

Wielmożnemu Panu

J. Kukurowskiemu

c. k. Staroście i Przewodniczącemu

Rady szkolnej okręgowej
w Husiatynie

w dowód głębokiej

szkła wdzięczności

Autor

Dr. A. Kallawicz

PAMIĄTKA JUBILEUSZOWA
50 - letniego panowania cesarza Franciszka Józefa I.



ROZWÓJ
SZKOLNICTWA LUDOWEGO
W GALICYI
W LATACH 1848—1898.

NAPISAŁ

DR. KAROL FALKIEWICZ.



L W Ó W.

Z I. ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO L. 4.

1899.

6307/107

N 119420

243604
II

26.5.67.

10 - 5
1



I.

MDCCCXLVIII.

My Franciszek Józef Pierwszy, z Bożej łaski Cesarz Austriacki, Król Lombardyi i Wenecyi, Sławonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; Król Jerozolimski etc.; Arcyksiążę Austriacki, Wielki Książę Toskański, Książę Lotaryński, Salcburski, Styryjski, Karyntski, Kraiński, Wielki Książę Siedmiogrodzki, Margrabia Morawski; Książę Wyższego i Niższego Śląska; Książę Modeny, Parmy, Piacencyi i Gwastalli, Oświęcima i Zatorza; Książę Cieszyński, Fryjolski, Raguzy i Zary, uksiążęcony Hrabia Habsburski, Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski, Książę Trewiru i Bryksen; Margrabia Wyższej i Niższej Luzacyi i Istryi; Hrabia na Hohenembs, Feldkirch, Bragancyi, Sonnenbergu etc.; Pan na Tryeście, Kattaro i Marchii windyjskiej

przez zrzeczenie się Tronu Naszego najdostojniejszego stryja Cesarza i Króla Ferdynanda Pierwszego, w Węgrzech i Czechach tegoż imienia Piątego, i przez zrzeczenie się następstwa tronu Naszego najdostojniejszego Ojca, Arcyksiążęcia Franciszka Karola, mocą Sankcyi pragmatycznej powołani włożyć koronę państw Naszych na głowę Naszą: wstąpienie nasze na Tron pod imieniem Franciszka Józefa Pierwszego ogłaszamy niniejszem najuroczyściej wszystkim ludom Monarchii.

Poznając z własnego przekonania potrzebę i wysoką wartość wolnych i z duchem czasu zgodnych instytucyi, wstępujemy z otuchą w tę kolej, która Nas do zbawiennego przekształcenia i odnowienia ogólnej Monarchii prowadzić ma.

Na podstawach prawdziwej wolności, na podstawach równego prawa dla wszystkich ludów Państwa i równości wszystkich obywateli w obliczu prawa, jakoteż równego udziału zastępców ludu w ustawodawstwie, powstanie na nowo Ojczyzna w dawnej wielkości, ale w od-

młodniałej sile; niewstrząśniona budowa w burzach czasu, przestworny przybytek dla pokoleń różnych języków, których braterski węzeł pod berłem Ojców naszych od wieków połączonych trzyma.

Postanowiwszy stale blask korony utrzymać bez przyćmienia go, a ogół Monarchii bez jej uszczuplenia, ale i gotowi razem prawa Nasze dzielić z zastępcami Ludów Naszych, tuszimy sobie, że za pomocą Boską i w porozumieniu się z Ludami uda się Nam wszystkie kraje i pokolenia Monarchii połączyć w jedno wielkie ciało polityczne.

Ciężkie doświadczenia dotknęły nas, spokój i porządek został w wielu stronach Państwa zaburzony. W jednej części Monarchii dziś jeszcze pała wojna domowa. Wszystko poczyniono, aby wszędzie przywrócić znowu poważanie dla prawa. Pokonanie rokoszu i powrót pokoju wewnętrznego są pierwsze warunki, aby wielkie dzieło utwierdzenia konstytucji szczęśliwie powiodło się.

Polegamy z zupełną otuchą na roztropnem i szczerem współdziałaniu wszech Ludów przez swych zastępców.

Polegamy na zdrowym rozumie zawsze wiernych Nam mieszkańców włościańskich, którzy w skutek najnowszych prawomocnych postanowień względem uchylenia stosunków poddaństwa i uwolnienia ich posiadłości od ciężarów weszli w zupełne używanie praw obywatelskich.

Polegamy na Naszych wiernych sługach kraju.

Po wojsku Naszem, okrytem sławą, rokujemy sobie doświadczać jego z dawien dawna dowiedzionej waleczności, wierności i wytrwałości. Będzie ono dla Nas, jak było dla Naszych przodków, filarem Tronu, a niewzruszonym przedmurzem ojczyźnie i wolnym instytucjom.

Pożądaną nam będzie każda sposobność nagradzania zasługi, która nie zna żadnej różnicy Stanu.

Ludy Austrii! Wstępujemy na Tron Ojców Naszych w czasie nader ważnym. Wielkie są obowiązki, wielką odpowiedzialność, które Opatrzność na nas wkłada. Obrona Boska nie opuści nas.

Dano w Naszem król. głównem mieście Ołomuńcu dnia 2. grudnia roku zbawienia 1848.

Franciszek Józef.

Schwarzenberg ¹⁾.

¹⁾ „Gazeta Lwowska“ Nr. 144 z środy 6. grudnia 1848.

MCCCCXCVIII.

Dnia 2. grudnia 1898 minęło lat pięćdziesiąt od ogłoszenia przytoczonego manifestu! „Obrony Boskiej“ dziełem, błogosławieństwa Bożego znakiem widowym taki jubileusz. Korona Habsburgów po pierwszy raz święci taką uroczystość, a w całych dziejach powszechnych można by zaledwie parę podobnych przykładów odszukać.

W całej monarchii austriacko-węgierskiej, jak długa ona i szeroka, wzniosły się w dniu jubileuszu ku Stwórcy Wszechmocnemu dziękczynne modły za łaskę, okazaną w tem tak rzadkiem a wielkiej wagi zdarzeniu dziejowem; z dziękczynieniami zaś płynęła w Niebiosą i błagalna prośba — prośba milionów, a jednaką, niby jednej piersi westchnienie — by raczyły w jak najdłuższe jeszcze lata zachować Najdostojniejszego Jubilata. Równocześnie myśli i serca wszystkich zwróciły się ku uwielbianemu Monarsze, a głębokie przywiązanie i szczerą wdzięczność, otaczające stale tron Jego, weszły w tym pamiętnym dniu, jak fale morza w czasie przypływu i wzniosły się wysoko ponad tron, ku osobie Najdostojniejszego Jubilata, pragnąc tem gorącym tchnieniem powszechnej czci i miłości stopić ciężką boleść, która lodem żałoby i smutku okryła świeżo serce sędziwego męczennika w koronie.

Te szczere, w sercach wszystkich obywateli rozległego państwa głęboko wkorzenione uczucia przywiązania płyną z jednego czystego źródła, są wynikiem ogólnej czci i wdzięczności dla Najdostojniejszego Jubilata za Jego miłość i sprawiedliwość, równą i jednaką dla wszystkich, monarchię zamieszkujących szczepów, dla wszystkich stanów. Wpatrzony w piękny cel życia, który sam Sobie w przytoczonym manifestie wytknął, dąży do niego wytrwale przez lat pięćdziesiąt, dzień po dniu, wśród nader trudnych warunków politycznych i ciężkich krzyżów osobistych, które Nań zsyła Opatrzność; dąży do niego, dając od lat pięćdziesięciu wzór niebawale bezstronności, niestrudzonej pracowitości i gorliwego spełniania obowiązków. Nietylko monarchia austriacko-węgierska, ale Europa, ale cały świat cywilizowany z czcią prawdziwą spogląda na Niego, dobrotliwego ojca Swych ludów, wspaniałomyślnego ofiarodawcy własnych sił i osobistego szczęścia dla dobra i szczęścia poddanych.

Trafnie przewidział Najdostojniejszy Jubilat, że wielkie będą obowiązki, które Opatrzność na Niego włożyła. Gdyby zestawić wszystkie historyczne wypadki z tych pięćdziesięciu lat Jego rządów, gdyby rzucić na papier obraz wszystkich prądów społecznych w naszym państwie, obraz wszystkich odruchów życia politycznego i ekonomicznego, to każda dziedzina spraw tak państwowych, jak i poszczególnych krajów utworzyłaby duże dzieło. Powstałaby z tego spora biblioteka, której samo przeczytanie wymagałoby niemałego trudu. Cóż dopiero za olbrzymi trud stanowiło, tem wszystkim się zając, wszystko objąć myślą, boleścią lub radością serca witać, słowem:

wszystko to przeżyć. Dopiero na tle takiego olbrzymiego dzieła moglibyśmy zrozumieć ciężar panowania i ocenić należycie całą wielkoduszość, całe ogromne poświęcenie się najmiłoścwiej nam panującego Monarchy dla dobra Swych ludów — ocenić cały postęp, jaki Jego pieczołowitości we wszystkich gałęziach społecznego życia zawdzięczamy.

Sprawy szkolnictwa ludowego należały zawsze do pierwszorzędnych u Najdostojniejszego Jubilata. Poza tem wszystkim, co wedle konstytucyi i autonomii wchodzi w zakres Rady państwa lub Sejmu krajowego, spotykały się też sprawy szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego w naszym kraju przy każdej sposobności z najlaskawszą osobistą przychylnością Jego i życzliwością. To też nauczycielstwo naszego kraju odznaczało się zawsze szczerem i głębokiem przywiązaniem do Tronu i Dynastyi, a lojalne te uczucia zaszczenia onotakże w serca powierzonej swej pieczy działy na gruncie najtrwalszym dla tego posiewu, bo na gruncie udzielonej przez Najdostojniejszego Jubilata swobody nauczania w rodzinnej mowie i wychowywania w ojczystych tradycjach.

„Boże wspieraj, Boże ochroń

„Nam Cesarza i nasz kraj“.

Wspomnienia.

Ponieważ celem tej pracy jest, by stanowiła pamiątkę jubileuszu pięćdziesięcioletnich rządów najmiłoścwiej nam panującego Monarchy, przeto poprzedzam jeszcze materiały fachowy niektórymi wspomnieniami, godniejszymi pamięci ze stanowiska szkolnictwa ludowego.

Najstarszą prawdopodobnie pamiątkę, odnoszącą się pośrednio do Najdostojniejszej osoby Monarchy, posiada męska szkoła ludowa w Tarnowie. W lutym 1853 r. został wykonany w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana we Włoszech zamach na Jego życie. Na pamiątkę szczęśliwego ocalenia Monarchy zakupiono w drodze składek chorągiew szkolną do ówczesnej szkoły głównej. Chorągiew tę przechowuje szkoła zapewne dotąd.

Z roku 1855 posiadają szkoły dawnego obwodu tarnopolskiego inną bardzo cenną, bo bezpośrednio od Najjaśniejszego Pana pochodzącą pamiątkę. Przytaczam dosłownie opis powstania tej pamiątki z Gazety Lwowskiej:

Podczas pobytu w Tarnopolu 28. czerwca 1855 „raczył J. M. Cesarz przeglądać protokoła czynności urzędu cyrkularnego i wysłuchać przedłożeń w kilku gałęziach spraw administracyjnych. Najjaśniejszy Pan raczył przytem wyrazić powtórnie najwyższą swą łaskę z powodu dobrego stanu szkół ludowych w tym obwodzie, a na większy dowód tego najwyższego upodobania Swego raczył J. M. Cesarz każdej z licznych szkół ludowych obwodu darować najlaskawiej wizerunek Swoj w ramach złożonych i w tym celu kazał wypłacić (1.700 złr.) na ręce przełożonego obwodu, który postara się o to jak najusilniej,

by najwyższy dar ten doszedł każdego zakładu szkolnego w taki sposób, iżby tak młodzież szkolna, jak i gminy uznać mogły i ocenić należycie wysoką wartość i znaczenie daru wspomnionego“.

W mowie, którą Monarcha zamknął 15. maja 1869 sesję Rady państwa, znajduje się następujący ustęp o szkolnictwie ludowem: „Stosunek szkoły do kościoła bez ograniczenia dobroczynnego wpływu tegoż został uregulowany zgodnie z ważnem zadaniem nauki ludowej. Mam nadzieję, że te prawne rozporządzenia staną się podstawami pokojowego zgodnego działania państwa i kościoła. Zarazem wyrażam pewną nadzieję, że odmłodzona szkoła ludowa, która przez sankcyonowaną przezemnie ustawę szkolną postawioną została na wysokości teraźniejszej oświaty, wyda ojczyźnie takie owoce nauki i wiedzy, jakie podług świadectwa historii stanowią podstawę potęgi i dobrobytu państw i ludów“.

W czasie pobytu w kraju naszym w r. 1880 zwiedził Monarcha także szkoły ludowe. W Krakowie był w szkole im św. Scholastyki i na Kaźmierzu. Zajmował się takimi np. szczegółami, jak stan szkoły, liczba dzieci uczęszczających i t. d.; uwagę Jego zwróciły nawet ławki szkolne, których urządzenie raczył pochwalić. We Lwowie zaszczycił Monarcha swą obecnością szkołę św. Elżbiety i ewangelicką. W szkole św. Elżbiety oglądał wystawę kobiecych robót ręcznych. Oprawdawali Go i wyjaśnień udzielali radca szkolny Mandybur i ówczesny inspektor okręgowy szkolny m. Lwowa Bol Baranowski. Przy odejściu zwrócił się Najjaśniejszy Pan po dwakroć do kierowniczkę szkoły p. Hoffmanówny z wyrazami serdecznego zadowolenia i podziękowania.

Zwiedzając wystawę krajową we Lwowie w r. 1894 zwiedził Najjaśniejszy Pan szczegółowo wzniesiony kosztem Kaz. hr. Badeniego pawilon Rady szk. kraj. i zainteresował się żywo wielu szczegółami z rozwoju naszego szkolnictwa ludowego. W czasie tego pobytu był Monarcha także w szkole ludowej im. Mickiewicza, a podniósł wrażenie pochodzący z Lwowskich szkół ludowych i zadowolenie Monarchy, jakie z tego pochodzący objawił. tkwi świeżo w pamięci naszej i dlatego szczegółów nie podaję. We wszystkich zwiedzanych szkołach wpisywał Monarcha Swe imię po polsku w księgę pamiątkową szkoły.

Nie pominął Monarcha szkolnictwa ludowego także w mowie tronowej przy otwarciu obecnej sesji Rady państwa w dniu 29. kwietnia 1897. Znajduje się w niej następujący ustęp: „Pielęgnowaniu wiedzy i sztuki poświęci Rząd mój szczególniejszą troskliwość, a na polu nauki publicznej będzie się starał podnieść poziom ogólnej oświaty przez spokojne wydoskonalenie istniejących urządzeń. Najznakomitszem jednak zadaniem szkoły pozostanie jej działalność wychowawcza; uczynienie skutków tej działalności wydatniejszymi ma być osiągnięte przez odpowiednie urządzenie w seminarjach nauczycielskich“. Zapowiedziane temi słowy przedłożenia rządowe nie zostały jednak dotąd wniesione pod obrady ze znanych przyczyn.

Wreszcie tysiąc przeszło szkół w kraju naszym otrzymało bezpośredni dowód monarszej życzliwości dla sprawy oświaty ludowej, któremu poświęcam rozdział następny.

„Sub auspiciis Imperatoris“.

Napis tego rozdziału, który obejmie wykaz datków Najjaśniejszego Pana z prywatnej Jego szkatuły na budowę lub wewnętrzne urządzenie szkół brzmiałby po polsku mniej więcej „pod wezwaniem Monarchy“, lub w tłumaczeniu jeszcze swobodniejszym „pod szczególniejszą opieką Monarchy“. Ten zaś a nie inny napis obrałem dlatego, że w poniższym zestawieniu nie rozchodzi się wcale o wykazanie znanej powszechnie dobroci serca i hojności Monarchy na cele dobra publicznego. Klęski pożarów, powodzi, gradobić, nieurodzajów, potrzeby zakładów dobroczynnych, kościołów i cerkwi znachodzą prywatną szkatułę Monarchy zawsze na oścież otwartą. W licznych jednak datkach na budowy szkół lub ich wewnętrzne urządzenie kierowała dobrotliwym Monarchą z pewnością inna myśl przewodnia, nie sama li hojność i ofiarność. Wszystkie datki bowiem przypadają na okres czasu między 1874 a 1893 rokiem, a więc na okres, gdy się nasze szkolnictwo ludowe na podstawie ustawy państwowej z r. 1869 i opartej o nią krajowej ustawy szkolnej z r. 1873 poczęło odradzać, a raczej prawie na nowo organizować. Monarcha pragnął najwidoczniej ożywiony ruch w tym kierunku poprzeć, gorliwość gmin w ten sposób wyszczególnić i inne do naśladowania zachęcić, nowo powstającym szkołom dać niejako dowód Swej osobistej życzliwości, a krajowi okazać zainteresowanie się rozwojem szkolnictwa ludowego. Kto zna nasz lud, ten zrozumie, że owa ofiarność nie tyle może materalnie, ile w pierwszym rzędzie moralnie wpłynęła nader dodatnio na stanowisko młodej instytucji szkolnej, bo otoczyła ją powagą ukochanego przez lud władcy. Fakt przyczynienia się Najjaśniejszego Pana do budowy tej lub owej szkoły może i dziś jeszcze, przypomniany we właściwy sposób, działać dodatnio tak na działość szkolną, jak i na gminę. Ponieważ zaś w szkołach tych, dopiero się budujących, nie było jeszcze nauczycieli, a wskutek tego w niejednej szkole dar monarszy poszedł w niepamięć, przeto zamieszczam poniżej wykaz szczegółowy, ułożony z ogłoszeń Gazety urzędowej. Ma on zresztą także znaczenie statystyczne, bo daje obraz ruchu na polu szkolnictwa ludowego w tym okresie czasu w poszczególnych okręgach.

Szkoły obdarowane w okręgu:

1. Biała.

	złr.		złr.		złr.
Brzezinka . . .	300	Wilkowice . .	100	Nowa wieś . .	100
Łęki	100	Buczkowice . .	50	Witkowice . .	100

2. Bóbrka.

	złr.		złr.		złr.
Bóbrka . . .	200	Rehfeld . . .	50	Jatwigi . . .	50
Borynicze . . .	100	Staresioło . . .	100	Lubieszka . . .	100
Czyżyce . . .	100	Strzeliska stare	100	Mühlbach . . .	100
Drohowycze . . .	100	Wólczatycze . . .	100	Olchowce . . .	100
Hlebowice . . .	50	Żyrawa . . .	100	Oryszkowce . . .	100
Hryniów . . .	100	Borusów . . .	100	Podhorce . . .	50
Kocurów . . .	100	Bukawina . . .	100	Ruda . . .	100
Łopuszna . . .	100	Demidów . . .	100	Stoki . . .	100
Mołodyńcze . . .	150	Dziewiętniki . . .	50	Suchodół . . .	100
Ostrów . . .	100	Hranki-Kuty . . .	100	Zagóreczko . . .	100
Pietniczany . . .	50				

3. Bochnia.

Brzeźnica . . .	100	Olchawa . . .	100	Królówka . . .	100
Gierczyce . . .	100	Targowisko . . .	100	Niedary . . .	50
Kobyle . . .	100	Buczyna . . .	100	Rzegocina . . .	100
Łątka dolna . . .	100	Kłaj . . .	100	Wola zabierzow.	100

4. Bohorodczany.

Bitków . . .	100	Mołotów . . .	50	Markowa . . .	50
Manasterczany . . .	100	Bohorodczany st.	100	Porochoy . . .	100

5. Borszczów.

Bielowce . . .	100	Szerszeniowce . . .	100	Kapuścińce . . .	100
Filipkowce . . .	100	Trubczyn . . .	100	Muszkarów . . .	100
Iwanków . . .	150	Załucze . . .	50	Sapochów . . .	160
Michałków . . .	100	Borszczów . . .	100	Szyszkowce . . .	50
Okopy . . .	100	Gęboczek . . .	100	Turyłcze . . .	50

6. Brody.

Baryłów . . .	100	Niemiacz . . .	100	Kadłubiska . . .	100
Bordulaki . . .	50	Popowce . . .	100	Maleniska . . .	100
Chmielno . . .	100	Szczurowice . . .	100	Milno I. . .	100
Dubie . . .	100	Trościaniec . . .	100	Nakwasza . . .	100
Jasionów . . .	100	Boratyn . . .	100	Ponikowica . . .	100
Klekotów . . .	100	Brody (szkoła izr.)	200	Strzemilcze . . .	100
Markopol . . .	100	Czystopady . . .	100	Toporów . . .	300
Milno II. . .	100	Gaje ditkowieckie	50		

7. Brzesko.

Bielcza . . .	50	Porąbka uszew-		Dembno . . .	100
Biskupice rad-		ska . . .	100	Paleśnica . . .	200
łowskie . . .	100	Zakliczyn . . .	100	Wola przemyskow.	50
Jasień . . .	200	Biskupice . . .	100	Złota . . .	50

8. Brzeżany.

	złr.		złr.		złr.
Augustówka . .	100	Poruczyn . . .	100	Leśniki . . .	100
Chatki ad Brze-		Rekszyn . . .	50	Łapszyn . . .	100
żany . . .	100	Teofipółka . .	50	Płaucza wielka	50
Hucisko . . .	100	Wierzbów . .	50	Podwysokie . .	100
Kozówka . . .	50	Byszki	50	Posuchów . . .	100
Kurzany . . .	50	Hinowice . . .	100	Rohaczyn . . .	100
Litatyn . . .	50	Koniuchy . . .	100	Trościaniec . .	50
Płaucza mała .	100	Krasna	50	Żuków	50
Płotyczne . . .	50				

9. Brzozów.

Barycz	100	Orzechówka . .	50	Malinówka . .	100
Bartkówka . .	100	Przysietnica . .	100	Niewistka . . .	50
Dynów	50	Bachórz	150	Pawłokoma . .	100
Górki	100	Blizne	100	Temeszów . . .	100
Harta	150	Golcowa	150	Wesoła	100
Izdebki	100	Grabówka . . .	50	Zmiennica . . .	100
Krzywe	100	Humniska . . .	100	Witryłów . . .	100
Niebocko . . .	100	Końskie	100		

10. Buczac.

Browary . . .	100	Byszkowce . . .	100	Rukomysz ad Żu-	
Jazłowiec . .	100	Niskołazy . . .	50	rawińce	100
Nowosiółka jazł.	100				

11. Chrzanów.

Libiąż mały . .	100	Szczakowa . . .	100	Poręba Żegoty	200
-----------------	-----	-----------------	-----	---------------	-----

12. Cieszanów.

Brusno stare .	100	Szczutków . . .	100	Lisiejamy . . .	100
Kobylnica ruska	50	Żuków	100	Oleszyce	100
Narol	100	Felsendorf . . .	100	Załuże	100

13. Czortków.

Dawidkowce . .	100	Siemiakowce . .	100	Niwra	100
----------------	-----	-----------------	-----	---------------	-----

14. Dąbrowa.

Ćwików	100	Szarwark	50	Nieczajna . . .	100
Gruszów wielki	100	Gorzyce	100	Żelazówka . . .	100

15. Dobromil.

Borownica . . .	50	Kreców	100	Przedzielnica .	100
Hubice	100	Lacko	200	Rybotyczne . . .	50
Jureczkowa . .	100	Michowa	100	Wojtkowa	100

	złr.		złr.		złr.
Falkenberg . . .	100	Krościenko . . .	100	Rospucie . . .	100
Huwniki . . .	100	Liskowate . . .	100	Truszwice . . .	50
Kopysno . . .	100	Posada nowom.	100		

16. Dolina.

Broszniów . . .	100	Kniaziółka . . .	100	Witwica . . .	100
Roztoczki . . .	50				

17. Drohobycz.

Bronica . . .	50	Rychcice ruskie	100	Letnia	100
Dobrohostów .	100	Solec	100	Manasterzec .	50
Dolhe ad Me-		Tustanowice . .	100	Podbuż . . .	100
denice	50	Winniki	100	Rychcice polskie	100
Krynica . . .	100	Załokieć	100	Rybnik	100
Łużek dolny .	100	Bystrzyca . . .	100	Stronna . . .	100
Niedźwiedzia .	50	Dobrowlany . .	100	Uróż	50
Rolów	100	Hubicze	100	Wróblowiec .	100

18. Gorlice.

Hańczowa . . .	100	Rzepiennik stryż.	200	Ropica ruska .	100
Krywa	100	Strzeszyn . . .	100	Rychwałd . . .	100
Lipniki	100	Zdynia	100	Rzepiennik biskupi	100
Rozembark . .	100	Kobylanka ruska	150	Staszówka . .	100
Rzepienniksuchy	100	Kwiaton	100	Szymbark . . .	100

19. Gródek.

Bar	50	Wołczuchy . . .	100	Małkowice . . .	100
Kiernica . . .	50	Zawidowice . . .	100	Wielkopole . . .	50
Łozina	150	Czerlany	100	Zaszkowice . . .	50
Rzeczyczany .	50	Leśniowice . . .	100		

20. Grybów.

Binczarowa . .	100	Polany	100	Kamionka wiel.	100
Cieniawa . . .	100	Świetnica	100	Krużłowa wyżna	100
Jastrzębica . .	50	Brunary wyżne .	50	Siołkowa	100
Królowa ruska .	100	Florynka	100		

21. Horodenka.

Czernelica . . .	100	Targowica . . .	100	Żuków	100
Michalcze . . .	100	Jakubówka . . .	50		

22. Husiatyn.

Celejów	50	Olchowczyk . . .	100	Mszaniec	100
Kluwińce . . .	50	Hadyńkowce . .	100	Peremilów . . .	100

23. Jarosław.

Chórzów . . .	100	Sieniawa . . .	100	Makowisko . . .	100
Czelatyce . . .	150	Węgierka . . .	100	Pawłosiów . . .	200
Dobcza . . .	100	Cetula . . .	200	Szówsko . . .	100
Leżachów . . .	100	Dąbrowica . . .	100	Wola buchowska	50
Nienowiec . . .	100	Jodłówka . . .	100		

24. Jasło.

Cieklin . . .	100	Kotań . . .	100	Załęże . . .	200
Desznica . . .	100	Łęki . . .	100	Żmigród . . .	300
Gogołów . . .	100	Nienaszów . . .	100	Osobnica . . .	100
Konty . . .	200	Olpiny . . .	100	Różanka . . .	100
Leżny . . .	50	Osiek . . .	100	Sieklówka . . .	200
Nieglówiec . . .	100	Pietrusza Wola	100	Świerzowa ruska	50
Niepla . . .	150	Samokleski . . .	200	Szufnarowa . . .	100
Czermna . . .	200	Świątkowa . . .	200	Wojaszówka . . .	300
Glinik polski . . .	100	Szebnie . . .	100	Zarzecze . . .	100
Harkłowa . . .	50	Wiśniowa . . .	100		

25. Jaworów.

Berdikau . . .	100	Przedborze . . .	100	Krakowiec . . .	100
Budzyń . . .	100	Rudka . . .	100	Młyn . . .	100
Czolhynie . . .	100	Świdnica . . .	50	Mużyłowice nar.	100
Hruszowice . . .	50	Wulka rozsnów.	50	Podłuby . . .	100
Jazów . . .	50	Berdychów . . .	100	Przyłbice . . .	100
Lubienie . . .	100	Cetula . . .	50	Siedliska . . .	100
Mużyłowice kolonia	100	Drohomyśl . . .	100	Wielkie Oczy . . .	100
Nahaczów . . .	100	Jaworów . . .	300	Załuże . . .	100

26. Kałusz.

Berłohy . . .	100	Tomaszowce . . .	100	Słoboda . . .	100
Śliwki . . .	100	Równia . . .	100	Uhrynów średni	100
Studzianka . . .	100				

27. Kamionka.

Babicz . . .	100	Niemików . . .	200	Mukanie . . .	100
Derewłany . . .	100	Opłucko . . .	80	Nieznanów . . .	100
Grabowa . . .	100	Płowe . . .	100	Obydów . . .	50
Jabłonówka . . .	100	Połoniczna . . .	50	Poburzany . . .	100
Czanyż . . .	100	Spas . . .	100	Sielec białkowy	100
Dobrotwór . . .	50	Streptów . . .	150	Środopole . . .	100
Huta połaniecka	100	Ubinie . . .	100	Suszno . . .	100
Jagonia . . .	50	Witków . . .	100	Wierzblany . . .	100
Kulików . . .	100	Wyrów . . .	100	Wolica derewl.	100
Majdan stary . . .	100	Milatyn nowy . . .	100		

28. Kolbuszowa.

	złr.		złr.		złr.
Brzestowa góra	100	Werynia . .	100	Nienadówka	100
Hadykówka .	100	Wilcza Wola .	100	Ostrowy baran.	100
Kolbuszowa górna	100	Wola rusinows.	50	Przedbórz . .	100
Kosowa . . .	100	Zielonka . .	100	Trzeboś . . .	100
Mazury . . .	100	Cmolasy . . .	100	Wieleka	50
Niwiska . . .	100	Kolbuszowa	100	Wola ramizow.	100
Ostrowy tuszowskie	100	Komarów . .	100	Wulka sokołów.	100
Sokołów . . .	200	Lipnica . . .	100		

29. Kołomyja.

Chomiakówka .	50	Ostapkowce . .	100	Gwoździec . .	100
Dobrowódka .	100	Stopczatów . .	100	Matyjaszówce .	100
Kulaczkowce .	100	Czeremchów .	100	Peczyniżyn . .	300

30. Kosów.

Brustury . . .	100	Hołowy . . .	100
----------------	-----	--------------	-----

31. Kraków.

Bibice	100	Krowodrza . .	200	Dojazdów . . .	100
Burów i Szczyglice	100	Prądnik biały .	100	Kościelniki . .	100
Czyżyny . . .	200	Witkowice . .	100	Łobzów	100
Kamień	100	Bronowice . .	100	Rząska	200
		Czulice	200		

32. Krosno.

Barwinek . . .	50	Turaszówka . .	100	Jedlicze	50
Dnka	200	Wrocanka . . .	150	Miejsce	200
Jasionka . . .	100	Cergowa	100	Targowiska . .	50
Iskrzynia . . .	100	Głowienka . .	100	Tylawa	50
Korczyn	150	Jaszczew . . .	100	Żarnowiec . . .	100
Potok	50				

33. Limanowa.

Glisno	50	Stronie	50	Mszana dolna	100
Kasinka mała .	100	Zalesie	50	Roztoka	100
Łostówka . . .	100	Jastrzębie . .	100	Szczawa	100
Młynne	100	Łosina górna .	100	Zawada	50
Pisarzowa . . .	100	Łukawica . . .	50		

34. Lisko.

Balnica	100	Bandrów . . .	200	Poraz	100
Czaszyn	50	Hoczew	100	Równia	100
Leszczowate . .	100	Łupków	100	Skorodne	100
Manasterzec . .	100	Olszanica . . .	100	Smolnik	100

	złr.		złr.		złr.
Stefkowa . . .	100	Rajskie . . .	100	Tarnawa d. i g.	100
Telesznica oszw.	50	Średnawieś . .	200	Telesznica śn.	100
Ustynowa . . .	100	Smerek . . .	100	Wetlina . . .	100
Zahoczewie . .	50	Stańkówna . .	100	Zawadka . . .	100
Zubeńsko . . .	100				

35. Lwów.

Basiówka . . .	100	Polana . . .	100	Nikonkowice . .	100
Biłohorszcze . .	100	Pustomyty . .	100	Podborce . . .	50
Borki janowskie	100	Biłka królewska	50	Podliski . . .	50
Ceperów . . .	100	Brodki . . .	100	Polanka . . .	100
Czerepin . . .	50	Brzuchowice . .	50	Rakowiec . . .	100
Dawidów . . .	50	Czarnuszowice	50	Remenów . . .	100
Dmytrze . . .	50	Czerkasy . . .	100	Rzęsna polska .	100
Dublany . . .	100	Dmytrowice . .	100	Serdyca . . .	100
Głuchowiec . .	100	Dobrzany . . .	150	Siedliska . . .	100
Horbacze . . .	100	Ganczary . . .	100	Sokołówka . . .	50
Kleparów . . .	100	Grzęda . . .	100	Zagórze . . .	150
Kozielniki . . .	100	Kamienopol . .	100	Zboiska . . .	100
Krzywczyce . .	100	Kozice . . .	100	Rudańce . . .	100
Kulparków . . .	100	Krasów . . .	100	Rzęsna ruska .	100
Leśniowice . . .	100	Kuhajów . . .	100	Sieciechów . .	50
Malechów . . .	100	Lubiana . . .	50	Skińków . . .	100
Mikłaszów . . .	50	Łany . . .	200	Sołonka . . .	100
Mostki . . .	100	Malickowice . .	100	Zamarstynow .	100
Pikułowice . . .	100	Milatycze . . .	100	Zniesienie . .	100
Podciemno . . .	100				

36. Łańcut.

Albigowa . . .	100	Sietesz . . .	100	Głuchów . . .	100
Białobrzegi . .	100	Urzejowice . .	100	Hussów . . .	100
Brzoza król. . .	100	Żuklin . . .	100	Ostrów . . .	100
Giedlarowa . . .	100	Białoboki . . .	100	Sonina . . .	100
Grzęska . . .	100	Brzoza stadn. .	100	Wola mała . .	100
Krzemienica . .	100	Dębów . . .	100		

37. Mielec.

Babule . . .	100	Schönanger . .	200	Izbiska . . .	200
Czajkowa . . .	100	Wola mielecka	100	Łączki brzeskie	100
Gawłuszowice .	150	Zarównie . . .	100	Sadkowa góra .	100
Josefsdorf . . .	100	Borki nizińskie	100	Surowa . . .	100
Ruda . . .	100	Dąbrówka wiśl.	100	Wola pławska .	100

38. Mościska.

Buchowice . . .	100	Dydiatycze . .	50	Laszki gościńc.	100
Czerniawa . . .	100	Kalników . . .	100	Chorośnica . .	100

	złr.
Dolhomościska . . .	50
Hankowice . . .	100
Krukienice . . .	100
Lipniki . . .	100
Makuniów . . .	100
Mistyce . . .	100

	złr.
Orchowice . . .	100
Pnikut . . .	100
Radochońce . . .	100
Starzawa . . .	100
Szeszerowice . . .	100
Małków . . .	50

	złr.
Myślatycze . . .	100
Pakość . . .	100
Radenice . . .	100
Sokola . . .	100
Strzelczyska . . .	100
Tamanowice . . .	100

39. Myślenice.

Biała . . .	100
Dolna Wieś . . .	100
Głogoczów . . .	100
Juszczyn . . .	100
Krzyszkwice . . .	100
Łętownia . . .	100
Polanka . . .	100
Sidzina . . .	100

Skawice . . .	100
Sułkowice . . .	100
Toporzysko . . .	100
Zawada . . .	100
Bystra . . .	100
Droginia . . .	150
Górna Wieś . . .	100
Krzczonów . . .	100

Lubień . . .	100
Osielec . . .	100
Rabka . . .	100
Skawa . . .	100
Stróże . . .	100
Tenczyn . . .	100
Wola radziszowa . . .	100
Żarnówka . . .	100

40. Nadworna.

Kamienna . . .	100
Majdan górny . . .	100
Mołodyłów . . .	100
Sadzawka . . .	50

Zarzecze . . .	50
Łojowa . . .	100
Majdan średni . . .	100

Nadworna . . .	200
Tarnawica leśna . . .	50
Zielona . . .	100

41. Nisko.

Cholewiana góra . . .	100
Jarocina . . .	100
Maziarnia . . .	100
Przędziel . . .	100

Rudnik . . .	100
Ulanów . . .	100
Groble . . .	100
Kopki . . .	150

Nowosielce . . .	100
Przysów . . .	100
Stany . . .	100

42. Nowy Sącz.

Brzezna . . .	100
Gaboń . . .	100
Jasienna . . .	100
Jazowsko . . .	100
Librantowa . . .	50
Marcinkowice . . .	100
Nowa wieś . . .	100
Olszanka . . .	100
Podole . . .	100
Przydonica . . .	100
Roztoka wielka . . .	100

Rytro . . .	100
Świerkla . . .	100
Trzetrzewina . . .	100
Złockie . . .	100
Żegiestów . . .	100
Dubne . . .	100
Gostwica . . .	100
Jastrzębik . . .	100
Krynica . . .	100
Łososina . . .	100

Moszczenica . . .	100
Olszana . . .	100
Piwniczna . . .	100
Powroźnik . . .	100
Przysietnica . . .	100
Rożniów . . .	50
Siedlce . . .	100
Świniarsko . . .	50
Wójkowa . . .	100
Zubrzyk . . .	100

43. Nowy targ.

Białki . . .	100
Dębno . . .	100
Dzianisz . . .	100

Harkłowa . . .	100
Knurów . . .	100
Ludzimierz . . .	100

Pieniążkowice . . .	100
Sromowce wyżne . . .	50
Szaflary . . .	50

	złr.		złr.		złr.
Szlemberg . . .	100	Groń	100	Starebystre . .	200
Wiłów	100	Klikuszowa . .	100	Szczawnica wyż.	100
Zubsuche . . .	100	Kościelisko . .	50	Trzciana . . .	100
Biały Dunajec .	100	Maruszyna . .	100	Załuczne . . .	100
Łługopole . . .	200	Rokieciny . . .	100		

44. Pilzno.

Dąbie	50	Głowaczowa . .	50	Strzegocice . .	100
Kamienica górna	100				

45. Podhajce.

Bożyków . . .	100	Zawałów . . .	100	Szumłany . . .	50
Mużyłów . . .	100	Dobrowody . .	100	Wierzbów . . .	50
Telacze . . .	100				

46. Przemyśl.

Babice	100	Szechynie . . .	100	Łętownia . . .	50
Buszkowice . .	100	Skopów	100	Nowosiółki . .	100
Drohobyczka . .	100	Średnia	100	Pleszowice . .	50
Kłosienice . . .	100	Witoszyńce . .	100	Stroniowice . .	50
Koniuchy . . .	100	Żurawica . . .	100	Stubieńko . . .	50
Łuczycze . . .	100	Bybło	100	Sierakoście . .	100
Ostrów	100	Cyków	100	Śliwnica . . .	100
Rożubowice . .	100	Jaksmanice . .	100	Tarnawce . . .	50
Stubno	100	Kniażyce . . .	100	Zrotowice . . .	200

47. Przemyślany.

Baczów	50	Tuczne	100	Ostałowice . . .	50
Jaktorów . . .	50	Uniów	50	Połonice	100
Krosienko . . .	100	Wyżniany . . .	50	Świrz	200
Ładańce	100	Czupernosów .	100	Turkoćin	100
Niedzieliska . .	100	Kimirz	100	Wypyski	100
Peczenia	100	Kipowce	100	Zadwórze	100
Solowa	100	Majdan lipowiec	100		

48. Rawa.

Dziewięcierz . .	100	Ławryków . . .	50	Rzyczki	100
Lubycza	100	Michałówka . .	50	Ulicko serekdk.	100
Karów	100	Uhnów	200		

49. Rohatyn.

Babuchów . . .	100	Świstelniki . .	100	Konkolniki . . .	200
Bybło	100	Wyspa	100	Meducha	100
Fraga	150	Zalipie	100	Skomorochy . .	100
Martynów stary	100	Bołszowce . . .	100	Tenetniki . . .	100
Podmichałowce	50	Chochoniów . .	100	Zagórze	100

50. Ropczyce.

	złr.		złr.		złr.
Bobrowa . . .	50	Ostrów . . .	100	Nagoszyn . . .	100
Brzeźnica . . .	300	Pustynia . . .	100	Nockowa . . .	100
Góra ropczycka	100	Brzezina . . .	100	Paszczyzna . . .	100
Nawsie . . .	50	Czarna . . .	100		

51. Rudki.

Andryanów . . .	100	Wańkowice . . .	100	Hoszany . . .	100
Buczały . . .	50	Brzeziec . . .	100	Podhajczyki . . .	100
Horożanna mała	100	Chłopczyce . . .	50	Zagórze . . .	100
Klicko . . .	100				

52. Rzeszów.

Baryczka , . .	50	Futoma . . .	100	Straszydle . . .	50
Czudec . . .	150	Gwoźnica górna	100	Trzciana . . .	200
Grodzisko . . .	100	Konieczkowa . .	100	Wysoka . . .	100
Jasionka . . .	50	Krasne . . .	100	Przybyszówka . .	100
Kraczkowa . . .	50	Lutoryż . . .	50	Staromieście . .	50
Lecka . . .	100	Matysowka . . .	100	Świlcza . . .	150
Łąka . . .	150	Połomyja . . .	150	Trzebownisko . .	100
Niechborz . . .	100	Przewrotne . . .	150	Zgłobień . . .	100
Chmielnik . . .	100	Rudna wielka . .	100		

53. Sambor.

Barańczyce . .	100	Ozimina . . .	100	Kornalowice . . .	100
Błazów . . .	50	Rajtarowice . . .	100	Kranzberg . . .	150
Byków . . .	50	Rogóźno . . .	150	Mrozowice . . .	100
Czukiew . . .	100	Torhanowice . .	100	Ortynice . . .	100
Humieniec . . .	50	Więckowice . . .	100	Prusy . . .	50
Kowenice . . .	100	Bereźnica . . .	60	Rakowa . . .	50
Manasterzec . .	100	Brześciany . . .	100	Szade . . .	50
Nadyby . . .	100	Czaple . . .	80	Waniewice . . .	100
Nawoszyce . . .	50	Dąbrówka . . .	100	Zwów . . .	100

54. Sanok.

Bukowsko . . .	100	Siemiuszowa . .	100	Kulaszne . . .	50
Daliowa . . .	50	Surowica . . .	100	Łodzina . . .	50
Dudyńce . . .	50	Wisłok wielki . .	100	Mrzygłód . . .	100
Hłomcza . . .	100	Wola niżna . . .	100	Pisarowice . . .	100
Jurowce . . .	100	Czeremcha . . .	100	Prusiek . . .	100
Lalin . . .	50	Dębna . . .	100	Strachocina . . .	150
Moszczaniec . .	100	Głębokie . . .	100	Szczawne . . .	100
Pakoszówka . . .	100	Jędruszkowce . .	100	Wisłoczek . . .	50
Przełuki . . .	100				

55. Skałat.

	złr.		złr.		złr.
Czerniszówka .	100	Podwołoczyska	200	Krasne . . .	100
Kołodziejówka .	100	Zadniszówka .	100	Panasówka . .	100
Mysłowa . . .	50	Horodnica . .	100	Sadzawki . . .	100

56. Śniatyn.

Budyłów . . .	150	Tróścianiec . .	100	Trójca	100
Ilince	100	Dżurów	100	Tuława	100
Rusów	50	Potoczek	100		

57. Sokal.

Baranie Pere-		Prusinów . . .	100	Hatowice . . .	100
toki	100	Rulikówka . . .	100	Jastrzębica . .	100
Beńdiuha . . .	100	Steniatyn . . .	100	Myców	100
Boratyn	100	Wareż	350	Oserdów	100
Chłopiatyn . .	200	Zawisznia . . .	100	Przewodów . .	100
Dłużniów . . .	100	Bełz	800	Szmitków . . .	50
Horbków	100	Bobiatyn	200	Tyszyca	50
Kopytów	100	Ceblów	100	Wojśławice . . .	100
Opólsko	100	Dobraczyn . . .	100		

58. Stanisławów.

Chryplin . . .	100	Kończaki . . .	100	Jamnica	50
Dora	100	Wodniki	50	Kryłos	100
Hanusowce . . .	100	Chorostków . . .	50	Pasieczna . . .	100
Kozina	50	Dubowce	50	Wółczyniec . .	50

59. Staremiasto.

Błozew górna .	100	Spas	100	Niedzielna . . .	100
Busowisko . . .	50	Suszyca wielka	100	Słohynie	100
Chyrów	300	Turze	150	Suszyca rykowa	100
Hołowecko . . .	100	Wola koblańska	100	Terszów	100
Mszaniec	100	Felsztyn	200	Tysowica	100
Polana	100	Laszki murow.	50	Wółcza dolna .	100

60. Stryj.

Chaszcowanie .	100	Różanka wyżna	100	Kawczykał . . .	100
Daszawa	100	Steinau	100	Komarów	100
Hutar	100	Truchanów . . .	100	Koziowa	100
Karlsdorf	100	Wownia	100	Różanka niżna	100
Klimiec	100	Chodowice . . .	100	Smorze	100
Korostów	100	Hołowiecko . . .	50	Stynawa	100
Orawczyk	100	Jamelnica	150	Uhersko	100

61. Tarnobrzeg.

	złr.		złr.		złr.
Dąbrowica . . .	100	Wola Gołego .	100	Sielec . . .	100
Jadachy . . .	100	Wulka turebska	50	Sokolniki . . .	50
Nagnajów . . .	100	Żabno . . .	100	Wielowieś . . .	100
Rozwadów . . .	150	Gorzyce . . .	100	Wrzawy . . .	100
Skowierzyn . . .	100	Machy . . .	50	Wydrze ad Grę-	
Stale . . .	100	Radomyśl . . .	100	bów . . .	100

62. Tarnopol.

Biała . . .	100	Ludwikówka .	100	Łuka wielka .	100
Borki wielkie .	200	Myszkowice .	100	Nosowce . . .	100
Hładki . . .	100	Pleszkowce .	50	Pokropiwna .	100
Białoskórka .	100	Proszowa . .	100	Szlachcińce .	100
Grabowiec . .	100	Worobijówka .	100	Zabojki . . .	100
Kokutkowce .	100				

63. Tarnów.

Bobrowniki małe	100	Siemiechów . .	100	Mikołajowice .	100
Kowalowy . . .	50	Zawada . . .	100	Rudka . . .	100
Lichwin . . .	100	Karwodza . . .	100	Zalasowa . . .	100
Łęg ad Partyni	100	Krzyż . . .	100	Zbylitowska góra	100
Piotrkowice .	100	Lisia góra . .	250		

64. Tłumacz.

Dolina . . .	50	Przeniczniki .	100	Korolówka . . .	100
Jezierzany . .	100	Tarnawica polna	100	O'lesza . . .	100
Krzywotule nowe	50	Grabicz . . .	50	Targowica . . .	100

65. Trembowla.

Boryczówka . .	50	Ostrowczyk . .	100	Laskowce . . .	100
----------------	----	----------------	-----	----------------	-----

66. Turka.

Boberka . . .	100	Łomna . . .	100	Jabłonka niżna	100
Borynia . . .	100	Turka . . .	150	Komarniki . . .	150
Dydiowa . . .	50	Żukotyn . . .	100	Matków . . .	100
Isaje . . .	50	Ilnik . . .	100	Wysocko wyżne	100
Jawora . . .	100				

67. Wadowice.

Bachowice . . .	50	Grodzisko . . .	200	Woźniki . . .	100
Gierałtowice .	100	Izdebnik . . .	100	Zembrzyce . . .	100
Inwałd . . .	150	Marcyporęba .	50	Rudzie . . .	100
Lencze górne .	100	Mucharz . . .	150	Zembrzydowice .	100
Barwałd średni	100				

68. Wieliczka.

	złr.		złr.		złr.
Gruszów . . .	100	Raciborsko . .	100	Ochojno . . .	100
Lipnik . . .	100	Rzozów . . .	100	Przewóz . . .	100
Płaszów . . .	100	Kobierzyn . .	100	Rzeszotary . .	100

69. Zaleszczyki.

Błyszczanka .	100	Sadki	50	Milowce . . .	100
Hińkowce . .	100	Tłuste	100	Nagorzany . .	100
Kasperowce .	50	Uścieczko . .	100	Pieczarna . .	100
Lesieczniki .	50	Dupliska . . .	100	Szypowce . . .	100
Myszków . . .	100	Hołowczyńce .	100	Uhrynkowice .	100
Nowosiółka kost.	100	Kościelniki . .	40	Winiatyńce . .	100

70. Zbaraż.

Dobromirka .	100	Terpilówka . .	50	Stryjówka . . .	50
Lisieczynce .	50	Koziary	50	Zarudzie . . .	200
Medyn	50	Łozówka	100		

71. Złoczów.

Angielówka . .	100	Harbuzów . . .	50	Skniłów	100
Bużek	100	Kniaże	50	Snowicz	100
Kalne	100	Kropiwna . . .	50	Trędowacz . . .	50
Koropiec . . .	50	Neterpińce . . .	100	Uciszków . . .	100
Łuka	100	Olszanka	100	Sasów	200
Nowosiółki . .	50	Pietrycze . . .	100	Skwarzawa . . .	50
Ożydów	100	Poczapy	100	Sokołówka . . .	100
Pleśniany . . .	100	Przewłoczna . .	50	Trościaniec mały	50
Podlipce . . .	100	Remizowce . . .	100	Wołczkowce . .	100
Białogłowy . .	100				

72. Żółkiew.

Bojaniec . . .	100	Sulimów	50	Lubella	100
Derewnia . . .	50	Zameczek	100	Skwarzawa no-	
Kłodno	100	Błyszczyny . . .	100	wa	100
Kupiezwola . .	100	Ehrenfeld	50	Wola wysocka .	100
Mosty wielkie .	200	Kunin	100		

73. Żydaczów.

Balicze górne .	100	Ruda	150	Krechów	100
Cuculowce . . .	100	Wola wielka . .	100	Pokrowce	100
Kotoryny	100	Bereźnica król.	100	Turady	100
Lachowice . . .	50	Hanowce	50	Wołcniów	100

74. Żywiec.

Rychwałd . . .	100	Sucha	100	Słotwina	100
----------------	-----	-----------------	-----	------------------	-----

Razem przeto otrzymało dar z prywatnej szkatuły Monarchy 1.135 szkół w kwocie ogólnej 113.220 zł. Do tego dodać należy jeszcze dar na szkołę w Przeworsku w kwocie 2.000 zł., który nie wciągnąłem w wykaz z tej przyczyny, że został ofiarowany wcześniej, bo w r. 1869.

„Dobrze zasłużonym“.

W zakończeniu tej pierwszej części pracy uważałem za konieczne poświęcić krótkie wspomnienie „dobrze zasłużonym“ na niwie oświaty ludowej. Wszak cichą swą pracą, którą łaskawy Monarcha raczył odznaczyć, zasłużyli na utrwalenie swych nazwisk w pamięci — jeżeli już nie całego społeczeństwa — to przynajmniej towarzyszy zawodu; zasłużyli na to, jako przykład, jako zachęta i wreszcie jako zaszczyt tak dla szkół, przy których pracowali, jak i dla całego zawodu nauczycielskiego.

W czasie 50-letnich rządów najmiłościwiej nam panującego Monarchy otrzymali odznaczenia

w r. 1851:

1. Ks. Ignacy Singilewicz, Bazylianin, dyrektor szkoły normalnej w Buczaczu;
2. Romuald Kindeforski, dyrektor szkoły normalnej w Brodach;

w r. 1854:

3. Jan Bobownik, nauczyciel głównej szkoły normalnej we Lwowie;

w r. 1856:

4. Antoni Mogilnicki, nauczyciel szkoły głównej w Stanisławowie;

w r. 1857:

5. Filemon Jurkiewicz, dyrektor gr. kat. głównej szkoły we Lwowie;
6. Teodor Serda, dyrektor szkoły głównej w Bochni;

w r. 1862:

7. Urszula Czajkowska, ksieni w Staniątkach, „w uznaniu długoletnich zasług około wychowania i nauki“;

w r. 1863:

8. Łukasz Przeszlakiewicz, dyrektor szkoły głównej w Gródku;

w r. 1864:

9. Ks. Piotr Łoziński, szczerzecki inspektor szkół ludowych i gr. kat. proboszcz w Żyrawce, „w uznaniu pełnej zasługi gorliwości w sprawach szkolnych“;

w r. 1865:

10. Marek Makowski, pierwszy nauczyciel przy zakładzie ciemnych we Lwowie;

11. Tomasz Rudnicki, nauczyciel głównej szkoły wzorowej w Krakowie;

w r. 1869:

12. Jan Hawryszkiewicz, nauczyciel szkoły głównej w Niżankowicach;

w r. 1870:

13. Jan Kwistek, dyrektor szkoły głównej w Brzeżanach;

w r. 1873:

14. Teodor Suchorowski, dyrektor szkoły w Horodence;

w r. 1874:

15. Michał Perl, dyrektor szkoły niemiecko-izraelickiej w Tarnopolu;

w r. 1877:

16. Józef Szczepański, nauczyciel w Krakowie;

17. Józef Majewski, nauczyciel w Krakowie;

w r. 1879:

18. Leopold Herzl, dyrektor szkoły niemiecko-izraelickiej w Brodach;

19. Marcin Mahrbech, nauczyciel szkoły niemiecko-izraelickiej w Brodach;

20. Salomon Lewisohn, nauczyciel szkoły niemiecko-izraelickiej w Brodach;

w r. 1880:

21. Honorna Łukasiewiczowa, „za założenie szkoły koronarskiej i popieranie tego przemysłu“;

w r. 1881:

22. Piotr Drzygiewicz, nauczyciel w Przemyśle;

w r. 1883:

23. Józef Sąsiedzki, inspektor szkół ludowych w Złoczowie;

w r. 1884:

24. Jan Szubowicz, dyrektor szkoły ludowej w Tarnowie;

25. Michał Czerepaszyński, nauczyciel w Starych Bohorodczanach;

w r. 1885:

26. Jan Mańkowski, nauczyciel szkoły wzorowej we Lwowie;

27. Józef Grünberg, kierownik szkoły w Trembowli;

28. Franciszek Krysta, kierownik szkoły w Zawoi;

29. Antoni Czechowicz, nauczyciel w Chodaczkowie wielkim;

30. Bazyli Kurpiak, nauczyciel w Tudorkowicach;

w r. 1888:

31. Ks. Teofil Łękowski, dyrektor seminarium żeńskiego w Przemyśle;

w r. 1889:

- 32. Tymoteusz Mandybur, krajowy inspektor szkół ludowych;
- 33. Józef Frenkiewicz, starszy nauczyciel w Trembowli;

w r. 1890:

- 34. Mateusz Bielecki, nauczyciel w Bielanach;
- 35. Ludwik Śliwiński, starszy nauczyciel w Myślenicach;
- 36. Michał Krupa, nauczyciel w Nowem Siole;

w r. 1891:

- 37. Leopold Kruczkowski, starszy nauczyciel w Łoszniowie;
- 38. Andrzej Myszał, nauczyciel kierujący w Zabierzowie;

w r. 1893:

- 39. Stanisław Olszewski, krajowy inspektor szkół ludowych;
- 40. Feliks Waszkiewicz, nauczyciel w Nowym Sączu;

w r. 1896:

- 41. Mikołaj Dwernicki, starszy nauczyciel w Kołomyi;
- 42. Emeryka Małachowska, nauczycielka szkoły żeńskiej w Jaśle;

w r. 1897:

- 43. Franciszek Szpetmański, dyrektor sześćcio-klasowej szkoły im. Mickiewicza we Lwowie;
- 44. Bazyli Pawliszak, nauczyciel w Zabłotowie;
- 45. Adam Kuliczkowski, starszy nauczyciel c. k. seminarjum nauczycielskiego we Lwowie;

w r. 1898:

- 46. Józef Wasilkowski, nauczyciel szkoły ludowej w Hałuszczynie;
- 47. Antoni Tabor, emeryt. nauczyciel kierujący w Prądniku czerwonym;
- 48. Michał Nieć, starszy nauczyciel w Czehowie.

Odznaczenia z powodu jubileuszu 50-letniego panowania Najmiłościwszego Monarchy.

- 49. Dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent c. k. Rady szk. kraj.

A.

- 50. Adameczyk Jan, nauczyciel kierujący w Rawie Ruskiej; *)

*) Wykaz odznaczonych ułożono alfabetycznie dla ułatwienia przeglądu.

B.

51. Baranowski Bolesław, c. k. krajowy inspektor szk; 52. Barwiński Aleksander, profesor c. k. seminaryum m. we Lwowie i poseł do Rady Państwa; 53. Bernadzikiewicz Teodor, dyrektor szkoły wyd. ż. w Jaśle; 54. Bielecki Jan, nauczyciel kierujący w Byczynie; 55. Ks. Bielenin Józef, nauczyciel gł. c. k. semin. naucz. m. w Krakowie;

C.

56. Czarnecki Franciszek, nauczyciel kier. w Bursztynie;

D.

57. Dbałowski Franciszek, dyrektor szkoły posp. w Wadowicach; 58. Drewińska Teodozja, nauczycielka kier. w Sanoku; 59. Dyaków Jan, nauczyciel kier. w Jaworowie; 60. Dwernicki Stanisław, nauczyciel kier. w Izdebniku; 61. Dziedzic Walenty naucz. kier. w Bełzie;

E.

62. Engel Adolf, nauczyciel gł. c. k. semin. naucz. w Rzeszowie;

F.

63. Fafara Julian, dyrektor szkoły wyd. ż. we Lwowie; 64. Franke Jan, c. k. kraj. inspektor szk.;

G.

65. Gawroń Jakób, nauczyciel w Zwierniku; 66. Gettlich Antoni dyrektor. szkoły wyd. ż. w Krakowie; 67. Głódz Antoni, nauczyciel w Domosławicach; 68. Gocko Józef, nauczyciel w Kobylnicy ruskiej;]

H.

69. Haduch Stanisław, nauczyciel kier. w Jaćmierzu; 70. Hulewicz Stanisław, nauczyciel kierujący w Grzymałowie;

I.

71. Ilnicki Melchior, nauczyciel kier. w Kamionce strum.; 72. Irauth Franciszek, nauczyciel kier. w Złoczowie;

J.

73. Jachno Jan, nauczyciel gł. c. k. seminaryum naucz. w Stanisławowie; 74. Janowska Malwina, nauczycielka kier. w Krakowie; 75. Juzwa Stanisław, nauczyciel kier. w Zbarażu;

K.

76. Kalinowski Wojciech, nauczyciel kier. w Sułkowicach; 77. Kazijewicz Emil, nauczyciel w Kobakach; 78. Kerekjarto Józef, dyrektor c. k. seminaryum naucz. w Samborze; 79. Klocek Wojciech,

nauczyciel w Porębie radlnej; 80. Koczyrkiewicz Michał, nauczyciel kier. w Przemyśle; 81. Kosman Jan, dyrektor szkoły wyd. ż. w Nowym Sączu; 82. Ks. Kostyszyn Teodor, katecheta szkoły ludowej w Stryju; 83. Krynicki Adam, nauczyciel kier. w Harcie; 84. Kublicz Józef, nauczyciel kier. w Leżajsku; 85. Ks. Kulisch Herman c. k. inspektor. szk. okr. w Samborze;

L.

86. Leszczyński Kornel, nauczyciel kier. na przedm. Nakonecznem w Jaworowie; 87. Lewicka Wilhelmina, nauczycielka kier. w Nadwórnie; 88. Longchamps Wincenya, dyrektorka szkoły wyd. we Lwowie;

L.

89. Łopuszańska Konstancja, dyrektorka szkoły wyd. w Samborze; 90. Łopuszański Władysław, nauczyciel kier. w Mościskach.

M.

91. Maziarski Józef nauczyciel kier. w Padwi; 92. Mekielyta Michał nauczyciel kier. w Dźwinogrodzie; 93. Mekler Michał, dyrektor szkoły wyd. m. w Jarosławiu; 94. Michałowski Grzegorz, nauczyciel kier. w Mizuniu; 95. Monsen Adela, nauczycielka kier. w Bolechowie;

N.

96. Niemiec Jan, nauczyciel kier. szkoły ewang. we Lwowie; 97. Nowicki Grzegorz, dyrektor szkoły lud. w Stanisławowie;

O.

98. Oryszkiewicz Jan, nauczyciel kier. w Radziechowie; 99. Orzechowski Aleksander, nauczyciel kier. w Jagielnicy; 100. Orzechowski Józef, nauczyciel kier. Olszanicy;

P.

101. Petryszak Jakób, nauczyciel kier. w Cieszanowie; 102. Prokopowicz Józef, nauczyciel w Wołosniowie; 103. Pukanów Dymitr, nauczyciel kier. w Kutach; 104. Pyk Michał nauczyciel w Dorożowie.

R.

105. Rewakowicz Alfred, nauczyciel kier. w Kolbuszowej; 106. Rogalski Jan, nauczyciel kier. w Nastasowie; 107. Rożański Jan, nauczyciel kier. w Bochni; 108. Ruciński Alfred, nauczyciel gł. c. k. seminarium naucz. m. w Tarnowie; 109. Rudnicki Michał, nauczyciel w Kobierzynie; 110. Ruszczyński Jan, dyrektor szkoły wyd. ż. w Tarnowie;

S.

111. Sakowski Bronisław, nauczyciel w Chocimierzu; 112. Sierosławski Konstanty, nauczyciel kier. w Nagoszynie; 113. Słoniewski

Tytus, gł. nauczyciel c. k. seminaryum naucz. ż. we Lwowie. 114. Ks. Smolarski Wiktor, katecheta szkoły wydz. ż. w Krakowie; 115. Spis Józef, c. k. okręgowy inspektor w Krakowie; 116. Steczkowski Konstanty, c. k. Inspektor szk. okr. w Rzeszowie; 117. Stepek Michał, dyrektor pryw. szk. lud. w Drohowyżu; 118. Stetkiewicz Miłkołaj, nauczyciel kier. w Kołodziejówce; 119. Szemańska Natalia, nauczycielka w Mianowicach; 120. Szmuc Andrzej, nauczyciel kier. w Strzyżowie;

T.

121. Tatomir Łucyan, dyrektor. c. k. seminaryum naucz. m. we Lwowie; 122. Tokarski Tomasz, c. k. okręgowy inspektor szk. miasta Kwowa; 123. Tyszkowski Antoni, dyrektor szkoły wydz. ż. w Brodach;

V.

124. Vimpeller Roman, dyrektor c. k. seminaryum naucz. ż. w Krakowie;

W.

125. Weissberg Majer, nauczyciel pryw. szkoły w Stanisławowie; 126. Wiśniowski Józef Dyrektor szkoły wydz. w Białej;

Z.

127. Zgorzalewicz Julian, gł. nauczyciel w c. k. seminaryum naucz. ż. w Krakowie; 128. Zieliński Roman, nauczyciel kier. w Wieliczce; 129. Zubrzycka Teofila, nauczycielka kier. w Chrzanowie; 130. Żwierkowski Łukasz nauczyciel kier. we Lwowie;

Ż.

131. Żukowski Antoni, nauczyciel gł. c. k. seminaryum naucz. m. w Krakowie.

II.

Historyczny rozwój ustawodawstwa szkół ludowych.

Jak w dziedzinie urządzeń politycznych tak i na polu szkolnictwa wyprzedziła polska Rzeczpospolita u schyłku wieku ośmnastego wiele państw współczesnych; wyprzedziła je uznaniem i przeprowadzeniem postępowych idei, które się w innych państwach europejskich dopiero znacznie później przyjęły, a zostały ostatecznie wprowadzone nie bez wstrząśnień i walk wewnętrznych. Mam tu na myśli co do szkolnictwa i spraw wychowania wiekopomną Komisję edukacyjną, powołaną do życia w r. 1773. Niestety! Błoga działalność tej Komisji nie dotknęła bezpośrednio wcale naszego kraju, który w czasie powstania Komisji należał już do krajów austriackich.

Tylko pośrednio i to znacznie później, bo dopiero za rządów obecnie najmiłościwiej nam panującego Monarchy, poczęła Galicya korzystać z drogiej spuścizny Komisji edukacyjnej, otrzymawszy możliwość przeszczepiania jej wzniosłych poglądów i celów na grunt swego szkolnictwa

Dla krajów austriackich wydała w tym samym czasie, bo w r. 1774, cesarzowa Marya Teresa tak zwaną „ordynację szkolną“. Lecz i ta „Terezyańska ordynacja szkolna“ nie weszła w nasz kraj z różnych powodów w życie. Szkolnictwo ludowe w Galicyi poczyni się dopiero rozwijać na podstawie ustawy szkolnej, wydanej 11. sierpnia 1805 przez cesarza Franciszka I., znanej pod nazwą „polityczna ustawa szkolna“ (*politische Schulverfassung*), która nie była czemś zupełnie nowem, lecz raczej, jak to w przedmowie do wydania z r. 1844 zaznaczono, zatwierdzeniem rozporządzeń szkolnych, wydanych przez poprzedników, a nieco tylko zmienionych. Ta ustawa, z małemi późniejszymi zmianami, obowiązywała w Austrii, a więc i w Galicyi, aż do r. 1869, względnie 1873. Krótki więc niniejszy szkic historycznego rozwoju ustawodawstwa w zakresie naszych szkół ludowych wypada mi oprzeć o tę ustawę z r. 1805; — przeprowadzę go zaś dla każdej grupy ustaw szkolnych oddzielnie, bo to mnie ułatwi przeprowadzenie, a czytelnikowi przegląd *).

*) Opuszczam wszystkie mniej ważne i na dalszy rozwój ustawodawstwa wpływu nie mające postanowienia.

1. O zakładaniu szkół ludowych.

„Polityczna ustawa szkolna“ postanawiała, że w każdej miejscowości, w której znajduje się pleban, gdzie przeto bywa prowadzoną metryka parafialna, powinna też być szkoła parafialna. Również w tych miejscowościach, w których nie prowadzi się metryki parafialnej, ale gdzie w obwodzie pół godziny drogi znajduje się 100 dzieci, zdolnych do szkoły, ma być założoną szkoła gminna.

Te postanowienia nie doznały zmiany przez cały szereg lat. Dopiero ustawa państwowa z r. 1869 orzekła: „Obowiązek zakładania szkół normuje ustawodawstwo krajowe z zachowaniem zasady, że szkoła ma być koniecznie tam wszędzie założoną, gdzie w obwodzie godziny drogi po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu znajdzie się więcej niż 40 dzieci, któreby musiały uczęszczać do szkoły, więcej niż pół mili oddalonej“. Ustawa szkolna krajowa z r. 1873 przyjęła zastrzeżenie ustawy państwowej ze zmianą słów „więcej niż 40 dzieci“ na „przynajmniej 40 dzieci“. Ankieta szkolna, wybrana z łona Sejmu w r. 1880, proponowała oddalenie do szkoły na 3 km., lecz wniosek ten nie przeszedł i ustawa szkolna krajowa z r. 1885, zgodnie z nowelą państwową z r. 1883, pozostawiła poprzednie postanowienia, zmieniając tylko „pół mili“ na „4 km.“.

Zmiana ta stanowi ogromny postęp w porównaniu z ustawą polityczną szkolną. Przedstawiając bowiem rzecz cyfrowo, żąda nowa ustawa państwowa z r. 1869, a nasza krajowa z r. 1873 i obecna, — pięć razy większej liczby szkół, pięć razy gęstszej ich sieci, niż jej poprzedniczka.

Na jedno z dalszych postanowień „politycznej ustawy szkolnej“, warto zwrócić uwagę z tej przyczyny, że je pomija tak ustawa państwowa z r. 1869, jak i nowela do niej z r. 1883, — w ustawodawstwie zaś krajowym znalazło ono szerokie względnie, acz tylko czasowe zastosowanie. Owo postanowienie politycznej ustawy szkolnej brzmi: „Ponieważ położenie, góry, niziny, rzeki, bagna, śnieżyce i ulewy dostęp do szkoły utrudniają i oddaleniu w pewnej mierze wyrównać mogą, to należy takie szczególne okoliczności brać w rachunek i zakładać w takich wypadkach odrębną szkołę dla mniejszej liczby dzieci i przy mniejszem oddaleniu“. To postanowienie uzupełnił dekret nadwornej Komisji państwowej z 11. października 1811, który tak opiewa: „W okolicach, w których mieszkańcy są tak bardzo rozprószeni, że nie można zebrać odpowiedniej liczby zdolnych do szkoły dzieci w przepisaniem oddaleniu dla założenia szkoły o osobnym nauczycielu, należy się postarać o bliższy dla tych dzieci lokal, w którym będzie udzielaną nauka przez wędrownego pomocnika“.

Otóż te dwa postanowienia, pominięte, jak już wspomniałem, przez następne ustawy państwowe, dały powód w naszym kraju do zakładania szkół filialnych. Ustawa krajowa z 2. maja 1873 postanawia w art. 6.: „Oprócz szkół ludowych etatowych zakładać można

szkoły filialne. W tych nauki udzielać będą nauczyciele szkoły sąsiedniej lub jej nauczyciele młodsi, nauczyciele nadetatowi albo też nauczyciele dochodzący. Na utworzenie takich szkół dane być może pozwolenie w dwóch tylko przypadkach, a mianowicie: *a)* jeżeli najbliższa szkoła nie jest wprawdzie więcej nad pół mili odległa, lecz wskutek miejscowych przeszkód, czy to stale czy też na dłuższy przeciąg czasu mniej dostępna, majątkowe zaś środki mieszkańców nie wystarczają na założenie osobnej szkoły etatowej; *b)* jeżeli odległość od najbliższej szkoły przenosi wprawdzie pół mili, a tem samem należałoby w myśl art. 1. osobną założyć szkołę, lecz ani liczba dzieci nie jest stosunkowo znaczna, ani zasoby gminy po temu; — przeznaczone zaś na cele szkolnictwa ludowego fundusze okręgowe i krajowe nie wystarczają, aby można tam utrzymać osobną szkołę. Szkoła filialna winna być w związku z jedną z najbliższych szkół etatowych i pod nadzorem jej kierownika. Do tego związku należeć może kilka szkół filialnych zwłaszcza, jeżeli ten sam nauczyciel dochodzący w nich udziela nauki“.

W dawniejszych zobowiązaniach gmin przy zakładaniu szkół znalazłem takie umowy. że gminy wznosiły dwa budynki szkolne, a składały się na opłacanie jednego nauczyciela, który przez 3 dni w jednej, a przez 3 w drugiej szkole udzielał nauki. Po roku 1873 nie słyszałem już wcale, aby gdziekolwiek postanowienie o nauczycielach „dochodzących“ miało zastosowanie. Prawdopodobnie myśl ta pozostała teorią, co wnosić można z zmienionego brzmienia tych postanowień w krajowej ustawie szkolnej z r. 1885, która tak orzeka: „Oprócz szkół etatowych można zakładać szkoły filialne, w których nauczyciele młodsi będą udzielać nauki“. Niema tu już więc wcale mowy o nauczycielach szkoły sąsiedniej lub dochodzących.

Natomiast łatwo zauważyć, że do ustawy krajowej z r. 1873 wcisnął się nie istniejący w politycznej ustawie szkolnej ustęp „majątkowe zaś środki mieszkańców nie wystarczają na założenie osobnej szkoły etatowej“. Ustęp ten w ustawie z r. 1885 zmienił się nawet w oddzielny odstępn „c) wreszcie tymczasowo tam, gdzie zasoby gminy i przeznaczone na cele szkolnictwa ludowego fundusze okręgowe nie wystarczają na założenie szkoły etatowej, chociaż zresztą zachodzą okoliczności, wyrażone w art. 1.“ (określającym, gdzie ma być założona publiczna szkoła ludowa).

Te postanowienia ustawodawstwa krajowego przyspieszyły zakładanie szkół, dając możność otwierania ich mniejszym kosztem; — spowodowały jednak ujemne wyniki w skutecznem działaniu szkół filialnych, gdyż każdy nauczyciel wolał posadę etatową, niż filialną; wobec przeto chronicznego niedostatku nauczycieli dostawały się tym szkołom siły najslabsze, a wreszcie przeważnie nieukwalifikowane. Ostatecznie krajowa ustawa szkolna z 23. maja 1895 usunęła zupełnie ów nieuzasadniony podział szkół na filialne i etatowe, postanawiając jedynie, że „gdzie stosunki miejscowe peryodycznie lub trwale uczęszczanie młodzieży do szkoły jedno- lub dwu-klasowej wiejskiej

bardzo utrudniają, a gdzie ze względu na liczbę dzieci dane są warunki ustawowe rozszerzenia tej szkoły, tam zamiast ją rozszerzać, należy otwarcie drugiej szkoły zarządzić“.

Z ważniejszych interpretacji ustaw o zakładaniu szkół przez Trybunał administracyjny uważam za potrzebne przytoczyć następującą: Pewna gmina w Czechach, nie posiadająca warunków w noweli szkolnej z r. 1883 określonych, zażądała założenia u siebie szkoły samoistnej. Przeciw odmownej odpowiedzi wniosła ta gmina zażalenie do Trybunału administracyjnego, który 4. grudnia 1884 do l. 2.722 orzekł, że gminy, nie posiadające warunków ustawowych, nie mogą żądać założenia samoistnej szkoły z tej przyczyny, że to przyparza wydatków nie tylko gminie, lecz także innym stronom konkurencyjnym, jak okręgowi szk. i krajowi. Otóż mamy w naszym kraju dość liczne gminy, na tak wielkiej przestrzeni małymi przysiółkami rozrzucone i z komunikacją tak utrudnioną, że przy teraźniejszym brzmieniu ustaw o zakładaniu szkół większa część dziatwy w tych gminach byłaby pozbawioną zupełnie nauki szkolnej. Obecnie, gdy do ukończenia organizacji szkolnictwa w całym kraju daleko nam jeszcze, nie zwrócono na te gminy uwagi, bo pilniejszym jest zaopatrzenie w szkoły gmin, posiadających normalne do zakładania szkół warunki. Kiedyś jednak wejdzie może w zastosowanie dla tych gmin w zmienionej postaci przytoczony dekret państwowej Komisji nadzwyczajnej z r. 1811 o wędrownych nauczycielach. Otwartem też pozostaje pytanie, czy nie należałoby w obecnej przejściowej dobie, gdy w roku 1896/7 było 257 szkół zamkniętych dla braku nauczycieli, pomyśleć o czasowym wprowadzeniu jakiegoś podobnego sposobu zaradzenia złemu.

W krajowych ustawach szkolnych spotykamy jeszcze osobne artykuły, regulujące postępowanie przy zakładaniu szkół. W ustawie z r. 1873 artykuł ten (12) tak opiewa: „Rady szkolne i władze wykonawcze będą zawsze miały na uwadze, iż nie należy powiększać liczby szkół z uszczerbkiem lepszego urządzenia już istniejących i że pomiędzy szkołami tej samej kategorii takiej należy przyznać pierwszeństwo, której utrzymanie najmniej obarcza fundusze okręgowe lub krajowe, na cele szkół ludowych przeznaczone. Jedynie ważne stosunki miejscowe usprawiedliwić mogą wyjątki od powyższego prawidła. W ogóle zakładane będą nowe szkoły w miarę przybywania uzdolnionych nauczycieli“.

Artykuł ten zmieniła krajowa ustawa z r. 1885 następująco: „Władze szkolne będą miały na uwadze, iż należy przedewszystkiem zaopatrzyć w szkoły te gminy, które ich dotąd nie mają. Ma się to jednak dziać bez uszczerbku zorganizowanych już szkół etatowych“.

Tak wielce różniące się brzmienia tych artykułów wskazują na ścieranie się dwu wręcz odmiennych zapatrywań na rozwój szkolnictwa ludowego w naszym Sejmie krajowym. W pierwszym okresie miało przewagę zapatrywanie, że lepiej mieć mniej szkół, a dobrych; że pewniejszym jest skutek oświaty, szerzonej powoli, lecz grunto-

wnie i statecznie. W r. 1885 zaś odniosło zwycięstwo przekonanie, że przedewszystkiem należy jak najrychlej kraj cały pokryć siecią szkół, choćby pozostających w gorszych warunkach, byle walkę z ciemnotą rozpocząć równocześnie w jak najliczniejszych punktach; byle jak najszerzą założyć podstawę dla gmachu oświaty, któryby się następnie naturalną już rzeczy koleją coraz wyżej wznosił i upiększał.

Doświadczenie jednak wykazało, że pośrednia droga, jak we wszystkim, tak i tu najbardziej jest wskazana. Na tę też pośrednią drogę, określoną przysłowiem: spiesz się powoli, — wprowadza sprawę zakładania nowych szkół ustawa krajowa z r. 1895, orzekając: „Władze szkolne starać się mają o to, ażeby potrzebne szkoły wszędzie, gdzie ich jeszcze niema, założone zostały i ażeby im zapewnić warunki trwałego istnienia i rozwoju. Zakładanie nowych szkół dzieć się jednak powinno bez uszczerbku szkół poprzednio zorganizowanych.“

2. O kategoriach i podziale publicznych szkół ludowych.

„Polityczna ustawa szkolna“ postanawiała: „Istniejące lub mające powstać zakłady naukowe dla oświaty ludowej mają być trojakiiego rodzaju: szkoły trywialne, szkoły główne i szkoły realne. Szkoły trywialne należy zakładać tak po wsiach jak i miastach tam wszędzie, gdzie bywają prowadzone metryki parafialne lub gdzie inne okoliczności tego wymagają. Szkoły główne mają się tam znajdować, gdzie już są zaprowadzone. Należy się starać, aby w każdym obwodzie była jedna szkoła główna o czterech klasach, w którejby młodzież dla przygotowania się do sztuk i rzemioł tudzież do drobniejszego handlu pobierała dokładniejszą naukę, przysposabiającą w razie potrzeby do wstąpienia do szkoły realnej lub gimnazyum. Szkoły realne zasługują na szczególniejszą uwagę po pierwsze ze względu na wielką część tych poddanych, którzy zamierzają się poświęcić wyższemu sztukom, handlowi, interesom bankowym, urzędowi państwowym i finansowym, prowadzeniu ksiąg rachunkowych, — a powtórze ze względu na młodzież, której siły umysłowe są już przygotowane do przyjęcia szerszej i gruntowniejszej nauki; szkoły te jednak są zawsze gałęzią niemieckich (austriackich) zakładów naukowych czyli właściwego szkolnictwa ludowego. Tego rodzaju szkoły realne będą tymczasowo istniały tylko w kilku miastach głównych lub handlowych; później jednak także w innych miejscowościach, w których stan kupiecki jest liczniejszy, a istnieje już gimnazyum, będzie można zaprowadzić taką naukę, — lecz tylko wedle ogólnego, przedewszystkiem ekonomicznego tych szkół oddziału, ażeby uczniowie, mający się poświęcić gospodarstwu rolnemu, otrzymywali potrzebne im zupełne wykształcenie, uczniowie zaś; chcący obrać sobie zawód kupiecki, by pobierali przynajmniej konieczne wiadomości przedwstępne“.

Z dalszych ustępów tej ustawy wynika taki stan szkolnictwa: Szkoły główne były przeważnie trzy-klasowe. Gdzie szkoła główna miała czwartą klasę, tam klasa ta składała się z dwu oddziałów i dwu lat nauki, uczących się niektórych przedmiotów wspólnie, a niektórych oddzielnie. Prócz tych szkół były w miastach głównych „szkoły normalne” czyli „wzorowe szkoły główne”, połączone z tak zwanymi preparandami dla kształcenia przyszłych nauczycieli, w których obie najwyższe klasy (trzecia i czwarta) podzielone były na dwa oddziały. Szkoły realne, gdzie istniały, połączone były z szkołami głównymi i miały przed rokiem 1805 dwie klasy. Dopiero polityczna ustawa szkolna po wyliczeniu przedmiotów naukowych w tych szkołach postanawia: „Dwu klas, jak dotąd jest na to za mało, w przyszłości więc będą się te zakłady z trzech klas składały”. Prócz tego znajdziemy w „politycznej ustawie szkolnej” następującą wzmiankę: „Kilka szkół realnych jest połączonych z wyższymi zakładami naukowymi i posiadają stopień gimnazyów, jak np. przy politechnice w Wiedniu, przy technice w Pradze, przy realnej i marynarskiej akademii w Tryeście i przy realnej i handlowej akademii we Lwowie”. Te szkoły realne, równorzędne z gimnazyami, przybrały następnie nazwę „wyższych szkół realnych”, a szkoły realne, połączone z szkołami głównymi, nazywano „niższymi szkołami realnymi”.

Po wstąpieniu na tron najmiłościwiej nam panującego Monarchy postępuje rozwój szkolnictwa nawet już w okresie przedautonomicznym rażniej naprzód. I tak w r. 1849 przekształcono czwartą klasę przy niektórych szkołach głównych na dwie klasy niższej szkoły realnej, a przy niektórych dwu-klasowych szkołach realnych otwarto dopiero teraz trzecią klasę. W r. 1851 wydano dalsze w tym kierunku zarządzenia i wprowadzono przy niektórych niższych szkołach realnych uzupełniające kursa przemysłowe. W r. 1855 przekształcono wszystkie szkoły główne na cztero-klasowe i zaprowadzono w nich śpiew, jako przedmiot nauki obowiązkowy, a rysunki polecono wprowadzić, gdzie to możliwe.

Liczbę nauczycieli ustanawiała polityczna ustawa szkolna następująco: „W szkołach trywialnych o jednej izbie szkolnej jest jeden nauczyciel. Gdzie w kilku izbach szkolnych bywa nauka udzielana, ma nauczyciel tytułu pomocników, (dziś nauczycieli młodszych), ilu oprócz niego stosownie do liczby izb szkolnych potrzeba.

W szkołach głównych jest tytuł nauczycieli, ile klas. Najgodniejszego z nich należy wyznaczyć jako dyrektora, który przez to stopień rzeczywistego urzędnika magistratualnego osiąga. Przy szkołach normalnych czyli wzorowych szkołach głównych potrzeba z powodu podzielnej nauki w trzeciej i czwartej klasie, tudzież z powodu wielkiej liczby uczniów kilku nauczycieli i osobnego dyrektora, który jednak ma obowiązek zastępowania nauczycieli na wypadek ich słabości”. Te postanowienia uzupełniły dwa rozporządzenia nadwornej komisji państwowej z r. 1828 i z r. 1840. Pierwsze z nich postanawiało: „Tylko przy szkołach normalnych

mają być osobni dyrektorowie i katecheci; innym szkołom głównym można na to wyjątkowo zezwolić, jeżeli potrzeba tego zostanie wykazaną. Drugie powołane rozporządzenie brzmiało: „Przy szkołach normalnych i przy szkołach głównych o czterech klasach należy o tem pomyśleć, aby bez obciążenia publicznego funduszu ustanowić osobnych nauczycieli kaligrafii“.

Ustawa państwowa z r. 1869 i uzupełniająca ją państwowa nowela szkolna z r. 1883 dzielą szkoły ludowe na pospolite i wydzielone. Ten podział nie odpowiada w zupełności podziałowi politycznej ustawy szkolnej, bo jeżeli szkoły pospolite przedstawiają nam dawne szkoły trywialne, a szkoły wydzielone dawne niższe realne, to brak w tym łańcuchu pośredniego ogniwa, jakie w poprzedniej organizacji stanowiła szkoła główna. Ogniwo to zastępuje poniekąd dalsze postanowienie pomienionych ustaw państwowych, orzekające: „W jakiej objętości przedmioty szkolne udzielane być mają, zawisłem jest od stopnia, na jakim szkoła stoi stosownie do ilości sił nauczycielskich, któremi rozporządza“. Nowa więc organizacja ulepszyła szkolnictwo w tym kierunku, że wprowadziła podział szkół na jedno- dwu- trzy- cztero- i więcej-klasowe i zastosowała do tego podziału ramy planu naukowego i dokładność w jego wyczerpaniu, na czem w dawniejszej organizacji zbywało. Natomiast trzy dawne kategorie szkół miały każda inny plan naukowy, obecna zaś kategoria szkół pospolitych przyjęła dla wszystkich szczebli plan ten sam i dlatego zaznaczyłem już poprzednio, że zabrakło w organizacji jednego ogniwa mimo rzeczywistego ulepszenia w zużytkowaniu sił nauczycielskich.

Co do warunków, wymaganych dla zwiększenia liczby nauczycieli, to polityczna ustawa szkolna tak postanawiała: „Ponieważ naturalny pogląd na sprawy stwierdza doświadczenie, że jeden nauczyciel w jednej izbie szkolnej nie może zbyt wiele dzieci dostatecznie doglądać i tak skutecznie, jak mniejszą liczbę uczyć, należy przeto przy całodziennej nauce liczyć na jednego nauczyciela nie więcej, niż ponad 80 dzieci. Jeżeli liczba uzdolnionych do uczęszczania do szkoły wzrośnie ponad 100, wtedy należy rozdzielić je na dwie izby szkolne i dodać pomocnika. Skoro liczba dojdzie ponad dwieście powinna być nauka udzielana w trzech izbach przez jednego nauczyciela i dwu pomocników. Jeżeli ich nie można znaleźć, to należy o tem donieść obwodowemu nadzorcy szkolnemu. To postanowienie należy jednak z tem zastrzeżeniem wykonywać, że wprawdzie liczbę dzieci, przypadającą na jednego nauczyciela przyjmuje się na 80, lecz może ich być 10, 20 ponad tę liczbę; dopiero gdy liczba nad 100 np. na 120 do 130 wzrośnie, to już jest pomocnik konieczny. Przy nauce półdziejnej można w szkołach trywialnych liczyć podwójną liczbę uczniów na jednego nauczyciela i jedną izbę szkolną, gdyż tylko jedna połowa dzieci pobiera naukę przed południem, druga zaś połowa przychodzi do szkoły po południu.

Ustawa państwowa z r. 1869 zawiera co do liczby nauczycieli następujące przepisy: „Ilość sił nauczycielskich w każdej szkole za-

leży od ilości uczniów. Gdy średnia ilość uczniów, pobierających całodzienną naukę, wzięta z trzech lat po sobie następujących, dojdzie do 80, trzeba koniecznie postarać się o drugiego nauczyciela, a gdy ta liczba wzrośnie do 160 o trzeciego i w tym stosunku ilość nauczycieli ciągle pomnażać. Gdzie zaprowadzona jest nauka półdniowa, ma być na 100 uczniów jeden nauczyciel. Ustawodawstwu krajowemu zastrzega się prawo zniżania największej ilości uczniów, wyznaczonej na jednego nauczyciela“.

Porównawszy ściśle te postanowienia z postanowieniami politycznej ustawy szkolnej, znajdziemy i tu znaczny postęp, bo nowa organizacja zmniejsza liczbę dzieci, przypadającą na jednego nauczyciela przy nauce całodzienniej o jedną trzecią, a przy nauce półdziejnej, u nas obecnie niemal powszechnie wprowadzonej, o połowę. Ustawodawstwo krajowe w Galicyi nie skorzystało z ostatniego ustępu przytoczonej ustawy państwowej i zatrzymało jej postanowienia co do liczby dzieci, przypadającej na jednego nauczyciela. Pozwolenie zniżenia tego wymiaru przelewają ustawy krajowe na gminy, postanawiając w tej mierze, że „Rada szkolna krajowa podniesie liczbę nauczycieli po nad ten wymiar, jeżeli na opłacenie nadliczbowych nauczycieli i dostarczenie potrzebnego lokalu znajdują się środki, pochodzące z dobrowolnego zobowiązania“. Pewien wyłom w tych postanowieniach tworzy jedynie rozporządzenie Rady szk. kraj. z 7. marca 1893 l. 1741, polecające „w uwagach dla czterech klas niższych szkół typu wyższego“ dzielenie klasy I na dwa oddziały równorzędne, skoro liczba dzieci przekroczy 60. Wprowadzenie jednak tego polecenia nie wymaga zwiększenia ani liczby nauczycieli ani liczby izb szkolnych.

Co do liczby szkół pospolitych więcejklasowych nie zawiera ustawa państwowa z r. 1869 żadnych postanowień, a co do szkół wydziałowych pozostawia ustawodawstwu krajowemu rozstrzygnięcie, gdzie i jakimi środkami mają być urządzone (§. 61). Ustawa szk. kr. z r. 1873 ustanawia liczbę więcejklasowych szkół pospolitych i wydziałowych następująco: „Na każde dwa okręgi szkolne ma być przynajmniej jedna zupełna szkoła wydziałowa o ośmiu klasach, a w każdym okręgu szkolnym tyle szkół pospolitych o czterech najmniej nauczycielach, ile politycznych powiatów wcielono do okręgu szkolnego“.

Szkoły wydziałowe żeńskie przyjęły się zaraz, szkoły zaś męskie w samym już początku nie cieszyły się dostateczną frekwencją, która z roku na rok jeszcze bardziej szczupłała.

Wskutek tego ustawa z r. 1885 nie zmienia, tylko inaczej określa liczbę pospolitych szkół więcejklasowych, lecz natomiast o szkołach wydziałowych tak postanawia: „Sejm krajowy na przedłożenie Wydziału krajowego orzecze osobną uchwałą o założeniu lub zwinieniu każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania. Co do istniejących już szkół wydziałowych pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki osobną uchwałą

Sejm na wniosek Wydziału krajowego w tym względzie nie zaprowadzi zmiany". Zapowiedziane zmiany nie dały na siebie długo czekać: w r. 1886 następuje zreorganizowanie szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu na szkołę z charakterem przemysłowym, a w r. 1888 zapadła uchwała, zwijająca wszystkie szkoły wydziałowe męskie z wyjątkiem Sokalskiej.

Uderzającym jest to niepowodzenie męskich szkół wydziałowych wobec tego, że dawne niższe szkoły realne, na których miejsce je zaprowadzono, cieszyły się względnie dość znaczną frekwencją. Sądzę, że na ten smutny objaw złożyły się następujące okoliczności: konserwatyzm, znaczny przyrost szkół średnich tak realnych jak i gimnazjalnych, ośm lat nauki wobec sześcioletniego obowiązku uczęszczania do szkoły ludowej pospolitej i wreszcie wspomniany już brak pośredniego ogniwa w szkolnictwie ludowym, które dla dawnych niższych realnych stanowiły szkoły główne

Do utworzenia tego ogniwa przystąpiła Rada szkolna krajowa dopiero w r. 1893. Opierając się na orzeczeniu państwowej ustawy szkolnej z r. 1869, która w § 4 postanawia, że „plany naukowe dla szkół ludowych i wogóle wszystko, co się odnosi do wewnętrznego porządku szkół ludowych ustanawia Minister wyznań i oświaty po wysłuchaniu lub na podstawie władz szkolnych krajowych“, wprowadziła Rada szk. krajowa rozporządzeniem z dnia 7. marca 1893 do l. 1741 bardzo doniosłą reformę. Wprowadzona nią zasadnicza zmiana w tem polega, że szkoły pospolite dzielą się obecnie na dwa typy: wyższy czyli miejski i niższy czyli wiejski. Plan dla szkół wyższego typu zreformowano w ten sposób, że nie zmieniając liczby udzielanych przedmiotów, nadano nauce niektórych z nich w dwu ostatnich latach nauki obszerniejszy i do potrzeb drobnego przemysłu i rzemiosła zakres. Jak każda zmiana tak i ta zjednała sobie licznych zwolenników, ale też ściągnęła na siebie pociski przeciwników. Może ona mieć wady, jak każda rzecz ludzka, jak każda teoria, gdy się zetknie z praktycznym gruntem urzeczywistnienia. Wady te jednak oznaczy ściślej dopiero dłuższe doświadczenie. Tem samem więc zarzuty fachowe, dziś już czynione są jako nie oparte na doświadczeniu, co najmniej przedwczesne. Teoretyczny zaś i ogólnikowy zarzut, że nie należało rozrywać jednolitości kierunku szkoły ludowej i dzielić na typy tę samą kategorię szkół, jest mocno wstecznym, bo odmawia szkolnictwu ludowemu swobody rozwijania się i doskonalenia. Tyle co do zarzutów.

Natomiast ogólne zalety reformy są tak wybitne, że nawet pewne modyfikacje w szczegółach wartości jej wcale nie zmniejszą. Oto przystosowała ona szkoły ludowe ściślej do życia praktycznego i potrzeb ludności; wypełniła w organizacyi szkolnictwa ludowego lukę, której usunięcie i historyczny jego rozwój i ekonomiczne stosunki kraju wymagały. Ale przeciwnicy reformy zarzucają właśnie jeszcze i to, że kraj nasz nie posiada średniego stanu mieszczańskiego, że nasz stan rzemieślniczy, coraz bar-

dziej podupadając i zanikając, nie pragnie wcale tej wyższej szkoły. Szkolnictwo jednak ma obowiązek nie tylko podążać za obudzonemi już potrzebami swego społeczeństwa, lecz powinno też w pewnych wyjątkowych położeniach postęp jego wspierać, przed upadkiem je ratować. To zadanie właśnie, zadanie dźwignięcia drobnego przemysłu i rękodzielnictwa, zamierza spełnić omawiana reforma. Fakt zaś, że nowo wprowadzone szkoły wzrastają i w liczbę i w frekwencję, wymownie za trafnością pomysłu przemawia.

Krajowa ustawa szkolna z r. 1895 przyjmuje powyższą reformę za fakt dokonany i odnoszący się tylko do wewnętrznego urządzenia szkół, a zatwierdza ją niejako w art. 1., określającym zadanie szkół ludowych pospolitych: „Szkoly ludowe pospolite, podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, ażeby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą“. Dalsze artykuły tej ustawy od 2 do 6 włącznie zgodne są treścią z poprzednimi ustawami. Nowość stanowią dopiero postanowienia zawarte w artykułach od 7 do 27, a uzupełniające organizację naszego szkolnictwa ludowego przez wznowienie szkół wydziałowych, ściślejsze określenie nauki dopełniającej i zakładanie innych kursów i zakładów naukowych“. Tym szerokim programem wyróżnia się nowa ustawa bardzo korzystnie od swych poprzedniczek, które trwożliwie unikały szczegółowszego wypełnienia ram ustawowych, zakreślonych ustawą państwową z r. 1869 i nowelą do niej z r. 1883.

Szkoly wydziałowe wprowadza nowa ustawa z wszelką ostrożnością, wskazaną poprzedniem doświadczeniem. Postanowienie drugiego odstępu art. 7 czyni założenie szkoły wydziałowej zawisłem od frekwencji klasy szóstej w szkole sześcioklasowej pospolitej. Teraz więc wiążą się już ściśle ogniwa organizacji szkolnej; szkoła wydziałowa ma poprzedniczkę, która grunt dla niej przygotowuje; przeskok nie będzie tak nagłym, jak poprzednio. Artykuł ósmy ustanawia dla tych szkół kurs trzyletni zamiast dawnego, czteroletniego. W ten sposób różnica między obowiązkiem uczęszczania do szkoły pospolitej, a wymiarem czasu na ukończenie szkoły wydziałowej wynosić będzie tylko jeden rok, nie dwa. Praktyczny to jest wzgląd na uczniów, mających się poświęcić handlowi, przemysłowi lub rzemiosłu. Artykuł II. określa zadanie szkoły wydziałowej, czego w dawniejszem ogólnem brzmieniu poprzednich ustaw brakowało. Wreszcie w tytule II. art. 30. zapewnia nowa ustawa szkołom wydziałowym frekwencję, podwyższając przymusowy obowiązek uczęszczania do szkoły „w miastach, w których założono szkołę wydziałową“, z sześciu lat na siedm. W takich warunkach zakładane szkoły wydziałowe będą z pewnością fungowały należycie i nie będzie ich potrzeba zwijać. Wielki krok naprzód stanowi wreszcie uwzględnienie potrzeb co do wyższego kształcenia dzieci, dla których nowa ustawa szk. w art. 14. zezwala na rozszerzone szkoły wydziałowe. Dodajmy do tego a) prowizoryczny regula-

min dopełniających kursów rolniczych przy szkołach ludowych z 11. czerwca 1895, b) nowy statut nauki dopełniającej z 4. grudnia 1897 i c) statut normalny szkół przemysłowych uzupełniających z dnia 10. czerwca 1898, — a będziemy mieli całokształt organizacji naszego szkolnictwa w obecnym stanie. Spoglądając nań możemy śmiało powiedzieć, że gmach jest na zewnątrz zupełnie i dobrze wykończony; przystąpimy teraz do przeglądu jego wewnętrznego urządzenia.

3. Plany naukowe w szkołach ludowych.

a) Nauka codzienna.

Chociaż niniejsza praca dostanie się przeważnie w ręce nauczycieli, a więc czytelników, z wyrazownictwem szkolnem i wewnętrzną szkół organizacją dobrze obznajmionych, muszę jednak ten rozdział zacząć od przedstawienia organizacji szkół ludowych i wyjaśnienia na tem tle tych wyrazów fachowych, które albo dawniej inne miały znaczenie, niż dziś, albo i obecnie jeszcze rozmaicie bywają stosowane.

W Galicyi obowiązek uczęszczania na naukę codzienną trwał zawsze sześć lat, w każdej więc szkole dzieli się działwa na 6 grup. Plany naukowe mają za zadanie: a) oznaczyć przedmioty nauki szkolnej, b) zakres wiadomości w każdym przedmiocie i c) rozdzielić tę sumę wiadomości między poszczególne grupy działwy szkolnej. Najlepiej rozwiniętą będzie organizacja szkoły wtedy, gdy każda grupa będzie miała osobnego nauczyciela, oddzielną izbę szkolną i własny, ściśle oznaczony zakres materiału naukowego. Im mniej sił nauczycielskich i oddzielnych izb szkolnych, tem więcej grup działwy pobiera naukę wspólnie od jednego nauczyciela i w tej samej sali naukowej, tem trudniejsze też jest zadanie nauczyciela i planu naukowego. Plan naukowy rozdziela wtedy ogólny zakres materiału na mniejszą liczbę części, niż jest grup działwy, aby nauczycielowi pracę ułatwić, bo ten, mając przed sobą równocześnie 6 grup, a choćby tylko cztery — nie mógłby każdą zająć się z osobna bez wielkiej straty i tak szczerpłego czasu i bez ciągłego zamieszania w izbie szkolnej. Te grupy dzieci, dla których plan naukowy przeznaczał pewien zakres materiału naukowego do wyczerpania, nazywały się w politycznej ustawie szkolnej „klasami“, w planach naukowych z roku 1875 „oddziałami“ a w planach naukowych z r. 1893 „stopniami“. Ta ostatnia nazwa jest najtrafniejszą, bo szkoła ludowa rzeczywiście stopniowo rozwija umysł dzieci, plan naukowy stopniuje wymogi, w miarę posuwania się działwy na dalsze lata nauki. Wyraz „klasa“ jest i dlatego nieodpowiedni, że bywa używany w drugiem jeszcze znaczeniu, — wyraża mianowicie liczbę izb szkolnych i nauczycieli. Polityczna ustawa szkolna nie odróżniała tego ściśle i tak czytamy w „Statistik der öffentlichen und Privat-Volksschulen“, że w r. 1871 było w Galicyi 88 szkół jednoklasowych, 634 dwuklasowych i 1533 trzyklasowych. W naszym pojmowaniu wyrazu „klasa“ byłby to świetny stan szkol-

nictwa, bo dziś jeszcze nie mamy takiej liczby szkół więcejklasowych. Nie było ich jednak i w r. 1871, bo były to wszystko szkoły jedno-klasowe o jednym, dwu lub trzech stopniach nauki

Na jedno jeszcze musimy zwrócić uwagę, że im mniej stopni tworzy plan naukowy w rozdziale materiału naukowego, tem gorzej dla dzieci i tem ogólniejszą musi być treść nauki. Dla dzieci gorzej bo powtarzają to samo w drugim lub trzecim roku nałożenia do tego samego stopnia, — a treść nauki musi być ogólniejszą, bo tylko do wy-czerpania w jednym roku wymierzona. Teraz już mogę przystąpić do właściwej rzeczy.

Plan naukowy w szkołach trywialnych był aż do r. 1855 dwustopniowy. Działwa pierwszego i drugiego roku nauki tworzyła klasę pierwszą, klasę „mniejszych„ (der Kleineren), a 4 dalsze lata nauki stanowiły klasę drugą, „większych“ (der Grösseren). W politycznej ustawie szkolnej czytamy dosłownie: „Dla lepszego skutku jednoczesnego wspólnego nauczania i z wielu innych korzystnych względów należy młodzież szkolną na dwie połowy czyli klasy rozdzielić. Do pierwszego oddziału czyli klasy mają być zaliczeni umiejący głośki poznawać, głoskować i początkujący w czytaniu; do drugiej umiejący czytać, pisać i rachować. Te dwie połowy uczęszczają do szkoły w miastach i większych miasteczkach, tudzież gdzie to jest możliwe, przed i po południu; gdzieby to jednakże było dla gospodarstwa wiejskiego lub przemysłu szkodliwe, będą się zmieniały tak, że jeden oddział czyli klasa będzie chodziła do szkoły przed południem druga popołudniu. W pierwszym oddziale należy jedynie uczyć małego katechizmu, poznawania głosek, zgłoskowania z zastowaniem reguł, początków czytania druku i pisma, pisania zasadniczych kresek i pojedynczych z tych kresek złożonych liter, zgłosek i słów, tudzież początków rachowania w pamięci. Dzieci mogą w przeciągu dwu lat dojść w tych przedmiotach do takiej wprawy, że będą dostatecznie przygotowane do przejścia do drugiego oddziału czyli klasy. Uczniowie drugiego oddziału będą się w dalszym ciągu uczyli religii, czytania i kalfigrafii, a należy ich też pilnie ćwiczyć w ortografii i dyktacie. Dalej rozpoczną w pierwszym roku naukę rachowania cyframi (pisemnie) w połączeniu z rachunkami w pamięci i będą tę naukę w następnych latach uzupełniali. Do tego należy jeszcze dodać wskazówki do stylistycznych wypracowań, koniecznych w potocznem życiu. W jakim porządku i przemianie powinno się tych przedmiotów udzielać, oznaczają przepisane „podziały godzin“. Owe zaś podziały godzin tak się przedstawiały:

A. Podział godzin dla nauki półdiennej, podzielnej.

Klasa „większych“ II.

Przed południem.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
1. godz.	Czytanie	Religia	Powtarzanie nauki religii z czytaniem katechizmu	Religia	Powtarzanie nauki religii z czytaniem katechizmu	Objaśnianie ewangelii i epistoł
2. godz.	Rachunki	Pisanie	Czytanie	$\frac{1}{2}$ g. odpytywanie katechizmu $\frac{1}{2}$ g. stylistyka	Pisanie $\frac{1}{2}$ g. jako ćwiczenie. $\frac{1}{2}$ g. dyktat	$\frac{1}{2}$ g. odpytywanie katechizmu $\frac{1}{2}$ g. stylistyka
3. godz.	Stylistyka	Czytanie — $\frac{1}{2}$ g. z uwagami o pisowni	Rachunki	Czytanie — $\frac{1}{2}$ g. z uwagami o pisowni	Rachunki	Pisanie $\frac{1}{2}$ g. jako ćwiczenie $\frac{1}{2}$ g. dyktat

18 godzin nauki: 6 godzin nauki religii, 2 g. pisanja, 3 g. rachunków, 4 g. czytania (w tem jedna godzina pouczeń o pisowni) 2 g. stylistyki, 1 g. (w dwu półgodzinach) dyktatu.

Klasa „mniejszych“ I.

Po południu.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
1. godz.	Religia	Powtarzanie nauki religii z czytaniem katechizmu	Wolny	Religia	Powtarzanie nauki religii z czytaniem katechizmu	Nauka dla młodzieży, która szkołę opuściła, (dopełniająca)
2. godz.	$\frac{1}{2}$ g. poczynający czytają $\frac{1}{2}$ g. więksi czytają	$\frac{1}{2}$ g. starsi piszą, a młodsi uczą się czytać $\frac{1}{2}$ g. rachunki w pamięci	Półdzio- nek	$\frac{1}{2}$ g. starsi rachunki w pamięci $\frac{1}{2}$ g. starsi piszą, młodsi czytają	$\frac{1}{2}$ g. starsi czytają $\frac{1}{2}$ g. młodsi czytają	

8 godzin nauki: 4 godziny nauki religii (wspólnie dla obu lat nauki), 2 godz. (w czterech półgodzinach) czytania dla pierwszego roku nauki, 1 godz. (w dwu półgodzinach) czytania dla drugiego roku nauki, 1 godz. (po $\frac{1}{2}$ godz. dla każdego roku nauki) rachunków.

Religii udzielał duszpasterz, a powtarzanie jej należało do nauczyciela, nauczyciele więc mieli tygodniowo wraz z nauką dopełniającą 23 godzin zajęcia.

B. Podział godzin dla nauki całodziennej.

Przed południem.

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
1. godz.	Czytanie $\frac{1}{2}$ g. I. klasa $\frac{1}{2}$ g. II klasa	Religia wyłącznie dla II.	Powtarzanie nauki religii z czytaniem katechizmu	Religia wyłącznie dla II. kl.	Powtarzanie nauki religii z czytaniem katechizmu	Wyjaśnienie ewangelii i epistoł.
2. godz.	$\frac{1}{2}$ g. I. klasa rachuje w pamięci II. kl. pisze	$\frac{1}{2}$ g. I. kl. czyta $\frac{1}{2}$ g. II. kl. rachuje	II. klasa pisze, I. kl. czyta	$\frac{1}{2}$ g. odpy- tywanie II. kl. z ka- techizmu $\frac{1}{2}$ g. I. kl. czyta	II. kl. pisze I. kl. ra- chuje (w pa- mąci)	$\frac{1}{2}$ g. powta- rzanie re- ligii z I. $\frac{1}{2}$ g. odpyty- wanie kate- chizmu II.
3. godz.	Rachunki II.	Dyktat z uwzględ- nieniem pisowni II.	Stylistyka i czytanie z uwzględ- nieniem pisowni II.	Rachunki II.	Stylistyka dla wprawy II.	Rachunki II.

Po południu.

1. godz.	Religia wyłącznie dla I. kl.	Powtarzanie religii z I. kl. i czytanie ich kate- chizmu II. kl. pisze	Wolny	Czytanie w I. klasie, II. kl. pisze	Religia wyłącznie dla I. kl.	Nauka dla młodzieży, która szkołę ukończyła
2. godz.	Czytanie z uwzględ- nieniem pojęć rze- czowych II.	Rachunki pamięciowo i cyframi II. kl.	Półdzio- nek	Czytanie, jak w po- niedziałek II. kl.	Rachunki pamięciowo i cyframi II.	—

Pierwsza klasa (stopień) opuszczała szkołę po drugiej godzinie nauki rano i po pierwszej godzinie nauki popołudniowej, pozostawała więc w szkole przez 16 godzin. Nauką głośną była jednak zajęta tylko przez $8\frac{1}{2}$ godzin, z czego przypadało $3\frac{1}{2}$ godzin na naukę religii, $3\frac{1}{2}$ godz. na czytanie, a $1\frac{1}{2}$ godziny na rachunki. Ta klasa traciła więc w porównaniu z poprzednim podziałem godzin $\frac{1}{2}$ godziny w nauce religii, ale zyskiwała $\frac{1}{2}$ godz. czytania i $\frac{1}{2}$ godz. rachunków.

Drugi stopień (obejmujący 4 lata nauki) pozostawał w szkole przez 26 godzin. Uczył się pod kierunkiem nauczyciela głośno przez 17 godzin, mianowicie: 6 godz. religii, $3\frac{1}{2}$ godz. czytania, $5\frac{1}{2}$ godz. rachunków, dyktatu i stylistyki przez 2 godziny; 9 godzin zajęty był cichą nauką pisania lub wyuczania się i powtarzania po cichu nauki głośnej. Ten podział godzin był więc korzystniejszy i dlatego uważa go polityczna ustawa szkolna za normalny. Przetrzymywał on starszą działość dłużej w szkole, a że młodsza nudziła się przeważnie z braku zajęcia, to było widocznie za mniej ważne pożytywane.

Na naukę dopełniającą wyznaczał ten podział godzin jedną tylko godzinę, nauczyciel był więc tylko przez 22 godzin tygodniowo zajęty.

C. Podział godzin dla szkoły o dwu nauczycielach.

(Dwuklasowej).

II. stopień (klasa).

Przed południem.

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
$\frac{1}{2}$ g. Odpytywanie katechizmu, $\frac{1}{2}$ g. czytanie	Religia	Powtarzanie religii i czytanie katechizmu	Religia	Jak w środę	Objaśnienie ewangelii i epistoł
$\frac{1}{2}$ g. czytanie ciągle, $\frac{1}{2}$ g. z uwzględnieniem pisowni	Pisanie dla wprawy	Rachunki	Pisanie dla wprawy	$\frac{1}{2}$ g. stylistyka $\frac{1}{2}$ g. dyktat	Dyktat

Po południu.

Rachunki pamięciowo i cyframi	Czytanie	Wolne	$\frac{1}{2}$ g. odpytywanie katechizmu $\frac{1}{2}$ g. czytanie	Rachunki	Nauka dopełniająca
$\frac{1}{2}$ g. stylistyka $\frac{1}{2}$ g. dyktat	Rachunki	popołudnie	$\frac{1}{2}$ g. czytanie ciągle, $\frac{1}{2}$ g. z uwzględnieniem pisowni	Czytanie	—

I. stopień (klasa).

Przed południem.

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
Religia	Powtarzanie religii, uczenie się katechizmu przez czytanie	$\frac{1}{2}$ g. odpytywanie katechizmu $\frac{1}{2}$ g. czytanie	Czytanie	Religia	Jak we wtorek
Czytanie	Pisanie	Czytanie	Pisanie	Czytanie	Pisanie
Po południu.					
$\frac{1}{2}$ g. odpytywanie katechizmu $\frac{1}{2}$ g. czytanie	Rachunki pamięciowo	Wolne	Rachunki pamięciowo	Pisanie	Wolne
Rachunki pamięciowo	Czytanie	popołudnie	Czytanie	Rachunki pamięciowo	popołudnie

W dwuklasowej szkole uczęszczały oba stopnie do szkoły przez 20 godzin tygodniowo. Klasa II. miała 6 godzin nauki religii, 5 godzin czytania, 2 godziny pisania dla wprawy, 4 godziny rachunków, 2 godziny dyktatu i 1 godzinę stylistyki. Klasa I. miała 5 godzin nauki religii, 7 godzin czytania, 4 godziny pisania i 4 godziny rachunków, a z tego wszystkiego oczywiście połowa przypadała dla pierwszego, połowa dla drugiego roku nauki. Nauczyciel zajęty był tygodniowo 21 godzin wraz z nauką dopełniającą, a pomocnik (nauczyciel młodszy) 20 godzin.

Ducha czasu i kierunek wychowania tudzież nauczania w tym całym okresie przedstawia nam najlepiej następujące ogólne postanowienia politycznej ustawy szkolnej:

„Główny to błąd ludowej oświaty, jeżeli się ogranicza na wykształcenie jednej jedynej władzy duszy, lub jeżeli przy zgodnem wykształceniu wszystkich władz duszy nie uwzględnia potrzeb tego stanu, który wychowuje i naucza, lecz uważa dla każdego stanu wszystko godne wiedzy za stosowne i chce wszystkim stanom te same wrażenia wszczepić i w tych samych wyobrażeniach je utrwalić. Szkoła trywialna powinna przeto w tym kierunku pracować, aby się w niej dzieci nauczyły dobrze i z uczuciem objawionej religii Chry-

stusa Pana i żeby nabyły należytych poglądów na rzeczy, z którymi się stykają i na stosunki, w których się znajdują w celu takiego użytkowania z rzeczy i stosunków, jakie chrześcijańska nauka moralności zaleca. Czytanie, pisanie i rachunki są oprócz nauki religii jedynymi właściwymi przedmiotami nauki szkolnej, których jako środków do swych celów potrzebują, a do których należy dodać jeszcze tylko praktyczne pouczenie o niektórych zadaniach (stylistycznych)“. W rozdziale „metoda nauczania“ czytamy: „Psychologia nam wskazuje, że pierwszą wybitnie czynną siłą (duszy) u dziecka jest pamięć, metoda musi więc starać się kształcić u dzieci przeważnie pamięć. Aby jednak zgodny rozwój wszystkich władz duchowych osiągnąć, powinna ona nie tylko pamięć wyłącznie, lecz wedle wymagań okoliczności także rozum i serce kształcić. Tylko w miarę potrzeb dzieci należy im udzielać należytych pojęć i budzić ich uczucia, ale takie tylko, które dla ludzi ich stanu i powołania są konieczne i pożyteczne, których głównym celem jest moralność i które nadają się u tej klasy poddanych do rozbudzenia moralności“.

Co do języka wykładowego obowiązywało w Galicyi postanowienie z 16. kwietnia 1818:

a) „Nauka religii ma być młodzieży gr.-katolickiej we wszystkich szkołach Galicyi i Bukowiny udzielaną przez duchownych tego obrządku w języku ruskim.

b) W szkołach ludowych, do których uczęszcza dziatwa mieszana łacińskiego i gr.-katolickiego obrządku, ma być prócz nauki religii, dla której obowiązuje powyższy przepis, wszelka nauka udzielaną w języku polskim, ale należy się starać wedle możliwości, aby się dzieci gr.-katolickiego obrządku także ruskiego czytania i pisania nauczyły.

c) W szkołach ludowych, do których uczęszcza wyłącznie dziatwa gr.-katolickiego obrządku, ma być wszelka nauka udzielaną w języku ruskim, lecz tak, aby się dzieci uczyły także polskiego czytania i pisania“.

Gdy rozporządzenie ministeryalne z roku 1855 przekształciło wszystkie szkoły główne na czteroklasowe, wtedy i szkoły trywialne zmieniono na trzystopniowe t. j. materyał naukowy rozdzielono na 3 grupy, a uczniów na trzy stopnie. Wspomniane rozporządzenie tak postanawiało: „Szkoły trywialne obowiązane są czynić w zupełności zadosyć zadaniu, wytkniętemu dla trzech niższych klas czteroklasowej szkoły głównej w ten sposób, iż uczniowie, którzy ukończyli szkołę trywialną z dobrym postępem, mogli przejść do czwartej klasy szkoły głównej“. Wprowadzenie tej zmiany natrafiło, jak każda nowość, na liczne trudności. Rząd krajowy jako najwyższa krajowa władza szkolna, był w skutek tego spowodowanym do postawienia w r. 1858 następującego tematu konferencyjnego: „Jak może trywialny nauczyciel, który ma uczyć trzy klasy w jednej izbie równocześnie, zatrudnić wszystkich uczniów przez cały czas trwania nauki?“ Kurenda szkolna (dawny szkolny dziennik urzędowy) dla szkół obwodu tarnowskiego umieszcza w odpowiedzi na to pytanie następujący podział godzin:

Podział godzin dla szkoły jednoklasowej o trzech stopniach nauki z r. 1858.

Dni	Stopień	Przed południem			Po południu	
		od 8 do 9	od 9 do 10	od 10 do 11	od 2 do 3	od 3 do 4
Poniedziałek	I.	Przygotowanie do czytania i pisania w obu językach	Początkowe zasady pisania		Ćwiczenia w mówieniu	Początki rachowania
	II.	Kaligrafia	Czytanie w połączeniu z gramatyką w obu językach		Rzeczowe czytanie po niemiecku	Rachunki pamięciowo i cyframi
	III.					
Wtorek	I.	Jak w poniedziałek i nauka o rzeczach	Powtarzanie czytanego i napisanego		Początki w niemieckim tłumaczeniu	
	II.	Kaligrafia	Gramatyczne czytanie w obu językach w połączeniu z nauką o rzeczach.		Tłumaczenie w obu językach z nauką o rzeczach.	
	III.	Praktyczne ćwiczenia z gramatyki				
Środa	I.	Przygotowanie do czytania i pisania po niemiecku	Jak we wtorek		Religia	
	II.	Ustne i pisemne wyrażenie myśli w obu językach	Elementarz polski do ćwiczenia w języku niemieckim z ustną pisownią		Religia	Rachunki pamięciowo i cyframi
	III.		Niemiecka ustna pisownia wraz z dyktatem			
Czwartek	I.	Jak we wtorek	Jak we wtorek		Wolne popołudnie	
	II.	Kaligrafia	Jak w poniedziałek			
	III.					
Piątek	I.	Jak w poniedziałek	Jak we wtorek		Ćwiczenia w mówieniu	Początki rachunków
	II.	Materyał do odpisywania, jako dyktat	Elementarz niemiecki do wprawy w polskim i niemieckim języku z ustną pisownią polską		Rzeczowe polskie czytanie	Rachunki pamięciowo i cyframi
	III.	Jak we wtorek	Ustna pisownia polska wraz z polskim dyktatem			
Sobota	I.	Jak w poniedziałek	Jak we wtorek		Ćwiczenia w mówieniu	Początki rachunków
	II.	Jak w środę	Jak we wtorek		Religia i wyjaśnianie św. ewangelii	Jak we wtorek.
	III.					

Zanim przystąpię do porównania tego podziału godzin z poprzednimi muszą zapoznać czytelnika poprzód z niektórymi szczegółowymi postanowieniami owego rozporządzenia ministeryalnego z 23. marca 1855, które te zmiany spowodowało.

„§. 4. Książki szkolne do nauki języka są następujące: W I. klasie elementarz, w II. klasie pierwsza książka nauki języka i do czytania, w III. klasie druga książka nauki języka i do czytania. Ta nauka zaczyna się w klasie I zgłoskowaniem albo sylabizowaniem i postępować będzie, przy ciągłym towarzyszeniu ćwiczeń pojmowania zmysłowego i języka aż do biegłości mechanicznej wszelkich gatunków druku elementarza, przyczem należy dzieci uczynić uważniemi na różne rodzaje zgłoszek, na przeciąganie i skrócanie i ich oznaczanie, tudzież na interpunkcye zachodzące, jako też na używanie wielkich głosek początkowych. Znajdujące się w elementarzu wiersze i powiastki należy używać do ćwiczenia pamięci.

W klasie II. należy oprócz wydoskonalenia biegłości mechanicznej w czytaniu starać się o to, aby dzieci czytały z prawdziwym wyrazem, naprowadzając je do zrozumienia tego, co czytają pod względem treści, przyczem jednakże unikać należy wszelkich objaśnień rozwlekłych i przechodzących pojęcie dzieci. W przedmiocie wykształcenia mowy i pisowni należy ćwiczyć dzieci w tem, co pod napisem „Ćwiczenia w mowie“ w książce do czytania jest podanem, i prawdziwie o tem w dzieciach sprawić wyobrażenie. Do ćwiczenia pamięci służyć będzie treść książki do czytania. W III. klasie należy prowadzić dalej ćwiczenia dla wydoskonalenia biegłego dobrego czytania, tudzież objaśnienia słów i rzeczy, jako też ćwiczenia pamięci; w gramatyce, stylu i pisowni należy postępować tak daleko, jak daleko zasięga książka obejmująca gramatykę i czytanie.

Nauce języka poświęcać należy w powszechności 12 godzin szkolnych w I., po 10 w II. i III. co tydzień, z których ze szczególną uwagą na biegle i dobre czytanie w II. klasie 4, w III. klasie 3; na gramatykę wraz z pisownią w II. klasie 3, w III. klasie 4 godziny; nakoniec z uwagą na zrozumienie rzeczy w każdej z rzeczonych klas po 3 godziny obrócone być mają.

Obok języka wykładowego należy uczyć drugiego języka krajowego w miarę uznanej potrzeby i rozporządzeń dotąd w tym przedmiocie wydanych lub jeszcze wydać się mających w godzinach na naukę języka przeznaczonych, a to w takim sposobie, ażeby stopniowo przynajmniej w niektórych przedmiotach naukowych za język wykładowy mógł być użytym. To szczególniej rozumieć należy o języku niemieckim w tych szkołach, w których takowy nie jest językiem wykładowym, lecz zajmuje stanowisko drugiego języka krajowego.

§. 5. Przy nauce pisania należy zważać szczególniej na pismo pewne, czytelne, piękne i biegle. Ta nauka zaczyna się od pisma języka wykładowego, postępuje w I. klasie do pisania słów i zdań małych, w II. klasie do pisania zdań większych, w III. klasie przybędzie nauka innych rodzajów pisania, w używaniu będących

(pisma kurrent i łacińskiego, jeżeli tamto lub to pismo nie jest pismem języka wykładowego). Na naukę pisania należy w każdej klasie obracać co tydzień po trzy lub cztery godziny.

§. 6 Naukę rachunków udzielać należy w każdej klasie według przepisanych książek szkolnych i pomocniczych, w powszechności przez 4 godziny w tygodniu. W I. klasie należy dzieci obznajomić w sposobie zmysłom przystępnym z liczbami i naprowadzać je do biegłego i pewnego liczenia wprzód i wspak zaczawszy od 1, 2, 3, 4, ... do 10, od 1 do 100, do czytania i pisania liczb od 1 do 100, do znajomości Reńskiego w częściach jego wraz z ich nazwami, funta i części jego, tudzież miar w zwyczajnem życiu najczęściej używanych.

W II. klasie należy uczniów ćwiczyć pilnie w czterech działaniach arytmetycznych ustnie (na pamięć) jakoteż na piśmie (rachunki na tablicy) przykładami łatwymi, obok ciągłego nauczania dokładnego pojmovania liczb większych. W III. klasie nauka rachunków polega na czytaniu i pisaniu liczb, na ciągłym ćwiczeniu i zastosowaniu 4 działań arytmetycznych, a to liczbami równo i nierówno oznaczonymi, na nauczaniu w obchodzeniu się z połówkami, trzecimi częściami i innymi często w życiu zachodzącymi ułamkami (wszystko to ustnie i na piśmie).

§. 10. Oprócz przedmiotów powyżej rzeczonych (i śpiewu) nie wolno jest bez szczególnego pozwolenia Ministerstwa, wprowadzić do szkoły innych przedmiotów i używać innych, jak przepisanych lub zatwierdzonych książek szkolnych.

Jak z tych postanowień widzimy, nauka w szkole ludowej ogranicza się ciągle do 3 przedmiotów: czytania, pisania i rachunków. Oba dotychczas poznane plany naukowe kładą główny nacisk na kształcenie pamięci i naukę formalną, a w rachunkach na liczenie w pamięci. Plan naukowy z r. 1855 jest w skutek wprowadzenia trzech stopni nauki więcej szczegółowy, zwiększa też dość znacznie liczbę godzin na naukę języka, a właściwie dwu języków tudzież na naukę rachunków. Natomiast widzimy znacznie zmniejszoną liczbę godzin na naukę religii, chociaż rok 1855 jest rokiem konkordatu, wprowadzającego jeszcze ściślejszą zawiśłość szkoły od Kościoła, niż była przedtem. Jak dalece nauce formalnej oddawano pierwszeństwo, wynika z tego, że naukę rachunków usuwają podziały godzin w obu okresach na ostatnie godziny. Chociaż rozporządzenie ministeryalne ogłoszone zostało „w kurendzie” w języku polskim, to jednak panowanie niemieczyny było tak uświęcone, że uwag o prowadzeniu nauki w kl. I. nie przystosowano do elementarza, o czem świadczy pozostawienie zwrotu „należy dzieci uczynić uważnemi.... na przeciąganie i skrótanie zgłosek”. Chociaż dalej rozporządzenie ministeryalne powiada, że „należy uczyć drugiego języka krajowego w miarę uznanej potrzeby”, podział godzin i wszystko dalsze wskazuje na to, że udzielano języka niemieckiego, dla naszej działy zupełnie obcego, już klasie I. i wogóle pielęgnowano go z większą starannością, niż rodzinny. Dopiero po wejściu w życie patentu państwennego z r.

1860, który oddawał w zakres działania Sejmów krajowych „bliższe rozporządzenia w granicach ustaw powszechnych względem 1. spraw gminnych, 2. spraw kościelnych i szkolnych“ pojawiło się w r. 1861 za ministerstwa Agenora hr. Gołuchowskiego następujące rozporządzenie: „1. aby języka niemieckiego w trywialnych szkołach nie niemieckich dopiero w II. klasie, a to od II. kursu zaczynać uczyć; 2. aby go wcale zaniechać w 2- lub 3-klasowych szkołach wiejskich, jeśli z tych szkół żaden uczeń nie przechodzi do szkół wyższych, albo mało; ale gromady muszą o to podanie do Konzystorza wystosować i uwolnienie uzyskać; 3. aby jednak nauczyciele pomimo uzyskanego uwolnienia bezpłatnie uczyli języka niemieckiego dzieci owych rodziców, którzy tego wyraźnie zażądają, rozumie się od II. kursu w II. klasie“.

(Przypominam, że nazwa „2. lub 3. klasowa“ oznacza stopnie nauki, a nie liczbę klas).

W ogóle zauważyć można, że reforma z r. 1855 traktuje szkoły trywialne, w kraju najliczniejsze, bardzo pobieżnie, uważając je jedynie za zakłady, przygotowujące do szkół głównych i że wprowadzona zmiana trzystopniowości, o ile była postępem w szkołach głównych, o tyle wskutek wadliwego zastosowania wyszła szkołom trywialnym o jednym nauczycielu raczej na szkodę, niż na pożytek. Padła najpierw ofiarą działwa najmłodsza, która pozostawała odtąd w szkole przez 28 godzin, (a więc tygodniowo o 10 godzin więcej), a nie nie zyskiwała na nauce głośniejszej. Powtóre, jak to wyraźnie wykazuje podział godzin, rozesłany jako wzór, nie zdołano rozdzielić stopnia II. i III.; występują one przeważnie połączone; właściwych więc korzyści z wprowadzenia trzystopniowości nie było, a zwiększyło się zamieszanie. Widzimy n. p. w poniedziałek po południu, że w tej samej godzinie (od 2—3) ma pierwszy stopień „ćwiczenia w mówieniu“ (przeważnie były one nauką gramatyki), a II. i III. „rzeczowe czytanie w języku niemieckim“; — a więc wszystkie 3 stopnie naukę głośną! Po trzecie wreszcie, chociaż ogólna liczba godzin wzrosła, to jednak wymiaru godzin dla poszczególnych przedmiotów, wyznaczonego w ministeryalnem rozporządzeniu, nie można było zachować, i wymiar ten doznał w porównaniu z poprzednim podziałem godzin uszczuplenia. Dla rachunków n. p. przeznacza zreformowany podział 3 godziny nauki, a więc zaledwie po jednej na każdy stopień. Nie też dziwnego, że w urzędowych sprawozdaniach ówczesnego inspektora krajowego spotykamy utyskiwania, że „w przeważnej liczbie szkół bywa nauka udzielana przeważnie mechanicznie, a dzieci są raczej tresowane, niż nauczone“, — że „przy nauce czytania płynne czytanie bywa uważane za cel ostateczny, a o należyte zrozumienie mało się nauczyciele troszczą“; że „nauka gramatyki i pisowni bywa traktowaną zupełnie powierzchownie, a nauka rachunków, szczególnie liczenie w pamięci, niepraktycznie“.

Ustawa szkolna z 14. maja 1869 zawiera w przedmiocie planów naukowych następujące ważniejsze postanowienia: „§. 3. W każ-

dej szkole ludowej powinna nauka szkolna przynajmniej następujące przedmioty obejmować: religię, język, rachunki, najważniejsze wiadomości z nauk przyrodniczych, geografii i historii z szczególnem uwzględnieniem ojczyzny i jej ustawodawstwa, pisanie, naukę o formach geometrycznych, śpiew, gimnastykę. Dziewczętom należy prócz tego udzielać nauki kobiecych robót ręcznych i gospodarstwa domowego. Zakres, w jakim przedmioty nauki mają być udzielane, stosuje się do stopnia, na jakim stoi każda szkoła ze względu na liczbę sił nauczycielskich. Od tego też zależy rozszerzenie nauki na inne przedmioty, prócz wymienionych. §. 4. Plany naukowe dla szkół ludowych, tudzież wszystko, co się do ich wewnętrznego urządzenia odnosi, ustanawia Minister oświaty po porozumieniu się albo na podstawie wniosków władzy szkolnej krajowej. §. 6. O języku wykładowym tudzież o udzielaniu drugiego języka krajowego rozstrzyga po wysłuchaniu tych, którzy szkołę utrzymują, władza szkolna krajowa w granicach ustawami zakreślonych. §. 7. Materiał naukowy ma być wedle możności na lata, w których dziecko do szkoły uczęszcza, tak rozdzielony aby każdemu rokowi uczęszczania odpowiadał jeden stopień nauki. Ugrupowanie młodzieży szkolnej w oddziały lub klasy zależne jest od liczby uczniów i sił nauczycielskich. §. 8. O wprowadzeniu podręczników i książek do czytania rozstrzyga po wysłuchaniu władzy szkolnej krajowej Minister wyznań i oświaty. §. 9. Liczbę godzin nauki w tygodniu na rozmaitych stopniach nauki publicznej szkoły ludowej oznacza plan naukowy“.

Stajemy od razu przed dwoma nader donośnemi zmianami. Po pierwsze kierunek nauczania zmienia się wyraźnie i przeważnie na realny; takie przedmioty, jak nauki przyrodnicze, geografia, historia i geometria otrzymują prawo obywatelstwa w szkole ludowej. Powtórze ustaje centralizm, ustępuje szkodliwe narzucanie poszczególnym krajom jednej ogólnej normy; szkolnictwo ludowe otrzymuje autonomię, niezupełną wprawdzie, ale zawsze dość obszerną, by się stosownie do krajowych potrzeb i narodowych tradycji mogło rozwijać. Obaczmy, jak nasze szkolnictwo z tej swobody skorzystało.

Ustawę państwową z r. 1869 poprzedziły dwie w omawianym tu przedmiocie ważne ustawy krajowe, sankcyonowane przez Najjaśniejszego Pana, a to: 1. ustawa z 22. czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestw Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i 2. Statut Rady szk. krajowej, sankcyonowany 25. czerwca 1867, na podstawie którego rozpoczęła Rada szkolna krajowa swą działalność 24. stycznia 1868.

Na samoistną krajową ustawę szkolną, opartą o zasadniczą państwową ustawę szkolną z r. 1869, czekaliśmy długo, bo do r. 1873. Plany naukowe, chociaż mogły być wydane przez Radę szk. krajową w porozumieniu się z Ministrem wyznań i oświaty, pojawiły się dopiero w r. 1875. Nowe plany oparto przedewszystkiem na §. 7. ustawy państwowej z r. 1869 i jako podstawę do oznaczenia kategorii szkół przyjęto liczbę nauczycieli i oddzielnych sal szkolnych.

Ustanowiono więc szkoły 1-, 2-, 3-, 4-, 5-, 6-, a nawet 7-klasowe, przekraczające sześcioletni obowiązek uczęszczania do szkoły; dla każdej z tych kategorii wydano osobny plan naukowy. Nie zerwano wprawdzie w zupełności z tradycją stopniowości, bo to było niemożliwe w szkołach niższej kategorii, zatarto ją jednak znacznie przyznaniem odrębnych planów szkołom wyższej kategorii i zmienianiem stopniowości w miarę zwiększania się liczby klas. Ponieważ plany te są niejako przejściowe i ponieważ tak przed nimi jak i po nich stopniowość wybitną odgrywa rolę, przeto rozdzielię rozpatrzenie się w nich wedle kategorii szkół z poprzedniego okresu.

Szkołom trywialnym odpowiadają w planach z r. 1875 szkoły jedno- dwu i trzy-klasowe, trzystopniowość bowiem z r. 1855 zachowana w nich całkiem wyraźnie. Zaraz na wstępie czytamy w nowych planach: „W szkołach jednoklasowych, w których liczba dzieci uczęszczających przechodzi 80, lub gdzie tego inne wymagają stosunki, dzieli się młodzież na dwa oddziały (dawne klasy), z których I. obejmuje dzieci w 1-szym i 2-gim roku obowiązkowej nauki w dwóch grupach; II. oddział obejmuje również dwie grupy, a mianowicie: 1 sza mieści w sobie dzieci w 3-cim i 4-tym, druga zaś w 5-tym i 6-tym roku obowiązkowej nauki“. Widzimy tu starą zasadę, że szkoła o nauce podzielnej gorszą jest od szkoły niepodzielnej, że im dzieci dłużej w szkole przebywają, tem lepiej Zasada ta, która się wytworzyła na podstawie dwustopniowości i przeważnie pamięciowego nauczania w okresie politycznej ustawy szkolnej, była kardynalnym błędem szkół jednoklasowych po roku 1855 i zaciężyła smutnemi następstwami także nad najliczniejszą kategorią szkół po r. 1875. Korzystną zmianę spotykamy w nowych planach w I. oddziale (klasie), w której wyraźnie odróżniono stanowiące ten oddział dwa lata nauki. Co do wymiaru godzin to możemy porównanie przeprowadzić jedynie z analogicznym podziałem godzin A., podanym w politycznej ustawie szkolnej, który reforma z r. 1855 pozostawiła nietkniętą, jako wyjątkowo tylko i rzadko stosowany.

Pierwotny wymiar godzin wedle
polit. ust. szk.

Wymiar godzin w planach
z r. 1875.

I. Oddział (klasa).

Religia:

4 godziny

2 godziny

Język wykładowy:

1-szy r. n. 2 g. 2 gi r. n.
1 godz.

1-szy r. n. 6 g., 2-gi r. n. 4 g.
głośno i tyleż cicho.

Drugi język krajowy:

wspólnie z wykładowym; (prócz
ogólnego postanowienia żadnej
szczegółowszej instrukcji).

2-gi r. nauki 2 godziny głośno
i tyleż cicho.

Rachunki :

1 g. dla obu lat nauki.		1½ g. dla 1-go r. n., 1 g. dla 2-go roku nauki głośno i tyleż cicho.
-------------------------	--	--

Pisanie :

—		1 godzina dla 2 r. n.
---	--	-----------------------

Śpiew :

—		1 godzina.
---	--	------------

Gimnastyka :

—		1 g. w 2. r. n.
---	--	-----------------

II. Oddział (klasa).

Religia :

6 godzin.		2 godziny.
-----------	--	------------

Język wykładowy :

4 g. czytania, 2 g. stylistyki, 1 g. dyktatu, razem 7 godzin.		5 godzin.
--	--	-----------

Drugi krajowy :

wspólnie z wykładowym bez bliż- szego określenia czasu.		3 godziny.
--	--	------------

Realia :

wspólnie z wykładowym, jako rzeczowe czytanie i wyjaśnianie.		2 godziny.
---	--	------------

Pisanie :

2 godziny.		2 godziny.
------------	--	------------

Rysunki i geometrya :

—		1 godzina.
---	--	------------

Śpiew :

—		1 godzina.
---	--	------------

Gimnastyka :

—		1 godzina.
---	--	------------

Różnice są uderzające. Zwiększa je jeszcze w II. oddziale umieszczona w nowym planie naukowym z r. 1875 uwaga, że „z wymierzonego wyżej ogółu godzin dla każdego oddziału przypada dla każdej grupy połowa na naukę głośną, druga zaś połowa na zatrudnienie ciche“. Przy dobrze bowiem urządzonej zajęciach każda grupa miała właściwie pełny wymiar czasu, przeznaczony dla całego oddziału. Tu więc (przy podzielnej nauce) trzystopniowy rozkład materiału ma znaczną wyższość nad rozkładem dwustopniowym.

Plan naukowy dla szkoły niepodzielnej, przyjęty za normalny, opierał się również o trzystopniowy rozkład materiału. Do planu nie dodano podziału godzin, nie mamy więc takiego naocznego przykładu trudności, powstających przy równoczesnym udzielaniu nauki trzem stopniom, jak w planach z r. 1855. Możemy jednak zapewnić, że trudności te z powodu większej liczby przedmiotów były jeszcze znaczniejsze przy zastosowaniu planów z r. 1875, niż poprzednich. Dziwi mnie tylko jedno, że teoretyków, którzy tak kategorycznie przyjęli a priori zasadę wyższości nauki niepodzielnej nad podzielną, nie uderzyła przy układaniu planu sprzeczność z przytoczoną już poprzednio uwagą o podziale wymierzonego czasu na dwie połowy. Wszak skoro w jednej klasie zgromadzone były równocześnie trzy oddziały, to i czas musiało się dzielić nie na dwie, lecz na trzy części; na każdą godzinę nauki głośnej przypadała nie jedna, lecz dwie godziny zajęcia cichego, które przy braku dokładniejszej instrukcji, przy braku czasu zresztą na dyspozycję do zajęcia cichego, zamieniały się w godziny „bez zajęcia“. Oddział I. w gorszym był jeszcze położeniu, bo w nim każdy rok nauki pobierał naukę osobno po ½ godziny, po której każda z tych najmłodszych grup skazana była na 2½ godziny cichego zajęcia; a czem to zająć było małenstwo, zwłaszcza pierwszego roku nauki? Dodajmy do tego niedogodność dwukrotnego chodzenia do szkoły w naszych gminach wiejskich, mających przez trzy czwarte roku trudne do przebycia drogi, pamiętajmy i o tem, że często z jednej rodziny uczęszcza dwoje i troje dzieci, z których przy podzielnej nauce byłoby raz jedno, to znów drugie w domu do pomocy rodzicom zostawało.

Szkoła dwuklasowa zbliża się w nowych planach swem ugrupowaniem do szkoły jednokl. o nauce podzielnej z tą tylko różnicą, że przy dwu nauczycielach nauka odbywa się z obu klasami całodzienne; można też było zwiększyć wymiar godzin dla poszczególnych grup, co uczyniono, podwyższając na drugim roku nauki wymiar godzin z 18 na 22, w oddziałach zaś klasy drugiej z 20 na 26.

Szkoła trzyklasowa zajmuje się w planach z r. 1875 każdym rokiem nauki z osobna w ten sposób, że każda klasa ma dwa oddziały; ta szkoła odpowiada więc już ideałowi szkoły ludowej, nakreślonemu w §. 7. ustawy państwowej z r. 1869. Ponieważ wymiar czasu, wyznaczony przez plan naukowy z r. 1855, dawał się wyczerpać tylko w trzyklasowej (o 3 nauczycielach) szkole trywialnej, która była także ideałem tamtego okresu, więc zestawiam oba wymiary.

W roku 1855.

W roku 1875.

K l a s a I.

Religia :

2 godziny (również dla dwu lat nauki).

Dla każdego r. n. $\frac{1}{2}$ głośno
 $\frac{1}{2}$ cicho.

Język wykładowy wraz z dr. krajowym :

12 (dla obu lat wspólnie).

6 głośno 6 cicho dla 1-go r. n.
 $6\frac{1}{2}$ głośno $6\frac{1}{2}$ cicho dla 2
roku n.

Rachunki :

4 godziny wspólnie.

 $1\frac{1}{2}$ głośno $1\frac{1}{2}$ cicho dla ka-
żdego z dwu lat n.

Rysunki i geometrya :

—

1 g. dla 2-go r. n.

Śpiew :

 $\frac{2}{2}$ g. $\frac{2}{2}$ (dwie półgodziny).

Gimnastyka :

—

 $\frac{2}{2}$ dla 2-go r. n.

Pisanie :

3 lub 4 godziny.

1 g. w dr. półr. dla 1-go r. n.,
a 2 g. dla 2-go r. n.

K l a s a II.

Religia :

4 godziny.

1 głośno 1 cicho dla każdego
roku nauki.

1. Język wykładowy, 2. dr. język kraj. i 3. realia :

10 godzin dla obu lat nauki
wspólnie.

1. 5 gł. 5 cicho

2. $1\frac{1}{2}$ gł. $1\frac{1}{2}$ cicho

3. 2 gł. 2 cicho

 $8\frac{1}{2}$ gł. $8\frac{1}{2}$ cicho, każda
grupa.

Rachunki :

4 godziny dla obu lat nauki
wspólnie. $1\frac{1}{2}$ gł. $1\frac{1}{2}$ cicho dla każdego
roku nauki.

Pisanie:

3 lub 4 godziny. | Po 2 godziny dla każdego r. n.

Rysunki i geometrya.

Po 2 godziny dla każdego roku nauki.

Śpiew:

 $\frac{2}{2}$ (dwie półgodziny). | $\frac{2}{2}$ dla każdego roku nauki.

Gimnastyka:

| $\frac{2}{2}$ dla każdego roku nauki.

K l a s a III.

Religia:

4 godziny.

1 gł, 1 cicho dla każdego roku nauki.

1. Język wykładowy, 2. Dr. język kraj., 3. Realia, 4. Język niemiecki:

Wszystkie przedmioty tej grupy przy języku wykładowym w 10 godzinach dla obu lat wspólnie.

1. 3 głośno 3 cicho.
2. $1\frac{1}{2}$ głośno $1\frac{1}{2}$ cicho.
3. 2 głośno 2 cicho.
4. 3 głośno 3 cicho.

$9\frac{1}{2}$ gł. $9\frac{1}{2}$ c. dla każdego roku nauki.

Rachunki i dalsze przedmioty tak samo, jak w klasie drugiej. Pogłębienie nauki w kierunku realnym jest tak widoczne, że go wykazywać nie uważam za potrzebne.

Miedzy sobą różnią się szkoły jedno- dwu- i trzyklasowe w planach z r. 1875 (plany z r. 1855 nie zajmowały się tą różnicą nawet tyle, co polit. ust. szk.) następująco: (a. przedstawia szkołę jednokl. podzielną, b. jednokl. niepodzielną, c. dwuklasową, d. trzyklasową).

	a.	b.	c.	d.
1-szy r. n.	18 g.	20	18	18
2-gi r. n.	18 "	24	22	22
3-ci i 4-ty r. n.	20 "	24	26	26
5-ty i 6-ty r. n.	20 "	24	26	30

Widzimy tu najpierw raz jeszcze niekorzyści nauki niepodzielnej, która uciekać się musi do podwyższenia wymiaru godzin, a mimo

tęgo nie dorównuje faktycznie wymiarowi nauki głośniejszej w szkole podzielonej. Z czterech godzin przewyżki w dwu i trzyklasowych szkołach dla drugiego roku nauki przypada 2 na język wykładowy, jedna na rachunki i jedna na dr. język kraj. Z 6 godzin przewyżki dla 3. i 4. roku nauki przypada na język wykładowy 3 godziny, na realia, które w szkołach, od dwuklasowej począwszy, są rozdzielone osobno jako nauki przyrodnicze, a osobno jako geografia i historia, 2 godziny i na rysunki z geometryą 1 godzina.

Szkola trzyklasowa różni się od dwuklasowej tem, że wprowadza w klasie III. (5-ty i 6-ty r. n.) język niemiecki w 6 godzinach tygodniowo. Na pokrycie tych 6 godzin podwyższono wymiar czasu w tej klasie o 4 godziny i uszczuplono o 2 godziny naukę języka wykładowego. To ostatnie zarządzenie można uważać za niewłaściwe, bo jeżeli się rozchodzi o nauczanie języka niemieckiego, to nie wystarczy na to tak 6 godzin, jak i cztery godziny; — jeżeli zaś chodziło o przysposobienie uczniów do wstąpienia do szkoły średniej, to na nauczanie materiału, wymaganego przy egzaminie wstępnym, wystarczają zupełnie 4 godziny nauki tygodniowo przez 2 lata.

Szkoły 4-klasowe w planach z r. 1875 zbliżają się najbardziej do szkół głównych po r. 1855, do tych więc teraz zwrócić się nam wypada.

Polityczna ustawa szkolna wyznaczała następujące przedmioty szkolne dla czwartej klasy szkół głównych: *a)* pierwszy rok nauki: religia, rachunki, kaligrafia, gramatyka, dyktat, stylistyka, budownictwo, rysunki geometryczne, popularna geometrya i geografia monarchii austriacko-węgierskiej; *b)* drugi rok nauki: religia, rachunki, kaligrafia, gramatyka, dyktat, stylistyka, budownictwo, rysunki geometryczne, stereometrya i mechanika, nauki przyrodnicze, fizyka i geografia obcych państw i części świata. Przepisany wymiar godzin dla szkoły głównej przedstawiał się następująco: I. klasa tygodniowo 5 g. religii, 6 g. czytania, 4 g. pisania, 4. g. rachunków, 1 g. sylabizowania, jako przygotowania do pisowni, 2 g. gramatyki (poznawanie rzeczownika, rodzajnika i przysłówka).

II. Klasa: religii 5 g., czytania 4 g., pisania 3 g., rachunków (cyframi i pamięciowo) 5 g., dyktatu 3 g., gramatyki 2 g.

III. klasa: religii (włącznie z historią biblijną i wyjaśnianiem ewangelii) 5 g., czytania 2 g., pisania 3 g., rachunków 3 g., gramatyki 3 g., dyktatu 3 g., wskazówek do wypracowań stylistycznych 2 g., czytanie i dyktat w łacińskim piśmie 1 g.

IV. klasa, 1-szy rok nauki: religii 4 g., rachunków 3 g., geometrii 3 g., budownictwa 2 g., gramatyki z dyktatem 2 g., stylistyki 3 g., kaligrafii 3 g., geografii monarchii austriacko-węgierskiej 2 g., rysunków 10 g.

IV. klasa, 2-gi rok nauki: religii 3 g., rachunków 3 g., stereometrii i mechaniki 3 g., budownictwa 1 g., gramatyki z dyktatem 2 g., stylistyki 3 g., kaligrafii 2 g., geografii obcych państw 2 g., nauk przyrodniczych 2 g., fizyki 3 g., rysunków 10 g.

Od r. 1849 rozpoczyna się reforma w szkolnictwie ludowem i średniem, której tu, nie zajmując się w tej pracy szkołami średniemi, we wszystkich szczegółach przedstawiać nie będę. Dla nas wystarczy, że do tych wzorowych szkół głównych czyli normalnych, któreśmy powyżej poznali, dodano rok trzeci i powstały z nich niższe szkoły realne (Bürger- real-schulea), późniejsze wydziałowe; w dawnych zaś szkołach głównych trzyklasowych wprowadzono w r. 1855 czterostopniowy rozkład materyału i utworzono typ szkół miejskich. Trzy klasy tych szkół głównych już znamy, bo odpowiadały one przedstawionym poprzednio trzem klasom szkoły trywialnej. Czwarta klasa zaś tak się przedstawiała: „Do nauki języka była trzecia książka do czytania oprócz gramatyki obok niej zaprowadzonej. Celem klasy IV. (przy nauce języka) jest dokładne zrozumienie tego, co się czyta, pod względem treści i języka, ścisła znajomość części mowy, gramatycznego i syntaktycznego składu języka wykładowego, biegle i dobre analizowanie, składanie i ściąganie zdań, zatem zupełne uzdolnienie uczniów do nauczenia się innego języka. Dla ćwiczenia się w stylu należy wyrabiać opisy, opowiadania, listy i wydarzające się w zwykłym życiu pisma w interesach; w pisowni należy doprowadzić do dobrego i biegłego używania zaprowadzonego rodzaju pisania obok dobrego zastosowania interpunkcyi. Książka do czytania podaje treść do ćwiczenia pamięci. Nauce języka poświęcać należy w powszechności 9 godzin w IV. klasie, z których ze szczególną uwagą na biegle i dobre czytanie 2 godziny, na gramatykę wraz z pisownią i wyraz myśli na piśmie 4 godziny, nakoniec z uwagą na zrozumienie rzeczy w każdej z rzeczonych klas 3 godziny obrócone być mają. Co do rachunków należy w IV. klasie uzupełnić biegłość w czytaniu, pisaniu i rozumieniu liczb większych, tudzież w rachunku liczbami równo i nierówno oznaczonemi, przeprowadzić ułamki proste przez cztery działania arytmetyczne i wykladać naukę o proporcjach tak pojedynczych jakoteż złożonych w sposobie przystępnym i dla praktycznego życia pożytecznym. Naukę rysunków należy wszędzie, gdzie stosunki szkoły do tego pozwalają i pożądanem czynią, zaprowadzić w klasie IV. i połączyć takową stosownie z całym tokiem nauki. Oprócz tego jest zadaniem szkoły głównej czteroklasowej obznajomić uczniów swoich z najważniejszymi i najpotrzebniejszymi wiadomościami, odnoszącemi się do znajomości natury i ojczyzny; na to wszelako nie należy poświęcać godzin szkolnych osobnych, lecz uskuteczniać to przez objaśnienie właściwych materyj, znajdujących się w przepisanych książkach do czytania, przez opowiadania, przytaczane przy sposobności i przedstawianie przedmiotów przed zmysły uczniów, oraz wskazywanie na zjawiska natury. Z uwagą na szczegółowe stosunki pojedynczych szkół głównych pozwala się wprowadzić, godziny szkolne, przeznaczone wyżej na pojedyncze przedmioty naukowe, pomnożyć lub zmniejszyć w sposobie odpowiednim postępowi uczniów i z prawdziwym pojęciem celu, ustanowionego dla każdego przedmiotu, jednakże w powszechności liczba godzin szkolnych w tygodniu w jednej

klasie ani niżej dwudziestu, ani wyżej dwudziestu czterech wynosić nie powinna“.

Szkola czteroklasowa w planach z r. 1875 ma z oboma poznanyimi typami szkół czteroklasowych wspólne ugrupowanie lat nauki: klasa I. obejmuje dwa lata nauki, II. rok trzeci, III. rok czwarty, IV. znowu dwa lata nauki 5-ty i 6-ty. Od dawnej szkoły głównej czteroklasowej z przed r. 1855 różni się znacznie szczuplejszym zakresem nauki, a 4-klasową szkołę główną po r. 1855 przewyższa wprowadzeniem historii, geografii, nauk przyrodn, fizyki i gimnastyki. Od szkoły trzyklasowej z r. 1875 różniła się głównie tem, że „wolno było używać osobnych książek do nauk realnych w klasie IV“. Dalsza różnica polegała w tem, że klasy II. i III. obejmowały tylko po jednym roku nauki, w skutek czego dziatwa pobierała w tych dwu klasach o 6 godzin więcej nauki języka wykładowego, o 3 godziny więcej rachunków i o jedną godzinę więcej nauk przyrodniczych i geografii z historią. Język niemiecki zyskiwał 6 godzin nauki tygodniowo w klasie czwartej. Tak znacznej przewyżki nie mogła oczywiście zrównoważyć korzyść z zajęcia cichego w szkole 3klasowej.

Szkola pięcioklasowa miała dwa oddziały już tylko w klasie I. Plan nauk dla takiej szkoły tem się różnił od planu dla czteroklasowej, że liczył się już z pięcią młodzieży. W klasach niższych, od drugiego roku nauki poczynawszy, przybywa dla dziewcząt nauka kobiecych robót ręcznych, a w klasie najwyższej Vtej, w której wolno było do nauk realnych używać osobnych książek, mają dla nauk przyrodniczych i rysunków chłopcy po 4 godziny, a dziewczęta tylko po 2. Cały wymiar czasu zwiększał się w szkole pięcioklasowej: o 1 godzinę nauki religii, o 5 godzin języka wykładowego i niemieckiego, o 1 godzinę dr. krajowego, o 3 godziny rachunków, o 4 g. (u chłopców) nauk przyrodniczych, które w szkole 5kl. rozdzielały się w kl. V. na historię naturalną i fizykę, o 2 godziny historii, o 2 godziny geografii, które w kl. V. również zostały rozdzielone, o 2 g. rysunków (w szkołach męskich) i o 4½ g. gimnastyki, której od klasy III poświęcała szkoła 5klasowa po 2 godziny tygodniowo.

Szkola 6klasowa mieściła każdy rok nauki oddzielnie. Wskutek tego zyskiwał 2gi rok nauki cały wymiar czasu na naukę głośną; np. zamiast 5 godzin nauki głośnej, 5 cichego zajęcia na język wykładowy, miał 10 godzin nauki głośnej języka wykładowego i t. d. Ten przybytek jednak umniejszało w pewnej mierze usunięcie zajęcia cichego. Dodano też dla tego roku nauki 2½ g. nauki rysunków. Natomiast tracił język wykładowy w następnych klasach 5 godzin nauki głośnej, a dr. język kraj., rachunki i pisanie po jednej godzinie na korzyść języka niemieckiego, zyskującego 5 godzin nauki; dalej na korzyść nauk przyrodniczych i geografii z historią, które zyskiwały po 4 godziny i rysunków, którym wymiar czasu zwiększał się o 3 godziny tygodniowo.

Szkola 7klasowa pospolita była anomalią wobec 6letniego obowiązku uczęszczania. Nie wiem, czy gdzie jaka została otwarta, ale

przyjęcie liczby klas i nauczycieli za podstawę stopniowości w rozkładzie materiału wymagało w konsekwencji utworzenia planu naukowego i dla tej kategorii, tem bardziej, że ustawa państwowa oznaczała obowiązek uczęszczania do szkoły na lat ośm, a tylko w dwu najwyższych latach dopuszczała ulg w uczęszczaniu, z których korzystała między innymi krajami i Galicya. Przedmioty nauki zyskiwały w takiej szkole cały wymiar czasu dla klasy siódmej, który był zupełnie równy wymiarowi czasu w klasie szóstej; ta też tylko przewyżka 33 godzin nauki tygodniowo dla wszystkich przedmiotów stanowiła różnicę między tą, a poprzednią kategorią. Teorya popełniła tu tę niekonsekwencyę, że dopuszczała użycia osobnych książek do nauk realnych dopiero od klasy VI. Ponieważ książki szkolne były tylko dla 4 klas niższych wprowadzone, więc wynikało z tego, że, gdyby szkoła tej kategorii była gdzie została otwartą, byłaby działwa musiała w kl. V. pobierać naukę z tej samej książki, co w klasie IV., a w skutek tego dodatni rezultat klasy siódmej byłby w porównaniu z szkołą z sześcioklasową niewielki.

Prócz planów dla szkół pospolitych wydała c. k. Rada szk. kraj. w r. 1875 plany naukowe dla wprowadzonych w myśl państwowej ustawy szkolnej z r. 1869 szkół wydzielowych. Szkoły te, jak to już poprzednio nadmienilem, mają w organizacyi szkolnictwa ludowego zastąpić dawne niższe szkoły realne. Plan naukowy dla szkół realnych w „politycznej ustawie szkolnej“ był tak określony: „Przedmioty naukowe w szkołach realnych są po części ogólne, które dla wszystkich tego rodzaju uczniów są konieczne, po części szczegółowe, które jednemu nie tak bardzo, dla innego nawet całkiem nie są potrzebne. Ogólne przedmioty są, oprócz wielkiego wspólnego dobra wszystkich ludzi religii, piękne czytanie, kaligraficzne i zupełnie ortograficzne pisanie, rachunki, wypracowania piśmienne różnego rodzaju, geografia i historia. Szczegółowe dla kupca: rachunkowość, prawo wekslowe; dla kameralisty i gospodarza wiejskiego: nauki przyrodnicze, fizyka; dla obu stanów: prowadzenie ksiąg kupieckich (buchhalterya); dla artystów wyższego rodzaju: matematyka, rysunki, historia sztuki, chemia. Języki są dla niektórych niezbędne, a zdobią wszystkich, szczególnie francuzki, włoski, angielski. Personal szkoły realnej będzie się składał z dyrektora, katechety i pięciu fachowych nauczycieli. Przedmioty nauki i personal nauczycielski przy szkołach realnych należy ustanawiać każdorazowo wedle rozmaitych stosunków miejscowych.“ Zaznaczyć jeszcze muszę, że dla wstąpienia do niższej szkoły realnej, podobnie jak dla wstąpienia do gimnazjum, wymagane było przed reorganizacją z roku 1855 ukończenie trzeciej klasy szkoły głównej. Oba więc lata klasy czwartej, gdzie istniały, tudzież owe niższe szkoły realne odgrywały rolę szkół specjalnych, przeznaczonych dla wyższego, przedewszystkiem rzeczowego wykształcenia tych wszystkich, którzy do szkół średnich uczęszczać nie zamierzali lub nie mogli. Podobnie określa zadanie szkół wydzielowych państwowa ustawa szk. z r. 1869: „Szkoła wydzielowa ma za zadanie tym,

którzy nie uczęszczają do szkoły średniej udzielić wykształcenia, przewyższającego cel nauki w szkole ludowej. Przedmiotami nauki w tej szkole są: religia, język ze stylistyką, geografia i historia z uwzględnieniem ojczyzny i jej urządzeń konstytucyjnych, nauki przyrodnicze, fizyka, arytmetyka, geometria, rachunkowość (buchhalteria), rysunki wolnорęczne, rysunki geometryczne, kaligrafia, śpiew i gimnastyka; dla dziewcząt: kobiece roboty ręczne i nauka gospodarstwa domowego. Tym, którzy szkołę utrzymują, przyszuła prawo, tak urządzić publiczną szkołę wydziałową, aby mogła zarazem spełniać zadanie szkoły ludowej. Mogą jednak powstać samoistne trzyklasowe szkoły wydziałowe, które zastosują się do 5go roku nauki szkoły ludowej.“ Jednego tu brak, jak łatwo zauważyć możemy, mianowicie owej uwagi w politycznej ustawie szkolnej dla niższych szkół realnych, że mają być zastosowane do potrzeb miejscowych.

Plany naukowe z r. 1875 odstąpiły jeszcze bardziej od kierunku praktycznego w szkołach wydziałowych, czyniąc z nich wyłącznie zakłady wyższego, niż w szkole ludowej, wykształcenia. Rachunkowość kupiecka np. skryła się w wymiarze godzin w rubrykę „arytmetyka“; w planach szczegółowych występuje od klasy VItej algiebra, a o rachunkowości kupieckiej czytamy dopiero w klasie VIII nawiasowo: „klasa VIII. Złożona reguła trzech i rachunek wnioskowania; rachunek łańcuchowy, rachunek procentowy składany z zastosowaniem do obliczania ceny towarów; redukcya monet i obliczanie dyskonta; pojedyncza rachunkowość kupiecka w praktycznych przykładach. Ćwiczenia rachunkowe z pamięci.“ Następstwem tych planów było, jak wiemy, zwiniecie opartych o nie szkół wydziałowych w naszym kraju.

Ogólną charakterystyką wszystkich planów z r. 1875 jest zbyt daleko idąca różnorodność rozkładu materiału naukowego, wynikająca z przystosowania ich do liczby klas i nauczycieli i zbytne uogólnienie celu nauki bez względu na otoczenie działwy i jej przyszłe prawdopodobne zatrudnienie. Zanim do ostatniej reformy szkolnictwa ludowego z roku 1893 przystąpię, muszę poświęcić wzmiankę temu praktycznemu kierunkowi szkół ludowych.

Zastosowanie szkoły ludowej do życia i jego potrzeb było ciąglą troską ustawodawstwa szkolnego i władz szkolnych. Poznaliśmy już usiłowania w tym kierunku politycznej ustawy szkolnej. W §. 319. tej ustawy czytamy jeszcze: „Gdzie to możliwe, należy do zwykłych przedmiotów szkolnych dodawać naukę przedzenia, robót na drutach i t. d.“, — z czego wynika, że ustawa ta pragnęła wprowadzić naukę kobiecych robót ręcznych także w szkołach trywialnych. Zarządzenia ministerstwa „publicznego oświecenia“ z r. 1851 wprowadzają przy niektórych szkołach głównych kursa przemysłowe. W r. 1852 wzywa to ministerstwo władze szkolne krajowe, „ażeby nalegały na wyszukiwanie dla agronomicznych nauk w szkołach ludu stosowne miejsca do założenia szkółek owocowych, albo gdzie się drzewa owocowe nie

chowają, ażeby przyrządzono je na inne pożyteczne plantacje“. W r. 1857 wzywa to ministerstwo do popierania nauki pszczelnictwa w następującem rozporządzeniu: „Ponieważ szkoły ludowe na wartości tylko zyskać mogą, jeżeli rozwój poszczególnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego będą skutecznie popierały, przeto ministerstwo wyznań i oświaty wzywało już kilkakrotnie przez dotyczące krajowe władze szkolne nauczycieli ludowych, by działali w tym kierunku. Ze względu, że obecnie z wielu stron, a szczególnie ze strony Towarzystw gospodarskich pielegnowanie pszczelnictwa jest na nowo poruszone i silnie popierane, życzy sobie ministerjum, ażeby także nauczyciele ludowi wszędzie, gdzie stosunki miejscowe nie przedstawiają trudności, popierali rozpowszechnienie i rozwój pszczelnictwa tak przez podniecający przykład jakoteż przez krótkie celowi odpowiadające pouczenia.“ W tym samym roku poleca Rząd krajowy w Krakowie wyrazić żywe uznanie nauczycielowi Ludwikowi Czerneckiemu w Myskowie za pielegnowanie sadownictwa i wzywa wszystkich nauczycieli do naśladowania. W r. 1859 sprawozdanie krajowego inspektora szkół z wizytacji szkół, ogłoszone w kurendzie szkolnej, z naciskiem podnosi, że „ogólne dobro może na tem zyskać tylko, jeżeli szkoła trywialna będzie praktyczniejszą i zaznajomi diatwę z najpotrzebniejszymi wiadomościami z rolnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa w sposób przystępny i praktyczny. Szczególniejsze znaczenie ma dla Galicyi podniesienie sadownictwa, które szkoła ludowa wtedy może osiągnąć, jeżeli się przy niej ogród szkolny i szkółka drzew owocowych znajduje, a nauczyciel potrafi nauki sadownictwa praktycznie udzielać. W tym celu poleca się władzom obwodowym, by w tych miejscowościach, gdzie dotąd niema gruntu szkolnego, jakoteż przy założyć się mających szkołach trywialnych, starały się uzyskać bądź to od gmin, bądź też od obszarów dworskich grunt, odpowiedni do założenia ogrodu szkolnego. Nauczycielom zaleca się do nauki sadownictwa wydane w roku 1852 przez Towarzystwo gospodarskie we Lwowie dziełko: „Krótki wykład zasad rozmnażania i sadzenia drzewin.“ Zaleca się też nauczycielom gorąco podniesienie pszczelnictwa z tem, że ci nauczyciele, którzy w tym kierunku pilnie i gorliwie działać będą, mogą być pewni szczególniejszego odznaczenia.“ W tym samym roku ogłasza „Gazeta Lwowska“ w numerze z 4. kwietnia następujące rozporządzenie: „C. k. Ministerjum pragnąc dowiedzieć się, jak dalece zajmują się nauczyciele szkół ludowych podniesieniem pszczelnictwa, kazało przedłożyć sobie sumaryczne wykazy całego stanu pszczelnictwa i zaleciło oraz nauczycielom szkół ludowych, ażeby i własnym przykładem i odpowiednią nauką przyczyniali się do podniesienia tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego.“ W r. 1860 też „Gazeta Lwowska“ pod datą 2. marca ogłasza: „Pragnąc w kraju podnieść hodowanie drzew owocowych, wyznaczyło c. k. Ministerjum finansów na lata 1860 i 1861 nagrody urzędowe w sumie 600 złr., a c. k. Towarzystwo gospodarskie ofiarowało z swej strony na ten sam przeciąg czasu po ośm medalów rocznie.... O nagrody za udzielanie nauki w sado-

wnictwie mogą ubiegać się ci, którzy w własnej, urządzonej formalnie szkółce przynajmniej rok jeden bezpłatnie bądź dzieciom, bądź dorosłym udzielali nauki. Pod tymi samymi warunkami będą szczególnie uwzględnieni nauczyciele wiejscy.“ Ogłoszona w r. 1860 w kurendzie szkolnej „Nauka praktyczna dla szan. nauczycieli ludowych“ zawiera między innymi następujący ustęp: „Niektórzy nauczyciele wiejscy mają ten chwalebny zwyczaj, iż swych uczniów obok przedmiotów naukowych poza szkołą do różnych innych pożytecznych zatrudnień nakłaniają, jako to: do wyrabiania w małych rozmiarach z drzewa, z papieru, z wikla i słomy różnych sprzętów gospodarskich, płużków poprawnych, radeł, bron, koszyków i t. p. Zwyczaj ten zaprawdę godzien pochwały i byłoby bardzo dobrze, gdyby go wszyscy nauczyciele wiejscy gorliwie naśladować chcieli.“ W r. 1868 wydaje ministerstwo rolnictwa obszerny memoriał, o ile i jak gospodarstwa wiejskiego w szkole ludowej uczyć można i należy. Pierwsza krajowa konferencya nauczycielska w r. 1874 otrzymuje temat pod obrady następujący: „Jakimi środkami osiągnąć można łączność szkoły ludowej z życiem, to jest w jakich rozmiarach można w nauce uwzględniać przyszłe warunki życia i potrzeby wychowanców szkoły ludowej; w szczególności a) w jakim zakresie mają być w myśl §. 3. ustawy z dnia 14. maja 1869 wcielone w plan nauk szkoły ludowej nauki przyrodnicze, historia i geografia? b) w jakich rozmiarach dałyby się uwzględnić w nauce szkolnej przedmioty praktyczne, a mianowicie: nauka o uprawie roli i najważniejszych w rolnictwie roślin, ogrodnictwo, sadownictwo i pszczelnictwo (art. 3. ust. z 2. maja 1873), tudzież nauka gospodarstwa domowego i robót ręcznych dla dziewcząt?“

Plany naukowe z r. 1875 niczem nie podkreśliły potrzeby praktycznego kierunku nauki w szkołach ludowych. Czytamy tam taki cel nauki historii naturalnej: „wzbudzić w dzieciach ciekawość i zamiłowanie do zajmowania się przyrodą i zaznajomić je z najwzwyklejszymi płodami natury, tudzież: budową ciała ludzkiego i zasadami zachowania zdrowia.“ W planach szczegółowych spotykamy wprawdzie polecenie „łączenia z tem nauki o chodowaniu i ochronie zwierząt i roślin“ i szczególnego uwzględniania „uprawy zboża, jarzyn, drzew owocowych i kwiatów, tudzież hodowania bydła i pszczół.“

To wszystko jednak miało być udzielane na podstawie książek szkolnych, a książki szkolne wobec jednolitości planu dla wszystkich szkół ludowych, których tyle kategorii utworzono, nie zawierały odpowiednich ustępów i umieścić ich nawet nie mogły, bo musiały jeden jednolity typ szkoły ludowej, poczynwszy od jedno- aż do siedmioklasowej, mieć na uwadze.

Przeciw temu stanowi rzeczy podniosło się wnet niezadowolenie. W zwołanej w r. 1880 w myśl uchwały Sejmu ankiecie szkolnej stawia Juliusz Sztarkel następujący porządek obrad i program: „1) nauka w szkołach ludowych ma nadal opierać się na sześciu latach obowiązkowych; 2) szkoła ludowa co do programu swej nauki ma być

podzieloną na wiejską i miejską; 3) organizacja seminaryów nauczycielskich ma uwzględniać podział szkół na miejskie i wiejskie.“ Ks. prałat Buchwald w swym memoryale poleca również „oddzielić szkoły wiejskie w ten sposób, aby dla siebie stanowiły całość, t. j. aby całej młodzieży wiejskiej niezbędną i potrzebną dawały wiedzę, a przytem niektórym uczniom ułatwiały przejście do szkół średnich.“ Bol. Baranowski, obecnie krajowy inspektor szk., w osobnym referacie przedkłada ankiecie wnioski, aby wydać oddzielne książki dla szkół jedno- i dwuklasowych, a odrębne dla wyższych. „Wiadomości podawane z zakresu nauki realiów, mówi jego referat, znajdują w książkach do czytania stosowne pomieszczenie w osobnych rozdziałach, dających łatwy przegląd przeznaczonego na każdy oddział materiału.“

Ale nietylko w Galicyi niezadowolenie z reformy szkolnej najaw wystąpiło. W r. 1883 uchwała także Rada państwa zmiany, zdążające ku nadaniu szkołom ludowym kierunku więcej praktycznego. Ważniejsze zmiany co do planów nauk., wprowadzone tą ustawą są: 1) czytanie wchodzi jako osobny przedmiot, a nauka o formach geometrycznych przyłączona do nauki rachunków; 2) dopuszczona nauka podzielna (§. 7); 3) wybór książek szkolnych przeniesiony z władz okręgowych szk. na władze szk. kraj.; 5) wprowadzone kursa dla młodzieży, która już wyszła z lat obowiązkowych nauki szkolnej; 6) kobiece roboty ręczne wprowadzone także w szkołach mieszanych, jako oddzielne kursa; 6) cel szkół wydziałowych zupełnie odmiennie określony: „Szkoła wydziałowa ma dawać wykształcenie, przechodzące zakres naukowy szkoły ludowej pospolitej, mianowicie z uwzględnieniem potrzeb przemysłowców i rolników. Ona przygotowuje nadto do seminaryów nauczycielskich i do takich szkół fachowych, które nie wymagają przygotowania, nabytego w szkołach średnich.“ (Porówn. określenie celu w ustawie z r. 1869 i plan niższej szkoły realnej w polit. ust. szk.). 7) Do §. 19. dodany bardzo ważny warunek: „Przy ułożeniu programu nauki trzeba mieć na względzie szczegółowe potrzeby zarówno miejscowości, w której jest szkoła, jakoteż powiatu.“

Wprowadzając w życie niektóre uchwały wspomnianej ankiety szkolnej jak i postanowienia noweli szkoły państwowej z r. 1883 postanawia ustawa krajowa z 2. lutego 1885; Art. I. „Z wyjątkiem 4 do 6-klasowych szkół po miastach może być wszędzie zaprowadzona nauka półdniowa. Nauka w każdej szkole z osobna stanowić będzie zamkniętą w sobie całość“. Art. II. Plany nauki dla szkół ludowych pospolitych ulegną rewizyi w sposób, postanowiony przez obowiązujące przepisy w myśl art. I. niniejszej ustawy (...iżby dzieci z nauki czerpały..... o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą). Zostanie przytem uwzględnioną potrzeba nauki robót ręcznych.

Jak z tego całego przedstawienia rzeczy wynika, zupełnie niezasadnionym jest często dziś powtarzany zarzut, że najnowsza reforma planów z r. 1893 jest dziełem „widzimisię“ Rady szk. kraj.; była

ona podyktowaną przez ogólny prąd społeczny, przez ustawę państwową i sejmową. Jako obecnie obowiązująca jest ta reforma dobrze znana i dlatego wprowadzone przez nią plany naukowe porównam ogólnie tylko z poprzednimi.

Przedewszystkiem plany z r. 1893 wprowadzają trzy typy szkół ludowych: szkołę wiejską i miejską pospolitą i szkołę wydziałową. Podstawą planów w miejsce dawnej trzystopniowości jest czterostopniowość; mianowicie uznano nareszcie fakt, że łączenie 1-go i 2-go roku nauki w jeden stopień jest niewłaściwe i niemożliwe do przeprowadzenia, a niepotrzebne wobec ulepszonej metody, pozwalającej na wyczerpanie pewnej zaokrąglonej całości materiału już w pierwszym roku nauki. Tak więc w szkole jedno, dwu, trzy i czteroklasowej mamy obecnie 4 stopnie nauki: I., 1-szy rok nauki, II., 2 gi r. n., III., 3-ci i 4-ty r. n., IV., 5-ty i 6 ty r. n. Inny sposób oznaczania, zwłaszcza z przyzwyczajenia do dawnego systemu wynikający podział na trzy oddziały jest niewłaściwym. Taka o czterech stopniach, względnie klasach, szkoła niższego typu czyli wiejska, stanowi zamkniętą w sobie całość. Może ona być jedno, dwu, trzy, i cztero klasową, ale każda z tych kategorii ma zawsze cztery stopnie, plan w ogólnym zarysie ten sam i te same podręczniki szkolne. Jeżeli np. w szkole czteroklasowej liczba dzieci wymaga dodania piątej siły, to szkoła nie stanie się przez to pięcioklasową, jak to miało miejsce przy planach z r. 1875, lecz pozostaje czteroklasową z jedną klasą nadetatową, równorzędną dla tej klasy, w której liczba uczniów wymaga rozdzielenia. Ponieważ zaś, jak widzieliśmy poprzednio, równoczesne uczenie 3 nawet stopni, przedstawiało ogromne trudności, więc dla uniknięcia ich wprowadzają nowe plany naukę podzielną czyli półdzienną we wszystkich szkołach jednoklasowych tak, że nauczyciel ma zawsze tylko dwa stopnie równocześnie przed sobą. Także w szkołach więcej klasowych tego typu zezwala plan z r. 1893 na naukę półdzienną, skoro tylko na którym stopniu większa jest frekwencya, co umożliwia tym szkołom zajmowanie się każdym rokiem nauki z osobna. Jeżeli bowiem np. w dwuklasowej szkole do pierwszej klasy uczęszcza znaczniejsza liczba dzieci i nauczyciel wprowadza naukę podzielną, to uczy drugi stopień osobno rano, a pierwszy stopień osobno po południu, co bezsprzecznie do lepszych wyników nauki wielce się przyczynia, a rodzicom ułatwia posyłanie dzieci do szkoły. Jeżeli podobnie drugą klasę potrzeba rozdzielić, to wtedy IV. stopień pobiera naukę osobno rano, a III. po południu. W tym wypadku może nauczyciel rozdzielić materiał nauki każdego stopnia na dwie części i pierwszą połowę przerabiać osobno z 3-cim, względnie 5-tym rokiem nauki, a drugą połowę osobno z 4 - tym, względnie 6 - tym rokiem nauki.

Nie należy w takim razie dopuszczać do nadwyżki godzin, bo jest niepotrzebną. Zważmy bowiem fakt, że przy nauce niepodzielnej mają oba stopnie razem, po odtrąceniu nauki religii, wprawdzie 24 godzin nauki, ale połowę z tego wypełnia tak zwane zajęcie ciche;

w rzeczywistości więc ma każdy stopień tylko 12 godzin nauki głosnej, a z tego odpada jeszcze pewna część czasu na przygotowanie zajęcia cichego i przemianę nauki. Jeżeli więc dla każdego stopnia przy podzielnej nauce dodamy jeszcze 3 godziny, jako wyrównanie zajęcia cichego, to z pewnością skuteczniej wyczerpiemy materiał nauki w 15 godzinach ucząc każdą grupę oddzielnie, niż w 25 godzinach, ucząc oba stopnie wspólnie. Na wypracowania zaś piśmienne znajdziemy dość czasu, udzielając niektórych przedmiotów np. rachunków i wiadomości z dziejów i przyrody każdemu rokowi nauki osobno. W ten sposób szkoła dwuklasowa może odnosić w wielkiem przybliżeniu korzyści szkoły czteroklasowej.

Plan szkoły typu wyższego, miejskiej, dzieli się na dwie części: cztery najniższe klasy mają plan czterostopniowy, zgodny z planem szkół niższego typu w ogólnym zarysie i tak obliczony, aby uczeń po ukończeniu klasy IV. mógł przejść w razie potrzeby do szkoły średniej. Dwa zaś lata najwyższe mają plan odrębny, dwustopniowy, obliczony na przysposobienie młodzieży do zawodów praktycznych. Od liczby uczniów (25) zależy, czy te dwa stopnie pobierają, naukę razem w jednej klasie z przemiennem wyczerpaniem materiału, czy też w osobnych klasach. Stosownie do tego są szkoły typu wyższego 5-cio lub 6-cio klasowe. Lecz i tu znowu dodanie sił nadetatowych nie zmienia szkoły w 7-mio lub 8-mio klasową i nie pociąga za sobą zmiany planu naukowego, jak to przedtem miało miejsce. Szkoły te są więc urządzone zupełnie podobnie, jak szkoły normalne (główne wzorowe) przed r. 1855, w których również trzy klasy niższe przygotowywały do szkół średnich, a 2 lata nauki czwartej klasy miały plan odrębny o kierunku praktycznym. Ta tylko zachodzi różnica na korzyść dzisiejszej szkoły wyższego typu, że związek między trzema niższymi klasami, a czwartą szkołą głównej był luźny, w planach zaś obecnych jest znacznie ściślejszy.

Co do szkół wydziałowych, to jedno postanowienie ustawy szk. kraj. z r. 1885 już przytoczyłem w poprzednim rozdziale. Dalsze postanowienia w tej sprawie są dosłownem powtórzeniem ustawy państwowej z r. 1883, ale z zastrzeżeniem w art. 10. jak i co do szkół ludowych posp., że „plany nauki dla szkół wydziałowych ulegną rewizji w sposób, postanowiony przez obowiązujące przepisy, w myśl artykułów 6—9 niniejszej ustawy“. Wyniki tej rewizji wprowadzone zostały w życie ustawą z 23. maja 1895, wedle której nowoczesna szkoła wydziałowa opiera się o cztery niższe klasy szkoły ludowej pospolitej typu wyższego, a następnie obejmuje trzyletni kurs, mający „przysposabiać przede wszystkim do zawodu praktycznego w przemyśle i handlu, oraz do szkół zawodowych, do których przy wstępie nie jest wymaganem ukończenie szkoły średniej“. W tej formie szkoła wydziałowa jest więc tylko rozszerzeniem szkoły pospolitej sześcioklasowej wyższego typu; różnica polega tylko na zwiększonym wymiarze czasu i rozszerzonym w następstwie tego zakresie nauki, jak to wykazuje zestawienie przedmiotów nauki i ogólnej liczby godzin w klasach najwyższych :

Szkoła męska

6-cioklasowa pospolita
w klasie 5-tej i 6-tej:

3-klasowa wydziałowa
w klasie I., II. i III-ciej

przeznaczają:
na naukę religii

4 g.

6 g.

na czytanie i pisanie: 2 g.

—
na język wykładowy
4 g.

na dr. język krajowy
4 g.

na język niemiecki
10 g.

na rachunki w połączeniu z nauką o formach geometryczn.
6 g.

—
na wiadomości z geografii i historii
6 g.

na wiadomości z nauk przyrodniczych
6 g.

na rysunki
10 g.

—
na język wykładowy wraz z nauką stylu praktycznego.
9 g.

na dr. język krajowy wraz z nauką stylu praktycznego.
6 g.

na język niemiecki z nauką stylu praktycznego
15 g.

na rachunki w połączeniu z rachunkowością pojedynczą
razem 9 g.

na geometryę z rysunkiem geometrycznym
12 g.

na historię 5 g.

na geografję 4 g.

razem 9 g.

na hist. naturalną $3\frac{1}{2}$ g.

na fizykę $5\frac{1}{2}$ g.

9 g.

na rysunki odręczne

12 g.

na kaligrafję 3 g.

Śpiew

2 g.

Nauka zręczności (ślōjd)

12 g.

3 g.

Gimnastyka:

4 g.

3 g.

Wogóle ma męska szkoła wydziałowa w porównaniu z męską szkołą pospolitą 6-cioklasową wymiar czasu o 50 godzin tygodniowo większy. Z tego wymiaru przypada poszczególnym przedmiotom następująca przewyżka:

nauce religii	2 g.
językowi wykładowemu	2 g.
dr. językowi krajowemu	2 g.
językowi niemieckiemu	5 g.
rachunkom	3 g.
geometrii z rysunkiem geometr.	12 g.
geografii i historii	3 g.
naukom przyrodniczym	3 g.
rysunkom odręcznym	2 g.
nauce zręczności	12 g.
nauce śpiewu	1 g.
kaligrafii	2 g.
	52 g.
	mniej 2 g.

gdyż ubywa czytanie w 1 g. a gimnastyka traci również 1 g. Co do kaligrafii uwzględniłam najnowsze zarządzenie Rady szk. kraj., że „pisanie“ w szkole posp. ma znaczenie kaligrafii w klasach najwyższych i zajmuje połowę czasu z wymiaru na „pisanie i czytanie“).

W klasie czwartej dawnych szkół normalnych (głównych wzorowych) przebywali uczniowie w szkole 33 godzin tygodniowo; w dwu najwyższych klasach szkoły posp. sześciokl. wynosi wymiar czasu 29 g.; w każdej klasie szkoły wydziałowej 36 g. W wymiarze czasu szkoły nowoczesnej znajdują się jednak przedmioty, nieznanne w dawnej szkole, które stanowią raczej wytechnienie po pracy umysłowej, niż przedmiot nauki. Mam tu na myśli gimnastykę i naukę zręczności. Gimnastyka zajmuje wszkole sześciokl. 2 g., więc pozostaje godzin 27. Gimnastyka w szkole wydziałowej zajmuje 1 g. a nauka zręczności 4 g. więc pozostaje 31 g. Nasuwają się tu jednak następujące uwagi: 1. naukę gimnastyki należy traktować rzeczywiście jako wytechnienie, z jak największem aż do indywidualności pojedynczych uczniów posunięciem uwzględnieniem przepisów higieny; 2. nauka zręczności powinna być o tyle przedmiotem obowiązkowym, o ile rodzice nie wniosą uzasadnionej prośby o uwolnienie od niej ucznia bądź czasowe, bądź nawet zupełne; 3. w uwzględnieniu coraz fatalniej szerzących się wad wzroku, gdy oba rodzaje rysunków (odręczne i geometryczne) tudzież kaligrafia, nie są we wszystkich zawodach niezbędnie potrzebne, należy dopuścić również częściowych a uzasadnionych ulg w uczeniu się tych przedmiotów.

O szkołach wydziałowych żeńskich zrobiłem już wzmiankę, że ustawa szk. z r. 1895 dozwala znacznego ich rozszerzenia. W duchu tych postanowień ustawy obejmują plany naukowe dla szkół wydziałowych z r. 1896 wymiar czasu i rozkład materyału nauki dla szkół wydz. żeńskich trzy-cztero-pięcio-i-sześcioklasowych. Pomijam ich ze-

stawienie, by nie rozszerzać zbytnio pracy, zwłaszcza, że mogłyby one nasunąć porównanie wyłącznie z planami z r. 1875, a więc z okresu już najnowszego.

Połączenie pomiędzy poszczególnymi kategoriami szkół jest obecnie następujące: Wszystkie trzy typy oparte są o czterostopniowość w rozkładzie materiału naukowego. Szkoły niższego typu tworzą dla siebie organiczną całość, ograniczoną do 4 stopni nauki, którym odpowiadają 4 książki szkolne, wydane specjalnie dla tego typu. Nauki realne mają osobny wymiar czasu na dwu najwyższych stopniach (w ostatnich latach nauki). Szkoły pospolite wyższego typu tworzą również zamkniętą w sobie całość, rozdzieloną na dwie nierówne połowy w ten sposób, że 4 niższe lata nauki tworzą 4 stopnie czyli klasy o kierunku nauki więcej formalnym ze względu na szkoły średnie, do których one mają przygotować. Nauki realne nie rozporządzają w tych czterech klasach osobnym wymiarem czasu; udziela się ich przygodnie przy języku wykładowym. Dwa ostatnie zaś lata tworzą stosownie do frekwencji jedną lub dwie klasy wyższe o kierunku nauki przeważnie realnym, który uwzględniają i silnie uwydatniają podręczniki szkolne, osobne dla każdego przedmiotu nauki. Wreszcie szkoły wydziałów wyrastają z tego samego pnia, co szkoły posp. wyższego typu, tj. są oparte o 4 niższe klasy szkoły posp., a realny kierunek tej szkoły rozszerzają z dwu na 3 lata nauki. Powstają one albo w miejsce szkoły posp. wyższego typu albo obok niej tam tylko, gdzie pomyślny rozwój tej szkoły wskazuje na potrzebę podwyższenia poziomu oświaty, — podobnie jak przy dawnych szkołach głównych powstawały w miarę potrzeby „niższe szkoły realne“. Plany wszystkich trzech typów tak są ułożone, że uczniowie z szkół niższego typu wszelkiej kategorii (jest ich 4) mogą przejść z drugiego stopnia do 3-ciej klasy szkoły wyższego typu lub wydziałowej, nie tracąc na czasie. Dalej mogą uczniowie z trzy- i czteroklasowej szkoły niższego typu przechodzić do czwartej klasy obu wyższych typów po ukończeniu trzeciego stopnia, tracą jednak przytem rok jeden. Wreszcie mogą uczniowie trzy- i czteroklasowych szkół niższego typu przechodzić po ukończeniu czwartego stopnia do klasy 5tej szkół wyższych typów, mogą nawet wstępować do szkoły średniej, ale tracą dwa lata nauki. Uczniowie, przechodzący z drugiego lub trzeciego stopnia niższego typu do odnośnej klasy wyższego typu będą wprawdzie mieli braki pewne w gramatyce języka wykładowego, ale te łatwo wyrównają wobec koncentrycznego udzielania tego przedmiotu w niższych klasach szkół typu wyższego.

b) Nauka dopełniająca.

Wychowawczy wpływ szkoły jest tem skuteczniejszy, im trwa dłużej, im później zrywają z nią jej wychowankowie wszelki związek. Tę prawdę uznawały wszystkie ustawodawstwa szkolne, a zmuszone stroną praktyczną życia do ograniczania czasu nauki codziennej, starały się ten ubytek w inny sposób bodaj w części wyrównywać. Już

w politycznej ustawie szkolnej czytamy: „J. C. Mość raczył wedle dekretu nadwornej Komisji państwa z 27. września 1826 postanowić, że wszędzie, gdzie bywa udzielana zwykła nauka szkolna, ma być także zaprowadzoną nauka powtarzająca (Wiederholungs unterricht) tak dla chłopców jak i dla dziewcząt, którzy wiek szkoły elementarnej przekroczyli, mianowicie od rozpoczęcia 13go roku życia aż do ukończenia 15go. Terminatorzy są obowiązani do uczęszczania na naukę powtarzającą przez cały czas terminowania bez względu na wiek (Dekret p. k. n. z 2go sierpnia 1823). Norma ta nie zakazuje bynajmniej uczęszczania na naukę powtarzającą tej działy, która 15ty rok życia ukończyła; owszem ponieważ nauka ta ma trwać 3 lata, więc dla dzieci, które w starszym wieku niż 6 lat, do szkoły wstąpiły i później, niż w 12tym roku życia ją ukończyły, jest ona obowiązkową także i po 15tym roku życia. (Dekret n. K. p. z 11. lutego 1838). Od tego obowiązku są wolni: a) chłopcy, którzy pobierają naukę w gimnazyum; b) chłopcy, którzy w szkole głównej wszystkie cztery klasy z dobrym postępem ukończyli; c) chłopcy i dziewczęta z wyższych stanów, którzy naukę w domu pobierają“.

„Nauka powtarzająca nie powinna się ograniczać wyłącznie na powtarzaniu już przerobionego materiału nauki, lecz powinna stanowić stosowne dalsze wykształcenie, aby w ten sposób wiadomości w przedmiotach drugiej klasy szczególnie tym terminatorom podawać, którzy przynajmniej przez dwa lata uczyli się przedmiotów szkoły trywialnej. W tym celu zarządził J. C. Mość wydanie nowego podręcznika, który ma służyć jako przewodnik do sporządzania pism w interesach mieszczańskiego życia, w obliczaniu domowych i gospodarskich wydatków i t. p.“.

„Miejscowym urzędowi parafialnym pozostawia się ustanowienie w porozumieniu z zwierzchnością gminną i w miarę miejscowych stosunków, czy nauka powtarzająca ma się odbywać w sobotę lub w niedzielę, przed czy po południu, w 2 godzinach lub w krótszym czasie. Gdzie jest tylko jeden nauczyciel i jedna izba szkolna, tam nie będą chłopcy i dziewczęta równocześnie pobierali nauki, lecz w innych dniach. Gdzie jest więcej nauczycieli, mają chłopcy i dziewczęta uczyć się oddzielnie, a schodzić się do szkoły i z niej wychodzić przy ścisłym nadzorze“.

„Cechom nie wolno pod karą 50 talarów wyzwalać terminatora, który nie może się wykazać świadectwem uczęszczania na naukę powtarzającą i na katechizację. Za zaniedbywanie nauki powtarzającej podlegają rodzice lub opiekunowie, którzy są obywatelami miejskimi lub małomiejsczkowymi, karze 4 fl. Nie będący w stanie z powodu ubóstwa uiścić tej kary poniosą karę jednodniowego aresztu“.

„Aby podnieść gorliwość nauczycieli w tej nowej pracy postanowił J. C. Mość, że nauczyciele, odznaczający się w ogóle dobrą kwalifikacją, a równocześnie udzielający przynajmniej przez pięć lat z dobrym skutkiem nauki powtarzającej, będą odpowiednio do ich stosunków majątkowych wynagradzani albo remuneracyą od 25 do

30 zł. albo honorową odznaką np. mianowaniem na wzorowego nauczyciela. Nauczyciele zaś, którzy już są mianowani nauczycielami wzorowymi i przynajmniej przez 10 lat z wybitnym skutkiem udzielają nauki powtarzającej, otrzymają stały dodatek 25 do 30 zł.“

Nauka powtarzająca była z początku bezpłatną nawet w miastach, w których do utrzymania szkół przyczyniał się państwowy fundusz normalny. W r. 1850 jednak ogłasza *Gazeta Lwowska* z 18. marca następujące rozporządzenie ministerjalne: „Na wszystkich chłopców terminujących tak cechowych jak i niecechowych rękodzieł i wolnych profesyi włożyło ministerjum obowiązek chodzenia do szkół niedzielnych aż do 15go roku i nakazało, by od każdego terminującego chłopca pod odpowiedzialnością majstra, nauczyciela i cechu rocznie 1 r. m. k. pobierano“.

Państwowa ustawa szkolna w skutek tego zdaje się, iż podniosła obowiązek uczęszczania na naukę codzienną z 6 lat na 8, nie zawiera żadnych wyraźnych postanowień o uzupełnieniu nauki codziennej. § 10 opiewa ogólnie: „Z szczególnem uwzględnieniem potrzeb pewnej miejscowości mogą się z poszczególnymi szkołami łączyć zakłady dla pielegnowania, wychowywania i nauczania dzieci nie będących jeszcze w wieku szkolnym, tudzież kursa fachowe, udzielające specjalnego gospodarskiego lub przemysłowego wykształcenia.“

Krajowa ustawa szkolna z r. 1873, chociaż tylko 6-letni obowiązek uczęszczania do szkoły ustanawiała, zbywa tę sprawę bardzo pobieżnie, orzekając w §. 41 al. 2.: „Po ukończeniu szkoły ludowej winien każdy jeszcze przez dwa lata uczęszczać na naukę niedzielną.“

Pierwsza krajowa konferencya nauczycielska w r. 1874 zajmowała się tą niedzielną nauką na podstawie następującego tematu: „Powszechnem jest przekonanie o ważności nauki niedzielnej (nauki powtarzania) przepisanej § 41 ustawy z dnia 2. maja 1873. Sprawozdania zaś inspektorów szkolnych wykazują, iż w wielu bardzo szkołach nie odbywa się wcale ta nauka, a gdzie się odbywa, tam zbyt mało uczęszcza młodzieży, szczególnie żeńskiej; że się odbywa nieregularnie i bez wytkniętego należyte planu. Konferencya zastanowi się a) jakie są przeszkody w regularnem odbywaniu się nauki niedzielnej; b) jakby te przeszkody dały się usunąć; c) jakich środków wypadłoby użyć w celu regularnego odbywania się tej nauki i zapewnienia dostatecznej frekwencji, d) jakby ta nauka w sposób najodpowiedniejszy dała się urządzić?“

Ustawę szk. kr. z r. 1873 uzupełniła c. k. Rada szk. kraj. szczegółowszemi zarządzeniami co do czasu odbywania i kierunku nauki niedzielnej, pomieszczonemi w „regulaminie dla szkół wszelkiej kategorii“, wydanym w r. 1876.

Nowela państwowa z r. 1883 uzupełniła przedewszystkiem przytoczony poprzednio §. 10ty ust. państw. z r. 1869 dodatkiem: „tudzież osobne kursa dla młodzieży, która już wyszła z lat obowiązujących do szkolnej nauki“. Prócz tego dało ministerjum wyznań i oświaty w rozporządzeniu z 8. czerwca 1883, dotyczącem wprowa-

dzenia w życie tej noweli państwowej wskazówki, jak rozumieć ułatwienia w obowiązkowym ośmioletnim uczęszczaniu na naukę codzienną. Przytaczam tu wskazówki tego rozporządzenia, bo one posłużyły już poniekąd za wzór późniejszego urządzenia u nas nauki dopełniającej, a kto wie, czy jeszcze kiedyś do dalszej reformy tej nauki nie naprowadzą. Brzmia one:

„Nie wykluczając innych możliwych kombinacji, są wskazane następujące ułatwienia w uczęszczaniu: a) uczęszczanie do szkoły w półroczu zimowym; zupełne uwolnienie w półroczu letnim; b) uczęszczanie do szkoły przez cztery dni w tygodniu (całodziennie lub półdziennie stosownie do urządzenia szkoły) w trzech zimowych półroczach; zupełne uwolnienie w półroczach letnich. c) Uczęszczanie do szkoły przez 3 dni tygodniowo przez cały rok szkolny w dwu ostatnich latach obowiązkowego uczęszczania (w 7mym i 8mym); d) uczęszczanie do szkoły w dwu ostatnich latach półdziennie, gdy niższe lata nauki mają naukę całodzienną; e) regularne uczęszczanie podczas całego 7go roku, a 3 godzinna nauka w zimowym półroczu 8go roku“.

Niezawodnie najlepszem było, przyjąć i do naszego szkolnictwa ośmioletni obowiązek uczęszczania, a równocześnie wprowadzić jedną z proponowanych ulg w uczęszczaniu dla dwu ostatnich lat. Ulgi byłaby ludność uważała za dobrodziejstwo, wobec którego byłaby jak najchętniej posyłała dziecię w czasie, określonym przyznana ulgą, która mogła oczywiście być większą, niż proponuje powyższe rozporządzenie ministerstwa. Ustawa z r. 1855 skorzystała jednak z przyznanej Sejmowi krajowemu swobody stanowienia o latach obowiązkowego uczęszczania do szkoły i pozostawiła sześć lat obowiązkowych na naukę codzienną. Natomiast w miejsce poprzedniej nauki niedzielnej czyli powtarzania wprowadzono naukę dopełniającą o 3 rocznych kursach. Było niezawodnie wielki postęp i nauka dopełniająca dorównywała niemal ośmioletniemu obowiązkowi uczęszczania na naukę codzienną z uwzględnieniem ułatwienia w uczęszczaniu, podanego pod b). Złe skutki jednak dla frekwencji na naukę dopełniającą z użycia tej formy ustawowej dotąd pozostały, bo ludność uważa naukę dopełniającą za przekraczającą obowiązek posyłania. „Już swoich sześć lat skończył, a jeszcze mu każą chodzić do szkoły“ — oto słowa, które bardzo często od wieśniaków i mieszczan usłyszeć można.

Na podstawie dalszych postanowień ustawy z r. 1885 wydała Rada szk. kraj. w r. 1886 „statut organizacyjny nauki dopełniającej w publicznych szkołach ludowych pospolitych“. W statucie tym widoczną jest dążność naprawienia usterek w planach nauki codziennej z r. 1875 i dana zapowiedź przyszłego podziału szkół na typy. Art. 7. statutu obejmował plan nauki dopełniającej dla szkół jedno- dwu- i trzyklasowych z następującymi przedmiotami: religia, nauka języka ojczystego wraz z nauką stylu, geografii i historii, rachunki, nauka gospodarstwa wiejskiego i jego ubocznych gałęzi. Art. 8. podaje plan nauki dopełniającej w szkołach cztero- i więcej-klasowych z następującymi przedmiotami: religia, nauka języka

ojczystego i nauka stylu praktycznego, nauka rachunków i rachunkowości, geografia i historia, najprzystępniejsze wiadomości z technologii w zastosowaniu do miejscowych zawodów przemysłowych, rysunki geometryczne z wolnej ręki. Oba plany są ładne, lecz wprowadzenie ich w życie było tak niepraktyczne, że owoców żadnych wydać nie mogły. Przedewszystkiem nauka dopełniająca nie miała w najważniejszych przedmiotach związku z nauką codzienną. Dalej na taką liczbę przedmiotów wymierzono za mały wymiar czasu, bo 4 godziny dla planu pierwszego, a 6 godzin dla drugiego. Wreszcie wprowadzenie z nauki codziennej zasady dzielenia młodzieży na oddziały wedle lat nauki sprawiło takie zamieszanie w nauczaniu i takie rozdrobnienie szczupłego i tak wymiaru czasu, że o wyczerpaniu materyału, o jakiejś całości w zakresie materyału, wogóle o skuteczności nauki mowy być nie mogło.

Podaję tu na dowód tego, co wyżej napisałem, wymiar czasu dla obu planów nauki.

W szkołach 1- 2- i 3-klasowych cztery godziny tygodniowo:

Przedmioty nauki.	Oddział I. godzin	Oddział II. godzin	Oddział III, godzin	Ogółem
Nauka języka ojczystego itd.	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$
Rachunki	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$ wspólnie		1
Nauka gospodarstwa wiejsk.	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$

W szkołach 4- i więcej-klasowych sześć godzin tygodniowo:

Przedmioty nauki.	Oddział I. godzin	Oddział II. godzin	Oddział III. godzin	Ogółem
Nauka języka ojczystego itd.	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$
Nauka geografii i historii	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$ wspólnie		1
Nauka rachunków, rachunkowości i geometrii	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	$1\frac{1}{2}$
Najprzystępniejsze wiadomości z technologii	$\frac{1}{2}$ wspólnie		$\frac{1}{2}$	1
Rysunki	$\frac{1}{1}$ w s p ó ł n i e			1

Dodać i to jeszcze potrzeba, że podstawą nauki miały być książki szkolne, dwa duże tomy, ale dla obu typów nauki te same, i wskutek tego nie odpowiadające wymogom ani jednego ani drugiego planu.

Po reformie nauki codziennej w r. 1893. nastąpiła też i reforma nauki dopełniającej w ustawie krajowej z r. 1895. Odróżniono tu wyraźnie dwa typy kursów nauki dopełniającej, odpowiednio do dwu typów szkół. Art. 19. postanawia mianowicie, że „we wszystkich miejscowościach, w których ludność oddaje się przeważnie rolnictwu, nauka dopełniająca mieć będzie kierunek rolniczy i odbywać się w 2—6 godzinach tygodniowo“. Art. 21. zaś postanawia: „W miastach i miasteczkach, których ludność oddaje się handlowi i przemysłowi, nauka dopełniająca mieć będzie charakter przemysłowy względnie handlowy i odbywać się będzie w 6—10 godzinach tygodniowo“. Prócz tego wprowadza ustawa „dopełniające kursa rolnicze przynajmniej po jednym w każdym powiecie, na których udzielane będą w szerszym zakresie wiadomości teoretyczne, a w części i praktyczne, niezbędne do prowadzenia małego wiejskiego gospodarstwa. Przy kursach zaś przemysłowych przewiduje ustawa *a)* podział tych kursów wedle pokrewnych gałęzi przemysłu i *b)* osobne kursa dla młodzieży, mającej rozmaite przygotowanie“. Stosunek dopełniających kursów rolniczych do zwykłej nauki dopełniającej przy szkołach niższego typu i kursów specjalnych dla pokrewnych gałęzi przemysłu do zwykłej nauki dopełniającej o charakterze przemysłowym przy szkołach wyższego typu przedstawia się tak, jak stosunek między szkołami pospolitemi a wydziałowymi.

Ustawę o nauce dopełniającej niższego typu Rada szk. krajowa już zrealizowała, wydając dla niej „statut organizacyjny“, zatwierdzony przez c. k. Ministerstwo Wyznań i Oświecenia 18 go listopada 1897. Największą tego statutu zaletę upatruję w §. 6., który postanawia: „Wszyscy uczniowie, względnie uczeniści, pobierający naukę dopełniającą, tworzą jedną wspólną grupę, obejmującą wszystkie trzy lata nauki bez rozróżnienia stopni. Przy udzielaniu wiadomości rzeczowych będą trzy główne działy przepisanej książki traktowane przez trzy lata kolejno tak, aby każdy uczeń przeszedł je w trzech latach“. Doniosłe znaczenie zaprowadzonego tym §. ulepszenia ten tylko ocenić potrafi, kto poznał mitręgę czasu i siłę nauczyciela przy dawnym systemie uczenia w trzech oddziałach. Jak dla nauki codziennej w szkołach niższego typu tak i dla ich nauki dopełniającej zostały wydane osobne podręczniki, pierwsze w tym rodzaju, że zawierają materiał, przez plan naukowy zakreślony. Książka dzieli się na 5 działów. Trzy pierwsze zawierają najpotrzebniejsze wiadomości *a)* z rolnictwa *b)* z ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa i *c)* o chowie zwierząt domowych i drobiu, tudzież niektóre wiadomości o innych gałęziach gospodarstwa wiejskiego. Rozdział IV. podaje materiał do powtarzania historyi kraju rodzinnego i monarchii, a szczególnie urządzeń konstytucyjnych. Ten rozdział powtarza działwa nauki dopełniającej corocznie. Rozdział V. podaje materiał do ćwiczeń stylistycznych i jest

także wspólny dla wszystkich trzech lat nauki. Tu można było śmiało przeprowadzić rozdział materiału na 3 grupy, a i w rozdziale IV-tym dałby się być ułożyć taki tok, aby powtarzanie przedstawiało w każdym roku coś nowego bez rozrywania całokształtu. Ale w tym względzie dadzą się książki te łatwo poprawić przy następnych wydaniach.

Niemniej wyższe kursa dopełniające rolnicze weszły już po części w życie. Rada szkolna krajowa wysyła corocznie dziesięciu upatrzonych do tego nauczycieli na roczny kurs gospodarstwa wiejskiego do jednej z niższych szkół rolniczych w kraju, a następnie otwierają ci nauczyciele przy swych szkołach w mowie będące kursa uzupełniające wedle prowizorycznego regulaminu, wydanego 11. czerwca 1895. Kursy te mają być dla reszty szkół powiatu wzorem, jak należy wprowadzić zwykłą naukę dopełniającą. Szczegóły wykorzystania tych kursów na rzecz nauki dopełniającej w innych szkołach nie są jeszcze obmyślane, ale cała ta sprawa jest zbyt nową, by można już teraz ich znaczenie ocenić. To pewne, że pomysł sam jest w założeniu świetny, że droga, na którą nauka dopełniająca w ogóle wstąpiła, właściwa.

Natomiast o drugim rodzaju kursów z charakterem przemysłowym nie dotąd nie słychać. Wprawdzie 10. czerwca 1898 ogłosiła Rada szkolna krajowa „zasady organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających i statut normalny tychże szkół“. lecz z całego brzmienia tego statutu wynikałoby, że rozchodzi się tu nie o naukę dopełniającą, ale o „inne kursy“, wspomniane w art. 24. 2. ustawy krajowej z r. 1895. Jeżeli się pod tym względem myślę i jeżeli kursa tym statutem proponowane mają w istocie zastąpić dawną naukę dopełniającą przy szkołach posp. wyższego typu, w takim razie wobec warunków ich zakładania nie zostaną one wszędzie tak rychło wprowadzone. Tymczasem zaś pozostają szkoły posp. wyższego typu co do nauki dopełniającej w zawieszeniu, bo dawniejsze podręczniki nie są odpowiednie dla teraźniejszej młodzieży, która ukończyła tak rozszerzoną naukę, jaką podaje obecna szkoła pięcio lub sześcioklasowa. Należy przeto oczekiwać jakichś czasowych przynajmniej i przejściowych zarządzeń w tym względzie. O samym statucie normalnym szkół przemysłowych uzupełniających trudno dziś już coś orzec wobec tego, że nie zawiera ogólnego planu. Wprowadza on szkolnictwo nasze na nowe zupełnie pole. Łatwiej było w kraju o charakterze wybitnie rolniczym, mającym już dość rozwinięte fachowe szkolnictwo rolnicze, o obmyślenie i przeprowadzenie nauki dopełniającej z kierunkiem rolniczym, niż o rozstrzygnięcie i wybór w kierunku przemysłowym, w którym dotąd prawie nic się nie robiło; ostrożność jest tu wskazaną i pochwały godną.

Rozdział tak długi wymaga koniecznie zestawienia i przeglądu; a chociaż historyczne traktowanie sprawy uwalnia autora od wynurzenia osobistych poglądów, nie chcę i tego ze względu na dalszy rozwój szkolnictwa zaniechać. Daleki jednak jestem od narzucania tych poglądów czytelnikowi, jako jedynych i jedynie słusznych, a pragnę tylko wytknąć nimi kierunek rozmyślań i wydobywania wniosków.

„Dotychczasowy rozwój planów naukowych w naszym szkolnictwie ludowym przedstawia dwie epoki, a w każdej epoce dwa okresy. Epoka pierwsza ma kierunek wybitnie formalny, głównie na kształceniu pamięci oparty, i sięga po rok 1868 tj. do ustanowienia Rady szkolnej krajowej. Rok 1855 dzieli ją na dwa okresy. Pierwszy okres przed r. 1855 cechują plany bardzo prymitywne, nie uwzględniające prawie stopniowego przystosowania materiału i zakresu nauki do umysłowego rozwoju dziatwy, w różnym będącej wieku. Natomiast ma ten okres zaletę specjalizowania zadań szkolnictwa ludowego i uwzględniania miejscowych potrzeb w kierunku praktycznym, oczywiście w duchu owego czasu. Drugi okres posuwa naprzód wewnętrzną budowę planów w kierunku uwzględniania wieku młodzieży. Wychodząc jednak z zasady, panującej w poprzednim okresie, że kształcenie pamięci jest rzeczą główną, przeprowadzono ulepszenie planów tak niefortunnie, że wynik reformy jest raczej ujemny, niż dodatni. Występuje też w tym okresie dążność zwiększania tygodniowego wymiaru godzin, szkodliwa i niepotrzebna przede wszystkim w niższych latach nauki. W przystosowaniu szkoły do życia jest ten okres reakcyjnym o tyle, że odcina od pnia szkoły ludowej wzrosłe na nim konary szkół ludowych wyższych, o kierunku więcej przemysłowo-realnym.

W drugiej epoce plany nakowe ulegają na zewnątrz znacznemu rozszerzeniu w kierunku przystosowania się do wieku młodzieży. Rok 1890, w którym została systemizowana osobna posada Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dzieli i tę epokę na dwa okresy. Tą datą nie chcę bynajmniej przypisać całego postępu w drugim okresie tej epoki samemu wyłącznie urzędowi Wiceprezydenta. Na ulepszenia wpłynęło przede wszystkim podniesienie poziomu fachowego wykształcenia nauczycieli przez seminaria nauczycielskie. Praktyczne doświadczenia odpowiednio do zawodu przygotowanych nauczycieli były warsztatem wewnętrznych ulepszeń planów naukowych. Lecz tak zebranie i zużytkowanie tych doświadczeń, jak i obmyślenie całej zewnętrznej budowy planów musi każdy bezsprzecznie przypisać tej okoliczności, że różnorodne kierunki działalności Rady szkolnej krajowej zbiegały się odtąd w jedno ognisko, a w pomysłach i ich przeprowadzeniu nastąpiła jednolitość. Z tej przyczyny uważam przyjęcie tej a nie innej daty za zupełnie uzasadnione.

W okresie pierwszym po rok 1890 wypada najpierw podnieść ustalenie języka wykładowego i drugiego krajowego w szko-

lach ludowych. Dodatnią dalej stronę tego okresu stanowi wprowadzenie w plany naukowe szkół ludowych nauk realnych, tudzież rysunków i gimnastyki. Pod względem wewnętrznej budowy zaznacza się wyraźnie poczucie potrzeby zastosowania planów do wieku dziatwy, a dążność zużytkowania liczby klas do szczegółowego wypełnienia ram planu naukowego i zwiększenia zakresu nauki występuje dobitnie w utworzeniu osobnych planów dla każdej szkół kategorii. Odziedziczył jednak ten okres po swym poprzedniku i zasadę niepodzielności nauki i dążność do zwiększania wymiaru czasu. Zerwał z zasadą ćwiczenia przedewszystkiem pamięci, ale w nowej zasadzie uczenia przez pogląd poszedł fałszywą drogą. Zerwanie z kierunkiem formalnym w wychowaniu zaznaczył w ten sposób, że w wymiarze godzin takie przedmioty jak język wykładowy umieścił bez żadnego wyspecjalizowania, które dawniejsze plany cechowało, ale to nie przeszkodziło, by w planach szczegółowych najniższej nawet kategorii szkół nie przeznaczyć ogromnego materiału z gramatyki. Czytamy np. w planie naukowym szkoły jednoklasowej: „Oddział II. (3-ci i 4-ty r. n.) Ćwiczenia gramatyczne, a mianowicie z zdaniu pojedynczym, rozwiniętem, odmiana imion i czasownika z uwzględnieniem głosowni, nauka o zaimku, liczebniku, przysłówku, przyimku i spójniku; główne zasady składni zgody i rzędu“.

Przedstawmy sobie teraz nauczyciela w jednoklasowej szkole, gdy dostał 3 stopnie nauki w 4 grupach razem do prowadzenia,

0 przedmiotów nauki i taki materiał z gramatyki! Czy możemy się dziwić, że na czytanie czasu nie zostało? Odziedziczył ten okres po swym pośrednim poprzedniku także zasadę jednolitości celu i zadania szkoły ludowej. Ustanowiono 7 kategorii szkół, ale dla wszystkich kierunek planów naukowych ten sam; — żadnego śladu tej rozmaitości w budowie, jaką przedstawia budowa społeczeństwa, dla którego szkoła ludowa istnieje.

Okres drugi po roku 1890. zaczął od naprawy tego, co jako wadę wytknęliśmy poprzedniemu na samym końcu. Sięgnięto głębiej w historię szkolnictwa i odtworzono ze stosownemi zmianami typy szkół z pierwszego okresu poprzedniej epoki. W tym samym celu: przystosowania szkoły ludowej do potrzeb społeczeństwa, rozwinięto w tym okresie dopiero naukę dopełniającą we właściwy sposób. Już te ulepszenia tworzą doniosły postęp w rozwoju szkolnictwa, — nie brak jednak ważnych ulepszeń i w wewnętrznej budowie planów naukowych. Zaliczam do nich: wprowadzenie podzielnej nauki, wprowadzenie „czytania“ w wymiar czasu, ograniczenie nauki gramatyki w szkołach niższego typu do praktycznego i przygodnego zastosowania przy nauce języka, połączenie w szkołach niższego typu nauk przyrodniczych i historii z geografją w jedną rubrykę „wiadomości z dziejów i przyrody“ i wprowadzenie nauki kobiecych robót ręcznych dla

dziewcząt w wymiar czasu szkół wszelkiej kategorii. Jak na czas trwania zaledwie niespełna ośmioletni, postęp to wielostronny i ogromny. Nie wynika jednak z tego, by już wszystko w planach naukowych było zrobione i zestawiam na zakończenie to, co uważam za wskazane ze stanowiska historycznego przebiegu tej sprawy, a jako pożądane ze stanowiska doświadczenia.

1) Wprowadzenie „czytania“ w wymiar czasu nowych planów naukowych zaznaczyłem już w rzędzie ulepszeń. Nie rozumiem jednak połączenia czytania z pisaniem. Jeżeli przez to „pisanie“ mamy rozumieć kaligrafię, to musimy ją umieścić w oddzielnej rubryce, bo w połączeniu z czytaniem odpada ona, jako zajęcie ciche, to znaczy, że nauczyciel jest zajęty nauką głośną z innym stopniem lub oddziałem, a tem samem nie może oddać się działwie, zajętej kaligrafią: kaligrafia więc we wszystkich szkołach niższego typu jest obecnie tylko prostem pisaniem. Pisanie istniało wprawdzie w dawnych planach odrębnie od kaligrafii (Schreiben und Schönschreiben), ale było konieczne przy ówczesnej metodzie, uczącej naprzód oddzielnie czytania, a potem osobno pisania. Przy teraźniejszej metodzie uczenia czytania na podstawie pisania ta potrzeba odpada, a działwa w szkołach niższego typu ma dość ćwiczenia w pisaniu w czasie cichego zajęcia, które przeważnie na pisaniu polega. Natomiast plany szczegółowe zalecają wprawdzie dyktat, jako ważny środek przy nauce języka, ale co jest w planach szczegółowych, a niema wymierzonego czasu, to uchodzi uwagi nauczyciela; smutne też mamy doświadczenie, że działwa naszych szkół ludowych pisze w języku wykładowym błędnie, a w drugim krajowym jeszcze błędniej, co słusznie ludzie starzy, wychowankowie szkół ludowych pierwszej epoki, teraźniejszej szkole wytykają. Błąd ten z szkoły ludowej przenosi się wyżej do szkół średnich, a tak cierpi sprawa języka ogólnie. Można temu zapobiedz przez zmianę rubryki „czytanie i pisanie“ na „czytanie i dyktat, jako ćwiczenie ortograficzne“. W szkołach zaś wyższego typu, gdzie przy ciągłej nauce głośnej ma działwa mniej sposobności do ćwiczenia się w pisaniu, możnaby wstawić osobno na kaligrafię 2 półgodziny.

2) Dawniejsze plany w rubryce „język“ umieściły wszystkie trzy języki, a przynajmniej 2 i było nieźle. Nowe plany żądają od nauki drugiego języka krajowego, by się zrównał z wykładowym, ale opuściły ważny szczegół, by się stał „wykładowym przynajmniej w niektórych przedmiotach nauki szkolnej“. Pominiecie tej uwagi, a raczej jej zastosowania sprawia, że działwa nie wynosi prawie żadnej wprawy w władaniu drugim językiem krajowym. Z drugiej strony muszę zauważyć, że wprowadzenie już w drugim roku nauki drugiego języka krajowego w szkołach niższego typu osłabia ogromnie wynik nauki języka wykładowego. Wreszcie i to jest pewne, że dotąd metoda początkowego uczenia

drugiego języka krajowego nie została u nas wcale wydoskonaloną. Zaradzi temu zmiana planów naukowych w tym duchu, że nauka drugiego języka krajowego zostanie przesunięta z drugiego na trzeci rok nauki w szkołach niższego typu, a na drugie półrocze klasy drugiej w szkołach wyższego typu. Czas zyskany rozdzieli się na czytanie i dyktat w języku wykładowym tudzież na naukę rachunków. Dalej należy wydać osobne podręczniki do do początkowej nauki drugiego języka krajowego, oparte na analogii z językiem wykładowym, a przez to ulepszenie metody osiągniemy ten rezultat, że dziatwa nauczy się czytania i pisanie w tym języku w ciągu jednego półrocza. Reszty niechby dokonało przyjęcie drugiego języka kr. za wykładowy na przemian z właściwym wykładowym. Ten sposób dawałby dziatwie z pewnością większą i trwalszą wprawę we władaniu drugim językiem krajowym, niż przyjęty obecnie system udzielania go w osobnych, dla niego wyłącznie przeznaczonych godzinach. Wprowadzenie zaś obu krajowych języków jako naprzemian wykładowych nie przedstawia żadnej trudności wobec tego, że cały dział dla nauk realnych w książkach szkolnych jest dla obu języków ten sam, po prostu przetłumaczony. Niewielkie różnice w ustępach historycznych nieby tu nie znaczyły. Przyjęcie tego systemu dałoby nam znowu możliwość zyskania na czasie, bo rubrykę „drugi język krajowy“ możnaby zmienić na „czytanie i dyktat w drugim języku krajowym“ i pozostawić na nią na III. stopniu, względnie w trzeciej klasie 2 godziny tygodniowo, a jedną przenieść na naukę wiadomości z dziejów i przyrody; w szkołach niższego typu, a na naukę rachunków w szkołach wyższego typu. Na czwartym zaś stopniu, względnie w czwartej klasie wystarczyłaby na tę rubrykę jedna godzina tygodniowo, a z zyskanych 2 godzin przypadłaby w szkołach niższego typu jedna rachunkom, jedna wiadomościom z dziejów i przyrody; w szkołach zaś wyższego typu jedna rachunkom, a jedna językowi niemieckiemu z przyczyn, które podają poniżej.

3) Państwowa ustawa tak z r. 1869 jak i z r. 1883 wspomina o nauce języka niemieckiego tylko przy szkołach wydziałowych: „W szkołach wydziałowych nie niemieckich ma być daną sposobność do wyuczenia się niemieckiego języka“. Sejm krajowy przyjął do ustawy o języku wykładowym z r. 1867 język niemiecki, jako wykładowy w następującem brzmieniu: „Począwszy od trzeciej klasy wszystkich wyższych szkół ludowych język niemiecki jest obowiązkowym przedmiotem nauki“. W owym czasie nie istniały szkoły niższego i wyższego typu; — dlaczego więc przyjęliśmy język niemiecki do szkół niższego typu trzy- i cztero-klasowych? Jeżeli w przypuszczeniu, że dziatwa język niemiecki przyswoi sobie, to doświadczenie wykazuje, że nadzieja ta zupełnie zawodzi; nie tylko dziatwa z szkół niższego typu, ale nawet dziatwa z szkół wyższego typu nie wynosi i nie może wynieść

tyle wprawy w języku niemieckim, aby go nie zapomniała w rok lub dwa po opuszczeniu szkoły wobec zupełnego braku sposobności do dalszego ćwiczenia się w używaniu. O ile zaś chodzi o przygotowanie do szkół średnich, to wystarczy wprowadzenie języka niemieckiego dopiero w klasie IV. szkół posp. wyższego typu i wydziałowych. Zmianę tę uzasadnia fakt, że nie jest wcale zadaniem szkół niższego typu przygotowywać swych uczniów do szkół średnich. Al. 2. art. 1. ust. z r. 1895 powiada: „W szkołach pięcio- i więcej-klasowych nauka ma być tak rozłożoną i prowadzoną, ażeby uczniowie po ukończeniu czwartego roku nauki z pomyślnym skutkiem byli dostatecznie przysposobieni do pobierania nauki w szkole średniej lub wydziałowej.“ Szkołę niższego typu kończą zresztą uczniowie dopiero w 12tym roku życia, są więc do szkoły średniej spóźnieni. Taki rzadki uczeń, któremu wypadnie korzystać ze szkoły niższego typu, a ma zamiar uczyć się potem do szkoły średniej, niechaj po drugim roku nauki przejdzie do klasy III szkoły typu wyższego lub z III. stopnia do klasy IV., bo w pierwszym wypadku nic nie straci na czasie, w drugim rok jeden (nb. pod warunkiem, że język niemiecki w szkołach wyższego typu przesunięty zostanie do klasy IV.). W szkołach zaś pospolitych wyższego typu należałoby naukę języka niemieckiego tak urządzić: W klasie IV. przeznaczymy na nią 7 godzin tygodniowo. Czas ten ze względu na przejście do szkoły średniej wyspecjalizujemy jeszcze w drugim półroczu, przeznaczając np. 4 godziny na rozmówki, 2 godziny na czytanie i dyktat, 1 godzinę na powtarzanie i utrwalenie form gramatycznych. Wyczerpanie „Początków języka niemieckiego na kl. III.“ wystarczy tu zupełnie, bo materyał tej książki czyni zadość wymogom wstępnego egzaminu do szkoły średniej. Uczniowie V. i VI. klasy albo będą mieli sposobność używania języka niemieckiego, a w takim razie przyswoją go sobie, posiadając podstawę w początkach władania i znając formy gramatyczne, — albo też nie będą mieli zupełnie sposobności używania tego języka, a w takim razie zapomną go z pewnością zupełnie. Wystarczy więc, jeżeli w klasie piątej i szóstej damy im tylko podstawowe wiadomości w tym języku. Ukrócenie w tych klasach nauki języka wykładowego na korzyść niemieckiego niema żadnego dodatniego celu. Na klasę V. i VI. należy przeto przeznaczyć książkę „Początki nauki języka niemieckiego na klasę IV.“ i wymierzyć w V. klasie 2 godziny na rozmówki, a 1 godzinę na czytanie i dyktat, — w VI. klasie 2 godziny na rozmówki, 1 godzinę na pisma w interesach po niemiecku. W szkole pięcioklasowej uzyskaną przez tę redukcję 1 godzinę dodamy do nauki języka wykładowego. W szkołach sześcioklasowych męskich zyskujemy 2 godziny; z tego w klasie V. przydzielimy 1ną językowi wykładowemu, a 1ną naukom przyrodniczym, w klasie VI. 1 językowi wykładowemu, a 1 rachunkom. W szkołach wydzia-

łowych pozostałby wymiar czasu na naukę języka niemieckiego niezmieniony; zmieniłyby się tylko książki szkolne w ten sposób, że „Początki nauki języka niemieckiego na klasę IVtą“ przypadłyby na klasę I. szkoły wydz., a klasa II. i III. miałyby wyczerpać teraźniejszy podręcznik dla klasy 5tej i 6tej szkół posp. i to jeszcze z tem zastrzeżeniem, że styl zawartych w tej książce ustępów doznałby znacznego uproszczenia, że powtórę dobór materiału zostałby więcej jeszcze przystosowany do potrzeb codziennego życia i zawodowej konwersacji, że wreszcie zostałby zwiększony materiał do ćwiczeń w praktycznym stylu.

4) Plany naukowe dla szkół niższego typu należy wydać oddzielnie od planów naukowych dla szkół wyższego typu, które natomiast należy połączyć z planami dla szkół wydziałowych. Również instrukcję dzisiejszą, dołączoną do planów, należy zmienić zupełnie dla szkół niższego typu, a to przez wzgląd na odmienne warunki pracy nauczycielskiej w tych szkołach. Na przemienność nauki, ujednostajnienie wyczerpania materiału naukowego, zawartego w książkach szkolnych i na należyte wykorzystanie zajęcia cichego będzie potrzeba w poprawionem wydaniu instrukcyi baczną zwrócić uwagę.

5) Plany naukowe dla wszystkich szkół ludowych powinno się poddać ścisłej rewizyi w tym kierunku, aby dokładne przyswojenie materiału, samodzielne użytkowanie nauki szkolnej w życiu późniejszym i wogóle cele wychowawcze nie cierpiały przez zbyt obszerny zakres i drobiazgowość w wymogach materiału naukowego.

6) Praktyczny kierunek nauki dopełniającej przy szkołach niższego typu należy energiczniej w czyn wprowadzać. Na razie jest wskazane, aby Rady szkolne okręgowe były zobowiązane przedkładać wykazy, które szkoły tego typu jednej z gałęzi gospodarstwa wiejskiego praktycznie ndzielają i w jaki sposób. Zarządzenie takie wywoła większy ruch w tym kierunku, a zebrany materiał statystyczny doprowadzi z pewnością do pożądanych ulepszeń, bo wskaże niedostatki, potrzeby, przeszkody.

Kończę ten rozdział przytoczeniem wyjątku z mowy tronowej, zamykającej sesję Rady państwa 22. kwietnia 1885, bo słowa Monarchy, zwrócone do posłów, wskazują najlepiej, jaki cel upatrywał Najjaśniejszy Pan w uchwalonej w tej sesyi (w r. 1883) noweli szkolnej, która także reformom naszych planów naukowych w ostatnim okresie dała podstawę i początek.

„Duchowym interesom wszystkich ludów państwa użytych hojnego poparcia uchwałami, powziętymi z głęboką rozważą, a odpowiadającymi celom wychowania i wykształcenia młodzieży, jakoteż założeniem nowych lub rozszerzeniem istniejących zakładów naukowych; mianowicie zwróciliście szczególną uwagę na naukę przemysłu celem podniesienia i uszlachetnienia rodzimej pracy.“

4. O kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych.

Koszta zakładania i utrzymywania szkół ludowych są dwójakiego rodzaju: a) jednorazowe (nadzwyczajne), na budowę szkół i na utrzymywanie budynków szkolnych w dobrym stanie; b) stałe, na płace nauczycielskie i potrzeby szkolne

Polityczna ustawa szkolna traktowała szkoły ludowe, z wyjątkiem szkół głównych, które istniały oddzielnie obok szkół parafialnych, jako integralną część składową urządzeń kościelnych i stosownie do tego zapatrywania opierała całą konkurencyę szkolną: na budynki, ich urządzenie i utrzymanie w dobrym stanie, o przepisy prawne konkurencyi parafialnej. Oto najważniejsze postanowienia politycznej ustawy szkolnej o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych. 1. „Wedle nadwornego dekretu z 6. października 1787 l. 379 mają kosztu budowy pokrywać: obszary dworskie, patronowie i gminy wspólnie w ten sposób, że obszary dworskie dostarczają materyałów budowlanych, patronowie wydatki na rzemieślników, gminy obowiązane są do robocizny pieszej i ciągłej“. 2. „Jeżeli grunt, obrany pod budowę nowej szkoły jest własnością obszaru dworskiego lub gminy, to ma go obszar dworski lub gmina odstąpić bezpłatnie; jeżeli jest jednak własnością kogoś trzeciego, to koszt zakupna gruntu ponoszą obszar dworski, patron i gmina w równych częściach“. 3. „Wewnętrzne urządzenie budynku szkolnego z sprzętami szkolnymi t. j. z stołkami, stołami, ławkami i tablicami, jakoteż materyał drzewny na ramy, podłogi, drzwi i schody, należy częściowo do materyału budowlanego, częściowo do wydatków na rzemieślników i ma być stosownie do tego albo przez obszar dworski albo przez patrona pokryte“. 4. „Te gminy, które ogólnie uczestniczą w kosztach budowy szkoły w dwóch trzecich wydatków, mają dostawać zapomogę z funduszu szkolnego i religijnego, jeżeli dokładne dochodzenie z urzędu obwodowego wykaże, że środki ich nie są wystarczające“. 5. „Co się powiedziało o kosztach budowy, to dotyczy także utrzymania i reparacyi budynków szkolnych“. 6. „Po wsiach ma nauczyciel bielić swoje pomieszkane własnym kosztem; bielenie izby szkolnej i całego budynku z zewnątrz pokrywają trzy strony konkurencyjne. W szczególności postanawia się, że opłata kominiarzy należy do stron konkurencyjnych“. 7. „Opalanie szkół, o ile nie istnieją pod tym względem jakieś szczególne zwyczaje, jest obowiązkiem obszarów dworskich w ten sposób, że one, o ile własne lasy posiadają, dostarczają dla szkoły potrzebnego opału (który w ogóle wynosi 6 wiedeńskich sążni na każdą izbę szkolną), patronowie parafii zwracają im połowę wartości, wedle cen miejscowych obliczonej, podani zaś drzewo ścinają i dostawiają. Jeżeli drzewo musi być zakupione, pokrywają strony konkurencyjne ten wydatek w 3 równych częściach. W razie gdy gmina posiada własne, do użytku zdadne

lasy, powinna ona dostarczać opału, a obszar dworski i patron parafialny zwracają jej wartość w dwu trzecich wedle cen miejscowych. Gdzie istnieje zwyczaj, że opału dostarczają dzieci szkolne po kolei, tam należy zwyczaj ten o tyle tylko zmienić, że drzewo przynoszą nie dzieci, lecz dowożą je gminy“.

W szczegółowych przepisach o stawianiu budynków szkolnych zasługuje na uwagę ustęp: „Gdzie jest konieczny pomocnik, musi być dla niego osobny ogrzewalny pokój“.

W zobowiązaniach gmin przy zakładaniu szkół rzadko zdarzyło mi się czytać, że gmina czyszczenie izby szkolnej (zamiatanie, mycie podłóg, i t. d.) przyjmuje na siebie. Przeważnie usługa szkolna należała do nauczyciela, a polityczna ustawa szk., podając w rozdziale „Płaca i dotacya personalu nauczycielskiego“ sposób obliczania dochodów nauczyciela, powiada: „Na czyszczenie izby szkolnej, w szczególności na większą izbę, w której ponad 50 dzieci pobiera naukę, należy (z dochodów) potrącać 12 złr., na mniejszą, w której liczba uczącej się dziatwy cyfry 40 nie przekracza — 10 złr. W r. 1849 przypomina ministeryum publicznego oświecenia, że budowie szkół należy przeprowadzać wedle przepisów konkurencyi kościelnej.

W „Gaz. Lw.“ z 5. czerwca 1856 czytamy: „Między kilkoma stronami, obowiązani do przyczynienia się w ponoszeniu kosztów budowy nowej szkoły wszczął się spór o to, czy też koszt materjałów rozłożone być powinny na obowiązane gminy według ilości podatków stałych lub według liczby domów. C. k. ministeryum spraw wewnętrznych rozstrzygnęło więc, że repartycya uskuteczniiona być powinna według ilości stałych podatków“.

Ciekawem jest także orzeczenie z 14. lutego 1857, wydane przez ministeryum spraw wewnętrznych co do wywłaszczenia gruntu pod budowę szkoły. Brzmi ono: „Gdy urządzenie szkoły jest przede wszystkim interesem gminy, do tego obowiązanej, i dopiero pod względem ogólnym jest oraz i sprawą, odnoszącą się do dobra powszechnego i w którejto mierze stosownie do §. 365 kodeksu cywilnego może wywłaszczenie z prawa nastąpić, — tudzież gdy dla osiągnięcia zamiaru wspomnionego żadna większa jeszcze ofiara ze strony gminy nie upoważnia sama przez się do wywłaszczenia, — przeto wywłaszczenie to w sprawie urządzenia szkoły tylko wtenczas nastąpićby mogło, jeśliby bez względu na koszt, stosowne pomi szczenie szkoły nie dało się inaczej, jak tylko wystawieniem nowego zabudowania szkolnego skutecznici, — i gdyby odpowiedniego placu nie zdołano żadną już miarą nabyć w drodze dobrowolnej ugody“.

Sprawy „ryczałtu na drobne potrzeby szkolne“ nie porusza polit ustawa szkolna. Reskrypt prezydyalny z 18. czerwca 1857, wydany wskutek sprawozdania wizytacyjnego inspektora szk. kraj. poleca: „W bardzo małej liczbie szkół trywialnych istnieje ryczałt na pokrycie potrzeb szkolnych jak: atrament, gąbka, kreda i t. d.

Należałoby taki ryczałt we wszystkich trywialnych szkołach, gdzie go niema, ustanowić i z źródeł miejscowych zapewnić“.

Znaczne zmiany polit. ustawy szk. wprowadziła dopiero wydana 30. grudnia 1866 ustawa, „dotycząca patronatu szkół i pokrycia kosztów na umieszczenie szkół ludowych“. §. 1. tej ustawy orzeka: „Patronat szkolny, o ile jedynie na ustawach się zasadza, ustaje z wszelkimi doń przywiązanymi prawami i obowiązkami“. §. 3. „Obowiązek dostarczania drzewa opałowego dla szkół ludowych, nałożony na byłe dominia li tylko ustawą, a rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 15. grudnia 1848 D. u. p. nr. 28 nadal w swej mocy utrzymany, znosi się niniejszem; równie znosi się każdy inny, ustawą nałożony obowiązek byłych dominiów jako takich, dotyczący prestacyi na szkoły ludowe“. §. 7. „Wydatki na szkołę ludową, urządzoną według przepisów, ponosi gmina wspólnie z obszarem dworskim, jeżeli na obszarze dworskim nie istnieje osobna szkoła“. §. 10. „Wydatki szkolne, które gmina ponosić ma, zazwyczaj będą pokrywane w ten sam sposób, jak inne potrzeby gminne“. §. 11. „Jeżeli do pewnej szkoły ludowej dwie lub kilka gmin, dwa lub kilka obszarów dworskich albo część tychże, albo też jedna lub kilka gmin i jeden lub kilka obszarów dworskich lub części tychże jest przydzielonych, natenczas ma być utworzony komitet do załatwienia spraw konkurencyjnych, jakoteż do wykonywania prawa prezentacyi z pięciu członków“. §. 12. „Komitet jdst organem uchwalającym i nadzorującym w sprawach, dotyczących się konkurencyi szkolnej. Komitet ustanawia preliminarz i sprawdza rachunki roczne. Uchwały jego zapadają bezwzględną większością głosów i są dla konkurujących gmin i obszarów dworskich obowiązującymi“. §. 14. „Zażalenia przeciw rozporządzeniom komitetu rozstrzyga Wydział powiatowy, a w ostatniej instancyi Wydział krajowy“. §. 15. „Rządowi zastrzega się prawo zwierzchniczego nadzoru nad budowlami szkolnemi“.

Ustawa państwowa z r. 1869 wychodzi również z zasady, że utrzymanie szkół ludowych należy przedewszystkiem do odnośnych gmin, i orzeka w §. 62. „O potrzebne szkoły ludowe stara się w pierwszym rzędzie miejscowa gmina z zatrzymaniem istniejących zobowiązań i świadczeń trzecich osób lub korporacyi“. Ścieśnia ona jednak znacznie ten pogląd na obowiązki gminy, postanawiając w dalszym ciągu (w §. 64.), że „pozostawia się ustawodawstwu krajowemu tworzenie odrębnych funduszów krajowych lub powiatowych na pokrycie wydatków wyposażenia szkół ludowych publicznych, o ile na to nie przeznaczono lub w przyszłości nie przeznaczy się odrębnych wpływów“. §. 66. zwiększa jeszcze bardziej obowiązki kraju względem szkół, bo poleca: „O ile zasoby gminy miejscowej (względnie powiatu) nie wystarczają na potrzeby szkolnictwa ludowego, ma je kraj ponosić“.

Ustawa szk. kraj. z r. 1873 ustanowiła trzy fundusze na pokrycie kosztów zakładania i utrzymywania szkół ludowych: miejscowy, okręgowy i krajowy. Gminy wpłacały do funduszu miejsco-

wego na płacę nauczycieli dodatki „aż do wysokości 12% podatków bezpośrednich w gminie opłacanych, a obszar dworski aż do wysokości 4% podatków bezpośrednich, z obszarów opłacanych“, z tem jednak zastrzeżeniem, że „w każdym razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoboru tylko w trzeciej części tego, do czego by w miarę swych podatków bezpośrednich był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej“. To zastrzeżenie obniżało oczywiście wysokość datków konkurencyjnych ze strony obszarów dworskich; ustawa szk. kr. z r. 1873 była więc niekorzystniejszą dla gmin od ustawy z r. 1866, a nawet od polit. ustawy szkolnej. Pociągnięcie jednak obszarów dworskich do konkurencyi szkolnej było wedle ducha ustawy państw. z r. 1869 dobro wolną ze strony tych obszarów ofiarą.

Wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał i t. d. ponosić miały właściwe gminy przy pomocy obszarów dworskich, konkurujących do wysokości 4%, jak powyżej. Ani fundusz okręgowy, ani krajowy nie wspierały gmin w ponoszeniu tych ciężarów. Tylko w razach wyjątkowych mogły być gminom „udzielone zasiłki z funduszu szk. okręgowego lub krajowego w formie zaliczek, które po upływie pewnego czasu naraz lub ratami mają być zwrócone“.

Ustawy z r. 1882 i 1885 zniżyły obszarom dworskim datek konkurencyjny na potrzeby szkół do 3%, a tem samem zwiększyły ciężar, przypadający na odnośne gminy, które jednak doznały ulgi w myśl tych ustaw w dodatkach na płacę nauczycielskie.

Prawdziwy przełom w dotychczasowych zapatrywaniach na obowiązki gminy względem utrzymywania szkół tworzy dopiero ustawa szk. kraj., sankcyonowana 24 kwietnia 1894, a uchwalona przez Sejm krajowy na wniosek Stanisława hr. Badeniego. Przedewszystkiem ustawa ta równa zupełnie obowiązki obszarów dworskich z obowiązkami gmin; prócz tego zaś, przyjąwszy za zasadę, że szkoła ludowa jest potrzebą i dobrem całego kraju, ułatwia budowę i utrzymanie szkół gminom biedniejszym. Zmiany te są wyrażone ogólnie w art. 2., który opiewa: „Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych ciąży w pierwszym rzędzie na miejscowych gminach i obszarach dworskich, do zakresu szkoły wcielonych, w drugim rzędzie na okręgu szkolnym i na kraju, a to w stosunku w następnych artykułach określonym“. Art. 7. ogranicza wydatek na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego urządzenia szkoły, na opał i t. d. następująco: „Gdyby wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę, odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokryje nadwyżkę fundusz szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia należy w tym przypadku do Rady szkolnej krajowej“. Pokrycie wydatków nadzwyczajnych na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szk. i t. d. ułatwia art. 9. tej ustawy następująco: „Wydatki nadzwyczajne nie mogą

obciążać stron konkurujących w jednym roku kwotą większą niż 40% całej należności ich podatków bezpośrednich wraz z dotychczasowymi dodatkami państwowymi. Jeżeli wydatek potrzebny większym jest od takiej kwoty, ma być stronom konkurencyjnym na ich żądanie rozłożony na lat kilka. Jeżeli wydatek taki nadwyzwyczajny jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodek w wysokości 40% podatków razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi składały przez 3 lata, ma prawo Rada szk. miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył⁴. Pomijając polit. ustawę szk., jako wydaną w odmiennych stosunkach prawnych (pańszczyźnianych), porównajmy cyfrowo tę ustawę z poprzedniami. Przypuśćmy, że obszar dworski i gmina płacą jednakowe podatki np. po 300 złr. i że potrzeby szkolne wynoszą rocznie okragło 100 złr. W tym wypadku wedle ustawy z r. 1866 płaciły obie strony po 50 złr. W myśl ustawy z r. 1873 obszar dworski płacił 12 złr., gmina 88 złr.; na podstawie ustaw z r. 1882 i 1885 uiszczal obszar dworski 9 zł., gmina 91 złr. Ustawa zaś z r. 1894 nakłada na obszar dworski i gminę po 30 złr. a fundusz szk. kraj. pokrywa resztę 40 złr. Przedstawmy te strony jako konkurujące do budynku szkolnego, którego kosztorys wynosi 3.000 złr. Na taki budynek wedle ustawy z r. 1866 uiszczyłyby obie strony konkurencyjne po 1.500 złr. Ustawa szk. z r. 1873 rozdzieliłaby wydatki następująco: obszar dworski 360 złr., gmina 2.640 złr. W myśl ustaw z r. 1882 i 1885 wypadłby na obszar dworski datek 270 zł., na gminę 2.730 złr. Obliczenie zaś wedle ustawy najnowszej nakłada na gminę i obszar dworski po 360 złr., a na fundusz krajowy 2.280 złr. Przeprowadźmy jeszcze to samo obliczenie w przypuszczeniu, że obszar dworski opłaca większy podatek niż gmina, np. obszar 400 złr., a gmina 200 złr. W tym wypadku przypadnie *ad a)* na obie strony konkur. po 50 złr.; *ad b)* na obszar 16 złr., na gminę 84 złr.; *ad c)* obszar 12 złr., gmina 88 złr.; *ad d)* obszar 40 złr., gmina 20 złr. fundusz szkolny krajowy 40 złr. Na tę samą budowę szkoły uiszczyłyby *ad a)* obie strony po 1.500 złr.; *ad b)* obszar 480 złr., gmina resztę 2.520 złr.; *ad c)* obszar 360 złr., gmina 2.640 złr.; *ad d)* gmina 240 złr.; obszar 480 złr. a fundusz szkolny krajowy resztę. Z tego pokazuje się wyraźnie, że najnowsza ustawa uwzględniła ogromnie gminy; znaczną część ich ciężaru przyjęły na siebie obszary dworskie, a resztę pokrywa kraj. Wprawdzie gminy biorą oczywiście udział i w dodatkach krajowych; ale tak samo przyczyniają się do tych dodatków obszary dworskie, przyczynia się kraj cały, a tem samem ciężar dodatku krajowego rozkłada się równomiernie, korzystają zaś z niego tylko gminy biedniejsze.

Płace nauczycielskie pokrywały w okresie polit. ustawy szkolnej same gminy z wyjątkiem szkół normalnych i tych głównych, które nie zastępowały szkół parafialnych. Ustawa z r. 1873 obciąża tym wydatkiem w pierwszym rządzie fundusz szk. miejscowy. Jeżeli majątek funduszu szk. miejsc. i dodek od gminy w wysokości 12%,

a od obszaru dworskiego w wysokości 4% od podatków bezpośrednich wraz z dodatkami rządowymi nie wystarczał na pokrycie, przychodził funduszowi szkolnemu miejsc. w pomoc fundusz szk. okręgowy. Skoro zaś fundusz szkolny okr. mimo przypisanych 4% od podatków bezpośrednich, opłacanych przez cały powiat, nie wystarczał na pokrycie zasiłków, pokrywał niedobór fundusz szk. krajowy. Ustawa z r. 1882 zmniejszyła gminom dodatek na płace nauczycieli z 12% na 9%, obszarom dworskim z 4% na 3%, a powiatom również z 4% na 3%. Ustawa z roku 1894 w art. 4. przyniosła i pod tym względem znaczne ulgi gminom, gdyż nie tylko zniżyła stopę procentową datku na utrzymanie nauczycieli z 9% na 6%, (zniżkę 3% pokrywają obszary dworskie, które uiszczają teraz również 6% na płace nauczycieli), — ale prócz tego dozwoliła na zniesienie dawnych zobowiązań, orzekając: „Zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli zniżone będą jednak o kwotę, odpowiadającą 3% całej należności podatków bezpośrednich razem z dotychczasowymi dodatkami państwowymi, opłacanych w gminie, a względnie na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6% i z wyjątkiem w drugim (miasta I, II. i III. klasy) i trzecim (miasta i miasteczka, posiadające własny majątek zakładowy) ustępie §. 16. postanowionym“. By tę ulgę ocenić, musimy pamiętać, że gminy, które zakładały szkoły przed r. 1873, zobowiązywały się do pewnych datków na utrzymanie nauczyciela bez żadnej ścisłej normy. Przy organizacji szkół na podstawie ustawy z r. 1873 utrzymano przedewszystkiem w mocy te zobowiązania, a dopiero, gdy one nie wystarczały na pokrycie podwyższonej w tym czasie płacy nauczycielskiej, dopłacała gmina dodatek do wysokości 12%, a obszar dworski 4%. Ale i przy organizacji nowych szkół, po r. 1873, starano się dla oszczędzenia funduszu szk. okr. i krajowego usilnie o to, aby zobowiązania gminy ile możności przekraczały ustanowioną stopę procentową. Już raz tu przytaczany art. 12. ustawy z r. 1873 wyraźnie zaznaczał, że przy zakładaniu szkół należy przyznać pierwszeństwo tej, „której utrzymanie najmniej obarcza fundusze okręgowe lub krajowe, na cele szkół ludowych przeznaczone“. Ten sam system zachowano i po r. 1882.

Weźmy znowu do pomocy przykład: Gmina, płacąca 500 złr. podatku bezpośredniego wraz z dodatkami rządowymi, organizuje u siebie szkołę; nie przyjmuje na siebie jednak wyższych zobowiązań na utrzymanie nauczyciela ponad wymiar, ustawą oznaczony. Jeżeli organizacja miała miejsce między r. 1873 a 1882, to była ta gmina zobowiązana uiszczać 60 złr. na płacę nauczyciela do funduszu miejscowego i ewentualnie 20 złr. do funduszu okręgowego. Jeżeli organizacja nastąpiła po r. 1882, płaciła ta sama gmina 45 złr. do funduszu pierwszego i ewentualnie 15 złr. do drugiego. Jeżeli zaś ta gmina przystąpi do utworzenia szkoły po r. 1894, to wedle nowej ustawy płacić będzie tylko 30 złr. do funduszu krajowego, jako dodatek szkolny gminny. Lecz przypuśćmy, że ta gmina, organizując szkołę

jeszcze przed r. 1873, przyjęła na siebie dobrowolne zobowiązanie płacenia nauczycielowi 80 zhr. W tym wypadku była zmuszoną aż do r. 1894 płacić tę kwotę, a prócz tego dodatek do funduszu szk. okręgowego i oczywiście także dodatek krajowy. Wedle nowej ustawy zaś otrzyma zniżkę w przyjętem dobrowolnie zobowiązaniu o 15 zhr. i nie potrzebuje nic płacić do zniesionego funduszu okręgowego. Gdyby zobowiązanie jej dobrowolne wynosiło tylko 40 zhr., musiałaby do r. 1894 dopłacać do funduszu miejsc. i okr. 40 zhr., względnie 30 zhr.; po r. zaś 1894 otrzymałaby jeszcze zniżkę 10 zł. Gdy dodamy do tego, że w miejsce corocznych preliminarzy wprowadziła ustawa szk. z r. 1894 dla zwyczajnych potrzeb szkół ludowych stałe ryczałty, mogące uleżyć zmianie tylko wskutek niezbędnej potrzeby, to dojdziemy do wniosku, że

nowy kierunek ustawodawstwa szkolnego zdąża do ukrajowienia kosztów zakładania i utrzymywania szkół ludowych. Jest to jedyna droga do podniesienia szkolnictwa ludowego w naszym kraju. Gminy bowiem nasze są przeważnie bardzo ubogie, a często tak ciemne, że dobrodziejstw oświaty nie odczuwają i nie pragną. Bezpośredni przeto udział w prestacyi szkolnej, tak bardzo nawet niższy, jak obecnie, albo przekracza ich siłę podatkową, albo je do szkoły uprzedza i zniechęca. Dopiero, gdy się dźwignie dobrobyt, a potrzeba oświaty stanie się ogólną i silnie odczuwaną, będzie można poruczyć szkołę napowrót opiece gmin, które wtedy otoczą ją z pewnością jak największą troskliwością. Od ustawy najnowszej do zupełnego ukrajowienia krok już niewielki i nie wymagający zbyt dużej ofiarności. Gdybyśmy byli, jeżeli już nie od zupełnego ukrajowienia, to przynajmniej od takiej ustawy, jak obecna, przed 25 laty działalność na polu szkolnictwa rozpoczęli, byłaby oświata ludowa już w pełnym rozkwicie. Nie narzekajmyż przynajmniej na ślepo, skoro widocznie naprzód postępujemy. Jedno ulepszenie dałoby się w krótkiej drodze w teraźniejsze stosunki wprowadzić: oto liczne gminy, zalegając z wpłatą podatków, nie uiszczają też na czas dodatku na potrzeby szkolne, a stąd różne przykre następstwa bądź dla gmin, bądź dla szkoły; usunąć zaś możnaby tę niedogodność przez oddanie Radom szk. okręgowym do rozporządzenia pewnej kwoty na zwrotne zaliczki.

5. O uczęszczaniu do szkoły.

Przymus szkolny uważać możemy za miarę rozpowszechnienia oświaty ludowej w pewnym kraju: im rzadziej potrzeba go stosować dla zapełnienia szkół ludowych, tem wyższy jest osiągnięty już stan oświaty. Również z tą samą pewnością można twierdzić, że im więcej kar szkolnych, tem słabszy jest niezawodnie skutek pracy nauczycielskiej. Wreszcie i to śmiało można przypuszczać, że gdzie po

trzech lub czterech latach działalności tego samego nauczyciela nie zmniejsza się liczba kar, nakładanych w wykonaniu przymusu szkolnego; tam nauczyciel pracuje albo opieszale, albo w niewłaściwy sposób i w fałszywym kierunku.

Przymus szkolny nie jest nową rzeczą. — znała go już polit. ustawa szk. Postanawia ona: „Wszystkie dzieci, dziewczęta i chłopcy, zasobne i biedne, powinny od 6go aż do ukończenia 12go roku chodzić do szkoły. Przed ukończeniem 12go roku życia nie należy dozwać na wystąpienie ze szkoły“. Dalej czytamy polecenie usunięcia paszenia bydła w pojedynkę, bo „użyte do tego dzieci usuwa ono z pod nadzoru rodziców i od nauki szkolnej, przez co dzieci te zupełnie dziczeją“. Restauratorom było wzbronione zatrudnianie dzieci szkolnych w czasie nauki stawianiem kregli. Gospodarzom nie wolno było przyjmować pastuszków w wieku szkolnym. Kto przyjął sierotę lub inne dziecko do służby przed 13 rokiem, ten obowiązany był dziecko do szkoły posyłać. Przepisy o prowadzeniu metryki szkolnej i wykazu u zęszczania były bardzo dokładne. Nawet na wypadek przesiedlenia się miał miejscowy proboszcz obowiązek doniesienia o tem proboszczowi w miejscu nowego zamieszkania Nauczyciele byli obowiązani wykazywać nieuczęszczających co tygodnia ustnie, a z końcem każdego miesiąca pisemnie miejscowemu proboszczowi. Półro znie zaś z (końcem marca i września) słył wyciągi z tych wykazów, podpisane przez proboszcza, nauczyciela i miejscowego nadzorcę szkolnego do miejscowej zwierzchności, która pociągała wykazanych do odpowiedzialności, a winnych karała. Grzywnę stanowiło uiszczenie podwójnej opłaty szkolnej, czesnego. Opłata szkolna (gdzie była zaprowadzona) stanowiła dochód nauczyciela. Połowę więc ściągniętej kary oddawała zwierzchność miejscowa nauczycielowi, a drugą połowę odsyłała z początku półrocznie, później całorocznie do cyrkulu (władzy obwodowej), a ta przedkładała je z całego obwodu władzy krajowej. Obwody mogły uzyskać pozwolenie użycia kar szkolnych na potrzeby szkół. W takim razie były zwierzchności miejscowe obowiązane do prowadzenia dokładnych rachunków z ich użycia i do przedkładania ich nadzorcy szkolnemu okręgowemu w czasie wizytacji szkoły. Grzywna za nieposyłanie na naukę powtarzającą szła do miejscowego funduszu ubogich i mogła być dla biednych zmienioną na karę jednodniowego aresztu.

Tyle polit. ustawa szk. Przepisy powyższe, przynajmniej w naszym kraju, nie były prawie wcale wykonywane. W r. 1853 skarży się w „niemieckim Lloydzie“ jakiś nieznany korespondent „z nad Dniestru“, że w ziemie na 50 obowiązanych uczęszcza do szkół ledwie troje dziatwy, a na wiosnę i w lecie trzeba szkoły zamykać, bo stoją pustką. Gazeta Lw. (z 3. lutego 1853) zaprzecza temu stanowi rzeczy i zapowiada ogłoszenie wykazu frekwencji na dowód, że tak źle nie jest; obietnicy tej jednak nie dotrzymała. Że zaś korespondent „z nad Dniestru“ musiał mieć wiele słuszności za sobą, tego dowodzi reskrypt ministeryalny, ogłoszony w Gaz. Lw. z 30. sierpnia

1855: „Szkołki wiejskie gdzie są, zostały dekretem ministeryum oświecenia obowiązujące dla ludu; rodzice z okręgu tej gminy, gdzie szkoła, muszą posyłać dzieci swe do szkoły, a szkoła przyjmować je musi. Bliższe przepisy regulują ten rodzaj nauk przymusowych“. Przepisy te, wydane przez Namiestnictwo galicyjskie 8. marca 1856, Przytaczam w całości, bo znamionują ówczesne zapatrywania, a były piezawodnie inspirowane przez takiego znawcę i wielkiego orędownika, nzkolnictwa, jakim był ówczesny namiestnik Agenor hr. Gołuchowski, seden z najznakomitszych polskich mężów stanu.

„Do szkół ludowych uczęszczać mają przez całych 6 lat wszyscy ci uczniowie, którzy nie przechodzą następnie do gimnazyów lub szkół realnych i wyższych zakładów naukowych; rozpoczynać zaś nauki powinni między 5 a 7mym rokiem życia swego. By utrzymać porządek pilnego uczęszczania do szkoły i przeszkodzić opieszałości zaleca się używać środków następujących: wykład szkolny ma być ujmujący, pożyteczny w przyszłym zawodzie życia i regularny, a obok tego nauka religii ciągle dawana; z dziećmi należy obchodzić się łagodnie; eo jednak nie wyklucza karności w potrzebie; karność szkolna oparta być ma na religijności i obyczajności, na czystości i porządku, zmierzająca do przyzwoitego zachowania się młodzieży szkolnej: godzin szkolnych zrana i popołudniu należy ściśle przestrzegać, godziny te ustanowione być mają trwale w każdej szkole, osobiwie zaś w wiejskiej, zimą i latem, na podstawie istniejących przepisów szkolnych; mając na względzie stosunki miejscowe i szkolne, tudzież zatrudnienia wiejskie.. Urządzenie to wyjdzie od przełożonych szkół w porozumieniu się z dystryktowym dozorcą szkół i c. k. urzędem powiatowym. Nadzór szkolny ma być sprawowany jak najstaranniej przez osoby, do których to należy, a wszystkie niedogodności i nadużycia, dające powód do zaniedbania frekwencyi szkolnej, mają być usunięte. Rodzice i ich zastępcy powinni być wcześniej ostrzegani przez duchownych i nadzorców szkół, by posyłali dzieci do szkoły pod zagrożeniem kar ustanowionych; jeśli napominanie nie sprawi skutku, należy ich wezwąć przed urząd powiatowy; napominani bezskutecznie rodzice skazani być mają na karę pieniężną, a ubodzy być mają na czas pozbawieni uwolnienia od opłat szkolnych lub wsparcia: z funduszów dobroczynnych; w razie uporczywego i ciągłego nieposłuszeństwa żandarmerya egzekucją zniewalać będzie rodziców do posyłania dzieci do szkół; którzy się opierają, skazywani będą na areszt jednodniowy. Napominania, cytacye i kary winny być spiesźnie wykonywane. Jeżeli po upływie trzechmiesięcznym nie zdarzy się powód do cytacyi lub ukarania, duchowny miejscowy prześle urzędowi powiatowemu uwiadomienie, zawierające prostą o tem wzmiankę“.

Ogłoszona 4. czerwca 1856 „Instrukcyja dla wójtów“ nie zapomina również o uczęszczaniu do szkoły. §. 29. „Naostatek mają wójtowie na to zwrócić uwagę, ażeby założenie szkół, gdzie ich niema, możebnem się stało — i gdzie szkoły już istnieją, młódź do nauki zdolna nie uchylała się od ich odwiedzania, lecz żeby ją do tego nakłaniano,

a, jeśliby to było potrzebnem, wezwano do tego wpływu rozkazującego ze strony urzędu powiatowego; — dalej, ażeby w miejscach, gdzie szkół niema, dzieci na naukach katechizmowych pilnie bywały; — aby zwyczaju używania dzieci za pastuszków wedle możności zaniechano, ten bowiem zwyczaj jest zwykłym źródłem moralnego zdziczenia dzieci.“

Użycie żandarmeryi do przeprowadzenia przymusu szkolnego zostało cofnięte przez ministerjum w r. 1861.

Ustawy państwowe określają tylko ogólnie obowiązek uczęszczania do szkoły i okoliczności, które od tego obowiązku uwalniają. Ustawa krajowa z r. 1873 i ustawa z r. 1885, różniąc się od pierwszej w tem tylko zasadniczo, że wprowadza trzyletni obowiązek uczęszczania na naukę dopełniającą, — poświęcają przymusowi szk. i jego wykonaniu artykuły od 42—47 włącznie. Postanowienia tych ustaw wprowadzają kary pieniężne od 50 ct do 50 złr. i kary areztu od 1—14 dni. Zasadzanie na kary poruczają te ustawy Radzie szk. miejsc., a wykonanie zwierzchności gminnej. Nauczycieli obowiązują do przedkładania dotyczących wykazów przynajmniej raz w miesiąć; Rada szk. miejsc. winna była przynajmniej co dwa miesiące здаwać sprawę Radzie szk. okręg. Oddanie przymusu szkoln. do wykonania czynnikiem miejscowym zupełnie zawiodło z różnych przyczyn. Rada szk. kraj. widziała się spowodowaną już w regulaminie szkolnym z r. 1876 uzupełnić postanowienia przytoczonych ustaw w tym duchu, że nauczyciel miał wykaz przedkładać co tygodnia przewodniczącemu Rady szk. miejsc., a odpisy wykazów co miesiąca Radzie szk. okręg. Jeżeli rada szk. miejsc. nie spełniała swej powinności, miała rada szk. okr. zarządzać wprost od siebie odpowiednie środki. Jak z tego zestawienia wynika, wszystko zależało od dobrej woli i energii albo przewodniczącego rady szk. miejsc. i zwierzchności gminnej, albo od c. k. Starosty, jako przewodniczącego Rady szk. okręg. i co najważniejsza, mającego w ręku egzekutywę polityczną.

To też sprawa frekwencyi utykała ciągle, czego najlepszym dowodem, że ustawodawstwo widziało się spowodowanym do zmiany tych przepisów. Ustawa z 23. maja 1895 wprowadza następujące zmiany: 1. Zezwala dzieciom, „fizycznie lub umysłowo dostatecznie nie rozwiniętym rozpocząć uczęszczanie do szkoły dopiero z ubiegłym 7. rokiem życia“. (Ulęgę tę znała już polit. ustawa szk.) 2. Dozwala „osobom, które przekroczyły wiek szkolny, korzystać z nauki dopełniającej... aż do ukończonego 20 roku życia“. 3. Prócz drobniejszych zmian przenosi wykonanie przymusu szkoln. wprost na rady szkolne okręgowe, a radzie szk. miejscowej pozostawia jedynie prawo „przedkładać swoje uwagi“ o wykazach nieuczęszczających, dostarczanych jej przez nauczyciela w odpisie. 4. Wprowadza mandaty karne z prawem wnoszenia przeciw nim opozycji do 8 dni. 5. Wykonanie kary porucza Zwierzchności gminnej, względnie Władzy politycznej.

Trzy pierwsze zmiany były wskazane i nie wymagają omówienia. Mandaty karne mają dodatnią stronę w tem, że nadają zasadze-

niu na karę formę i moc prawną. Z drugiej jednak strony wpływają ujemnie na szybkość wykonania kary, a to rzecz najważniejsza. Tę ujemną stronę zmniejszą jednak okoliczność, że przy należytem prowadzeniu nie dopuszczają one tak łatwego „zapomnienia o nałożonej karze“, jakie dawniej było na porządku dziennym. Niemalżej doniosłości jest też zmiana piąta, polecająca wykonanie kar względnie przynajmniej Władzy politycznej.

Nie można powiedzieć, by się sprawa wykonania przymusu szkolnego posunęła w tym okresie czasu wiele naprzód. Utyka ona ciągle jeszcze w tem, że po pierwsze: zdana jest na dobrą wolę Władzy politycznej i że powtóre: jest stosunkowo do wymagań nauki szkolnej za powolną. Dobry początek jest jednak i tu zrobiony. Na „dobrą wolę“ potrzeba tylko jeszcze zwiększyć kontrolę. Wprawdzie Rady szkolne okręg. mają obowiązek wpisywania w wykazy statystyczne liczby zasądzeń, kar wykonanych i t. d., ale wykaz statystyczny, to jeszcze nie ścisły nadzór, który powinien być jak najrychlej wprowadzony. Na powolność jest inna rada. Nauczyciel ma w 10 dni po wpisach przedłożyć pierwszy wykaz Radzie szk. okr. Liczmy drogę pocztową i urzędową manipulację, to się przekonamy, że dotyczący referent nie otrzyma wykazu przed 15 dniami; na załatwienie przy największym pośpiechu dodajmy 6 dni, a obaczmy mandaty karne w gminie najrychlej 1 października. Nie nudzę rachunkiem szczegółowym, ale biorę wprost w obronę władze twierdząc, że przy najlepszych chęciach nie są w stanie nadać całej procedurze tak żywego tempa, aby na tem nie cierpiała nauka szkolna.

Co bowiem nauczycielowi i nauce z tego przyjdzie, że winny po dwu miesiącach zapłaci grzywnę i przyśle dziecko do szkoły, kiedy postępy w nauce posunęły się o tyle naprzód, że z nowo przybyłym na niższych zwłaszcza stopniach nie wiadomo co zrobić. Niech uciech w ciągu roku urządzi sobie parę niedługich nawet przerw, a w wiadomościach jego będą luki, jak w przetaku, a tem samem o skuteczności i trwałości nauki mowy być nie może. Jest jednak na to inna rada: „nie karać hurtownie, lecz za każdy dzień opuszczony, a nieusprawiedliwiony“. Rzecz to znana, że zamożniejsi płacą chętnie wymierzone kary, bo one nie stoją w żadnym stosunku do przewinienia. Niechaj jednak zostanie każdy dzień policzony i ukarany choćby niewielką grzywną, to takiemu lekceważącemu sobie ustawy ojcu sprzykrzy się wnet upór. Ustanie wtedy owo rozumowanie, że „mam zapłacić za tydzień, to wolę już zapłacić za dwa i trzy tygodnie, bo kara jednakowa“. Zmianę wprowadzić może Rada szk. kraj. drogą zwykłej instrukcyi bez zmiany ustawy. Potrzeba tylko, aby nauczyciele kierujący prowadzili protokoły karne tak, aby w wykazach podawali zarazem, ile razy winny był już poprzednio wykazany i za jaki czas, a to celem zastosowania drugiego

środka jeszcze, to jest stopniowania kary. Mandaty karne nie opiewałyby w takim razie na grzywnę ogólną jak obecnie, lecz orzekałyby, ile za każdy dzień grzywna wynosi. Karę zaś obliczałoby się wedle miesięcznych wykazów i ściagałoby się ją od raz zasądzonego bez nowego mandatu tak długo, dopókiby dziecka do szkoły nie przysłał. W razie ponownej przerwy w posyłaniu, otrzymywałby winny drugi mandat z podwyższoną za każdy dzień grzywną, a procedura ta powtarzałaby się przez cały czas uczęszczania dziecka do szkoły.

Uporządkowanie ogólnego obowiązku uczęszczania do szkoły wymaga jeszcze zmiany w prowadzeniu metryki szkolnej i nadaniu jej jak najściślejszego urzędowego charakteru. Nowy regulamin szkolny, będący właśnie w toku opracowania, zapewne potrzebę tę uwzględni i korzystnie załatwi.

Na zakończenie przytoczę także przykład dodatni. Oto otrzymałem od zmarłego w tym roku, pensjonowanego kierownika szkoły w Zawoi, wykaz corocznej frekwencji od r. 1852/3 aż do 1892/3. Dodać winienem, że ów kierownik, Franciszek Krysta, służył w zawodzie nauczycielskim 48 lat, a z tego 40 na tej samej posadzie. Gorliwość w robieniu zapisków, świadcząca o wielkiem zainteresowaniu się wzrostem frekwencji, może również służyć za wzór do naśladowania. Wedle tych zapisków frekwencya szkoły w Zawoi (bez przymusu szkolnego) wynosiła już w r. 1852/3 60 chłopców 38 dziewcząt i utrzymywała się z niewielkimi zmianami do r. 1872/3, w którym doszła do 70 chłopców 41 dziewcząt. W tym roku oddano do użytku szkoły nowy budynek murowany, a frekwencya podniosła się zaraz do cyfry 92 chłopców 61 dziewcząt; wynika z tego, że szczupłość miejsca w starym budynku tamowała przyrost frekwencji. W r. 1875/6 został dodany do szkoły drugi nauczyciel nadetatowo, a frekwencya znowu widocznie się podniosła, bo doszła do cyfry 114 chl. 56 dz., a w 5 lat później wynosiła już 152 chłopców i 118 dziewcząt.

6. O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

1. Wykształcenie nauczycieli i uzdolnienie do nauczania.*)

W okresie polit. ustawy szkolnej łatwo było zostać nauczycielem. Dla nauczycieli trywialnych istniał przy jednej z głównych szkół w każdym powiecie trzymiesięczny kurs preparandy (przygotowawczy). (Po roku 1848 przekształcono te kursa na jednoroczne). Jeżeli rząd

*) Porządek rozdziałów ustawy „o stosunkach prawnych” zmieniam i rozpoczynam od dodatkowego rozdziału 1), aby przez to zestawienie rzecz całą dokładniej uwydatnić.

krajowy uznał za potrzebne, mogły być takie kursa otwarte i przy innych szkołach głównych powiatu. Na kursie takim przygotowywali się kandydaci do zawodu nauczycielskiego wedle przepisanej instrukcyi. Po trzech miesiącach odbywał się w obecności nadzorca szkolnego powiatowego egzamin teoretyczny i praktyczny. Jeżeli go kandydat złożył, otrzymywał świadectwo z podpisem dyrektora i jednego nauczyciela, tudzież z pieczęcią szkoły głównej, na którym nadzorca szkolny okręgowy dopisywał klauzulę: „Może być użyty, jako pomocnik“. Świadectwo takie uwalniało kandydata czasowo od służby wojskowej, o ile rzeczywiście do służby nauczycielskiej, jako pomocnik, wstąpił. Do przyjęcia na kurs preparandy wystarczała ukończona trzecia klasa szkoły głównej. „Skoro kandydat wysłużył rok jeden, jako pomocnik i ukończył 20 rok życia, mógł się zgłosić u okręgowego nadzorca szkolnego o uzupełnienie tego świadectwa do stanowiska nauczyciela“. Przedkładał do tego dystryktowemu nadzorczy szkolnemu świadectwo co do odbytej praktyki od miejscowego proboszcza, nauczyciela i miejscowego nadzorca szkolnego. Dystryktowy nadzorca szkolny po zbadaniu świadectw przedkładał je konsystorzowi z wnioskiem na przypuszczenie kandydata do egzaminu nauczycielskiego. Konsystorz wyznaczał kilka razy do roku terminu, w których kandydaci zgłaszali się do egzaminu ustnego i piśmiennego przed dycezyjnym nadzorcą szkolnym, który w razie pomyślnego wyniku dodawał na świadectwie z preparandy klauzulę: „Może być wzięty w propozycję, jako nauczyciel“.

Dla przysposobienia nauczycieli do szkół głównych odbywał się przy szkołach normalnych czyli wzorowych głównych „pedagogiczny kurs“, który musiał trwać przynajmniej 6 miesięcy. Obok tego kursu pedagogicznego odbywał się także przy tych szkołach zwykły kurs preparandy, a w świadectwie pedagogicznem musiało być wyraźnie oznaczone, czy kandydat słuchał kursu dla szkół głównych, czy trywialnych. Kandydaci, posiadający świadectwo z kursu pedagogicznego dla szkół głównych, mogli być mianowani przy szkołach trywialnych bez przepisane go egzaminu na nauczyciela. Świadectwo z kursu pedagogicznego uprawniało do objęcia posady pomocnika, a następnie posady nauczyciela przy 3 niższych klasach szkoły głównej. Nauczyciel, ubiegający się o posadę nauczyciela dla czwartej klasy szkoły głównej, musiał jeszcze składać egzamin konkursowy (jeżeli nie posiadał oprócz egzaminu pedagogicznego wyższych studyów). Do przyjęcia na kurs pedagogiczny wymagane było ukończenie czwartej klasy, późniejszej niższej szkoły realnej.

Na posady do szkół realnych wybierano „takich, którzy nie tylko dokładnie umieli przedmiot, dla którego mieli być mianowani, ale także obznajomieni byli z duchem tych zakładów i z potrzebami uczniów“. Pierwszeństwo mieli nauczyciele, którzy sami szkołę realną z dobrym postępem ukończyli, a na kursie pedagogicznym otrzymali bardzo dobre świadectwo. Oddzielnie istniały przy szkołach głównych szkoły dla organistów.

Wobec takich warunków nie zbywało widocznie na chętnych do zawodu nauczycielskiego, skoro w r. 1850 ministerium rozkazało „wezwać za pomocą obwieszczenia absolwowanych kandydatów profesury, aby z przynależnymi zaświadczeniami zgłosili się do nadzorców szkół okręgowych, którzy w tej mierze otworzą protokół, zapiszą w nim miejsce ich pomieszkania i będą go utrzymywali w ciągłej ewidencji. Z prenotowanych należy obierać najzdolniejszych i według potrzeby do szkół przydzielać“. Zwracam uwagę na fakt, że i dziś jeszcze, mimo braku nauczycieli, kandydaci seminaryjni po otrzymaniu świadectwa dojrzałości pozostawieni są własnemu przemysłowi w wyszukaniu sobie posady nauczycielskiej.

Równocześnie jednak w tym samym roku 1850 zwołuje „ministerium publicznego oświecenia do Wiednia kongres nauczycieli, który trwał około 14 dni i był bardzo liczny. Na tym kongresie wzięte były pod obrady wszystkie przedmioty, które się szkoły i nauki tyczą.“ Na kongres powołani byli z Galicyi inspektorowie gimn. kraj. Edward Linzbauer i Dr. Euzebiusz Czerkawski, a między przedmiotami jego obrad na pierwszym miejscu stała sprawa kursów nauczycielskich.

W r. 1854 otwarte zostały dwuletnie kursa preparandy na podstawie wydanego przez ministerstwo oświecenia „Zarysu zasadniczego, urządzającego kurs preparandy w Galicyi.“ Przedmioty nauki były następujące: 1) Nauka religii łącznie z historią biblijną, 2) pedagogia i nauka wykładu, 3) język polski, 4) język ruski, 5) język niemiecki, 6) rachunki, 7) rysunki w połączeniu z geometryą, 8) kaligrafia, 9) geografia, 10) śpiew i gra na organach, 11) sadownictwo i pszczelnictwo, 12) nauka dla głuchoniemych. Warunki przyjęcia: ukończenie z dobrym postępem dwóch klas niższej realnej, (dawne dwa lata IV. klasy) lub czterech klas niższego gimnazjum, wiek lat 16, moralne zachowanie, stan zdrowia i fizyczna zdolność do zawodu nauczycielskiego i początkowa znajomość muzyki, a mianowicie śpiewu i gry na organach. Ukończenie tego kursu upoważniało do zajmowania posad nauczycielskich przy zreformowanych w r. 1855 szkołach głównych i trzyklasowych trywialnych. Do wiejskich szkół pozostały dawniejsze wymogi. Wprowadzono też dla tych ostatnich szkół prywatne egzamina nauczycielskie, które się odbywały przy szkołach głównych. Kandydat musiał uzyskać na przystąpienie do tego egzaminu pozwolenie rządu krajowego.

Dla nauczycieli niższych szkół realnych otwarte zostały w roku 1854 osobne kursa przy wyższych szkołach realnych (sześcioklasowych) Do przyjęcia na ten kurs potrzeba było: albo ukończenia wyższej szkoły realnej, albo niższej szkoły realnej i dwuletniego kursu preparandy, albo wreszcie wykazania wybitnych zdolności do chemii lub rysunków. Ten kurs trwał także 2 lata, a dzielił kandydatów na 3 grupy wedle przedmiotów, którym się mieli poświęcić. Grupy składały się: I. język wykładowy, geografia, historia i nauki przyrodni-

cze; II. arytmetyka, geometrya i rysunki geometryczne, budownictwo i rysunki architektoniczne, rysunki wolnóręczne i fizyka; III. nauki przyrodnicze, fizyka, chemia i arytmetyka. Pomijam dalsze szczegóły urządzenia tych kursów i nadmieniam tylko jeszcze, że po dwu latach kurs kończył się egzaminem kwalifikacyjnym. Jeżeli kandydat po ukończeniu kursu nie znalazł na razie umieszczenia przy niższej szkole realnej, mógł objąć posadę przy szkole głównej lub trywialnej. Te kursa dały początek naszym egzaminom wydziałowym, a wymagane dwa lata preparandy przy wstąpieniu na kurs i dwa lata tego kursu połączyła ustawa państwowa z r. 1869 w 4 lata dzisiejszych seminaryów nauczycielskich.

Nie będę tu przechodził dziejów rozwoju seminaryów nauczycielskich w naszym kraju,*) a zestawiam tylko wymogi, którym musi odpowiedzieć nauczyciel w obecnej dobie. Żąda się od niego ukończonej szkoły wydziałowej (dawniejszej niższej realnej) i 4 lat nauki teoretycznej i praktycznej w seminaryum naucz. lub szkoły pospol. wyższego typu (4klasowej głównej po r. 1855), jednego roku nauki na kursie przygotowawczym i czterech lat seminaryum, a więc zawsze 5 lat nauki ponad zwykły obowiązek szkolny. Musi dalej złożyć egzamin dojrzałości, a wreszcie egzamin kwalifikacyjny. Warunki te wystarczały do niedawna dla szkół wszelkiej kategorii, z wyjątkiem wydziałowych, dla których zaprowadzono osobne egzamina wydziałowe z rozkładem przedmiotów egzaminu na 3 grupy, zbliżone do grup kursu nauczycielskiego przy wyższych szkołach realnych. Obecnie także do otrzymania posady przy szkole typu wyższego daje pierwszeństwo egzamin wydziałowy. Otóż pomijając okoliczność, że na dawnych kursach preparandy zajęcie kandydatów ledwie kilka godzin tygodniowo wynosiło i przypuściwszy, że wszyscy nauczyciele trywialni (co owszem po wsiach należało do rzadkich wyjątków), mieli ów dwuletni kurs preparandy, to jeszcze musimy przyznać, że wymogi wzrosły, skromnie licząc, w dwójnasób, co oczywiście jest miarą, jak ogromnie podniósł się poziom szkolnictwa ludowego.

Jedna nasuwa się tu uwaga. Po długich debatach w Sejmie i rozprawach w pismach fachowych, przyjętą została zasada jednakowego wykształcenia dla nauczycieli, co odpowiadało zresztą przyjęciu jednolitego kierunku dla szkół wszelkich kategorii. Tymczasem jednak rozdzielił się wychowawczy kierunek w szkołach ludowych, a z drugiej strony wymiar czasu w seminaryach nauczycielskich jest rozbity na 18 przedmiotów nauki i choć bardzo wysoki, nie może dość czasu poświęcić na należyte utrwalenie i dokładne wyczerpanie tych różnorodnych wiadomości. W następstwie zaś pokazuje się, że np. nauczyciel, który znalazł oparcie w mieście, przy szkole wyższego typu, nie potrzebuje

*) Dokładne zestawienie podał Bol. Baranowski we wstępie do zbiorowego dzieła: „C. k. Seminarya nauczycielskie, męskie i żeńskie, królestwa Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego w okresie 1871—1896.“

wcale nauki gospodarstwa wiejskiego, której poświęcił w ciągu nauki seminaryjnej 8 godzin tygodniowo, a znowu nauczyciel, który osiadł przy szkole wiejskiej, nie potrzebuje tak wiele wprawy w rysunkach, jakiej nabył w 7 godzinach tygodniowo, nie licząc czasu na naukę rysunków geometrycznych. Nie przemawiam za obniżeniem poziomu wiedzy dla szkół różnego typu w duchu poprzedniej epoki. Ale że zmiana w rozwoju szkolnictwa i szczegółowe wymogi szkół różnego typu domagają się gwałtownie zmian w urządzeniu seminaryjów, to widoczne, a przemawia za jakąś reorganizacją przeciążenie fizyczne i umysłowe w seminaryjach i wynikająca z niego powierzchowność tak w wiadomościach jak i w fachowym przygotowaniu do zawodu.

2. O płacach i innych służbowych korzyściach nauczycieli.

a) P ł a c e.

Ustawa z r. 1785 ustanawiała płacę nauczyciela wiejskiego na 130, a pomocnika na 70 złr. Do tej płacy miały być wliczone wszystkie stałe dochody z usługi kościelnej i mszalnej, z fundacyi, czesnego, zboża, moszczu i innych naturaliów. Dekret nadwornej komisji państwowej z r. 1816 opiewa: „Nauczycielom trywialnym i pomocnikom, którzy płacę w gotówce pobierają, należy niedobór w płacy, jeżeli niema miejscowych środków, uzupełnić z funduszu szkolnego do 250 złr., względnie (dla pomocników) 120 złr.“ Rok 1837 cofa płacę znowu wstecz, bo dekret tej samej komisji orzeka, że „przy nowo zakładanych szkołach należy postarać się o to, żeby płaca nauczyciela najmniej 130 do 150 złr. m. k. z funduszy miejscowych wynosiła.“ W Galicyi we wszystkich niemal szkołach trywialnych utrzymanie nauczyciela ograniczało się do tej płacy, którą ustanowiły strony konkurujące przy zakładaniu szkoły. Te zaś dotacye były bardzo rozmaite. Oto np. dotacya szkoły w Knihyniczach (dawny obwód brzeżański): „gmina chrześcijańska 40 złr., gmina żydowska 10 złr., gmina Zagórz 7 złr. 36 kr., właściciel dóbr Tustanowski po 30 złr. przez 10 lat; rząd krajowy dopłacał 12 złr. 24 kr., a więc razem 100 złr. m. k.“ Były jednak i lepsze dotacye, np. uposażenie szkoły w Ihrowicy (obwód tarnopolski): „każdy kmieć 2 złr. i 16 garncy twardego zboża, każdy włościanin na półgruncie 1 złr. i 8 garn. tw. zboża, na ćwierćgruncie 30 kr. i 4 g. tw. zb., każdy chałupnik 12 kr., razem 115 złr. 54 kr. m. k. i 28 korcy i 20 garncy twardego zboża. Na opał szkoły 9 kóp okłotów słomy. Prócz tego ofiarował właściciel dóbr Onufry kawaler Turkuł 10 złr. m. k., gr. kat. proboszcz Hilary Śnieżyński 5 złr., a izraelita Dawid Breitenbaum 2 złr. m. k.“ *) Zboże twarde liczono wtedy po 3 złr. m. k. za korzec —

*) Przytoczyłem dosłownie dla uwydatnienia ówczesnych stosunków.

dotacya więc wynosiła w tej gminie, nie licząc dochodów z cerkwi, 219 złr. 31 kr. m. k., czyli na naszą monetę 230 zł. 27 ct.

Ten niejednostajny wymiar utrzymania stał się powodem, że nauczyciele uprawiali pewnego rodzaju licytacye in minus, podejmując się objąć tę lub ową posadę za płacę niższą o 10, 20, 30 aż do 40 złr., niż była ustanowiona.

Były nawet jeszcze lepsze dotacye, niż powyżej przytoczona w Ihrowicy; lecz wątpię bardzo, czyby się znalazł dziś nauczyciel, któryby pragnął powrotu tamtych czasów. Pobory wpływały bardzo nieregularnie, na co pełno było skarg, — a jakaż upokarzająca zawisłość od całej gminy, od wszystkich bez wyjątku.

Ustawa z r. 1869 określa płacę nauczycielską tylko ogólnie, ale bardzo pięknie: „Najmniejsze pobory, poniżej których nie powinna zejść żadna gmina szkolna, mają być tak wymierzone, aby nauczyciele i nauczyciele młodszy mogli, wolni od tamujących zajęć ubożnych, poświęcić całą swą siłę zawodowi, a pierwsi także utrzymać rodzinę odpowiednio do miejscowych stosunków.“

Ustawa szk. kraj. z r. 1873 wprowadziła system plac klasowy bez ustanowienia ogólnej płacy zasadniczej i na tym punkcie ustawodawstwo nasze ciągle utyka. W r. 1873 klas było 4: I klasa w gminach z ludnością przechodzącą 20.000: 500 zł. w. a.; IIga, z ludnością od 10—20.000: 400 zł.; IIIcia, z ludnością od 2000—4000: 350 zł.; IVta, z ludnością niżej 2000: 300 zł. W szkołach wydziałowych i wyższych trzech klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolicemi: Isza: 700 zł., IIga: 600 zł., IIIcia: 500 zł.

Ustawa szk. kraj. z 6. marca 1875 wprowadza 5 klas: Isza klasa, we Lwowie i Krakowie 700 zł.; IIga w gminach z ludnością nad 10.000: 600 zł.; IIIcia, z ludnością od 6—10.000: 500 zł.; IVta od 2—6000: a) w gminach miejskich 450 zł., b) w gminach wiejskich 400 zł.; Vta z ludnością niżej 2000: 300 zł. W szkołach wydziałowych cztery klasy z płacami: 900, 800, 700 i 600 zł.

Ustawa z 1. stycznia 1889 zmienia płace w I klasie we Lwowie i w Krakowie: w połowie posad 800 zł., w drugiej połowie 900 zł. Prócz tego wprowadza ta ustawa w miastach i miasteczkach „w klasach drugiej, trzeciej, czwartej i piątej szkół pospolicitych dodatki na mieszkanie, wynoszący 10% stałej płacy, o ile nauczyciel nie jest uprawniony do żądania mieszkania, a względnie spłaty za mieszkanie.“

Ustawa szk. kr. z 15. czerwca 1892, pozostawiając płace we Lwowie i Krakowie w wymiarze, ustanowionym w r. 1889, podwyższa w innych klasach płace następująco: II. klasa (miejscowości imiennie wyliczone) 700 zł.; III. klasa (miejscowości imiennie wyliczone) 600 zł.; IV. klasa (w reszcie miast i miasteczek) w połowie posad każdego powiatu 500 zł., w drugiej połowie 450 zł.; V. klasa (w gminach wiejskich dla 15% każdego powiatu 400 zł., dla 20% posad 350 zł., dla 65% posad 300 zł.). Szkoły wydziałowe pozostały bez

zmiany. Prócz tego wprowadziła ta ustawa dodatek miejscowy do emerytury niewliczalny, dla nauczycieli „w gminach wiejskich w promieniu 3 kilometrów od miast Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem)“ w kwocie 100 zł.; „w gminach, graniczących bezpośrednio z miastami II. klasy plac nauczycielskich, oraz w miejscowościach, uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska, wreszcie w gminach wiejskich, stanowiących ogniska przemysłu górniczego“, — 50 zł.

Ustawa z 5. maja 1896 pozostawia płace w trzech pierwszych klasach bez zmiany, a podwyższa je w kl. IV. i Vtej następująco: IV. klasa: dla 25% posad 600 zł., dla 35% posad 500 zł., dla 40% posad 450 zł.; Vta klasa (w gminach wiejskich) dla 25% każdego powiatu 400 zł., dla 75% posad 350 zł. Do płacy 600 zł. w IV. klasie szkół pospolitych „mogą być posunięci tylko nauczyciele, kierujący szkołami o pięciu lub więcej klasach, tudzież tacy nauczyciele tychże szkół, którzy posiadają egzamin kwalifikacyjny dla szkół wydziałowych“ Polepszyła też ta ustawa dolę młodszych nauczycieli, ustanawiając ich placę „w trzeciej i czwartej klasie plac szkół pospolitych, oraz w czwartej klasie szkół wydziałowych“ na 400 zł. rocznie. (Wedle ustawy z r. 1889 wynosiła płaca młodszych nauczycieli „60% płacy starszego nauczyciela“; ustawa zaś z r. 1892 podwyższyła tę placę w klasie IV. i V. do 300 zł.

b) Dodatki pięcioletnie.

Polityczna ustawa szkolna nie знаła wcale dodatków pięcioletnich, (z wyjątkiem szkół przez Rząd utrzymywanych). Ustawa państwowa z r. 1869, jak już wspomniałem, określiła wymiar plac tylko ogólnie, poruciła uregulowanie tej sprawy ustawodawstwu krajowemu i nie zawiera również co do dodatków pięcioletnich żadnych postanowień.

Pięcioletnia wyrowadza dopiero ustawa szk. kraj z 2. maja 1873 w art. 12., który brzmi: „Oprócz powyższej płacy będzie Rada szk. kraj. na przedstawienie Rad szk. okręgowych przyznawała z funduszu szk. krajowego nauczycielom za każde 5 lat nienagannej przy publicznych szkołach ludowych służby osobny dodatek pięcioletni, który dla wszystkich rzeczywistych nauczycieli szkół wydziałowych bez różnicy, tudzież dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych, objętych wyżej w klasie Iszej, ustanawia się na 50 zł., dla nauczycieli gmin klasy IIgiej na 40 zł., dla nauczycieli gmin klasy IIIciej na 30 zł., nakoniec dla nauczycieli gmin klasy IVtej na 25 zł. w. a.“

Ustawa z r. 1875, wprowadziwszy 5 klas plac, przyznaje nauczycielom Iszej i IIgiej klasy 50 zł., IIIciej 40 zł., IVtej 30 zł., Vtej 25 zł.

Ustawa z r. 1889 zmienia bardzo znacznie sprawę dodatków pięcioletnich. Zamiast „za każde 5 lat nienagannej“ służby czytamy w niej (art. 13) „za każde 5 lat nienagannej i skutecznej służby.“ Dalej zaś w odstepie 2gim mieści się postanowienie:

„Każdy dodatek pięcioletni, zarówno przyznany przed wejściem w życie niniejszej ustawy, jakoteż na przyszłość przyznać się mający. wynosi od wejścia w życie tej ustawy dla wszystkich nauczycieli szkół wydziałowych i pospolitych, stale zamianowanych, bez różnicy 50 zł. rocznie.“

Co do liczby dodatków pięcioletnich dwie pierwsze ustawy postanowiły: „Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do lat 30 służby na posadzie rzeczywistego nauczyciela.“ Ustawa z r. 1889 zawiera ograniczenie: „Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej razy pięć.“ W ustawie z r. 1892 postanowienie „do lat 30 służby“ opuszczono i pozostał tylko dodatek z r. 1892 „najwięcej 5 razy“; to brzmienie utrzymało się i w ustawie z r. 1896. Ta ostatnia zmiana ma następujące znaczenie: jeżeli między rokiem 1873 do 1892 utracił nauczyciel za przyczyny nieskutecznej służby jaki dodatek pięcioletni, to tracił go zupełnie, bo po 30 latach strata nie mogła być wyrównaną. W myśl ustawy z r. 1892 utrata może być wynagrodzoną, bo ograniczenie „do 30 lat służby“ zostało zniesione, a tem samem należy rozumieć postanowienie ustawy tak, że jeżeli nauczyciel niema jeszcze 5 dodatków, mogą mu one zostać przyznane i po przekroczeniu 30 lat służby.

Skutki ograniczenia przyznawania dodatków pięcioletnich służbą „nienaganną i skuteczną“, przeciw którym podnoszono liczne narzekania, złagodziła Rada szk. krajowa częściowo w drodze administracyjnej rozporządzeniem z 5. listopada 1894 do l. 26.781. Rozporządzenie to postanawia:

„Gdzie praca nauczyciela okaże się nieskuteczną, tam osądzić należy, czy wina leży po stronie nauczyciela, czy też po stronie okoliczności od niego niezależnych. Nauczycielowi, którego służba w ubiegłym roku szkolnym z jego winy okazała się nieskuteczną, należy to osobnym reskryptem oznajmić i wezwać go do gorliwej pracy. Do uznania służby nauczyciela za nieskuteczną, potrzebne są dwie lustracje szkoły, dlatego c. k. inspektorowie szkolni okręgowi każdą szkołę, która zadaniu swemu nie odpowiada, obowiązani są koniecznie drugi raz w ciągu roku szk. zwiedzić. Orzeczenia c. k. Rady szk. okr. wydane z końcem roku szkolnego o nieskuteczności służby nauczycieli służyć będą c. k. Radzie szk. kraj. za podstawę przy rozstrzyganiu kwestyi przyznawania dodatków pięcioletnich.“ Najnowszy reskrypt z dn. 15. listopada 1898 w sprawie tego rozporządzenia opiewa: „...oznajmia się c. k. Radom szk. okręgowym, iż w wykazach, przedkładanych w sprawie dodatków pięcioletnich nauczycieli szkół ludowych, rubryki co do skuteczności służby, od r. 1894/5 poczynając, tylko w takim razie można negatywnie wypełniać, jeżeli nauczyciel otrzymał reskrypt, wydany po myśli powołanego okólnika, którym uznano służbę jego za nieskuteczną. W takim razie w rubryce „uwaga“ ma być podana data i liczba reskryptu.“

c) Emerytura, zaopatrzenie wdów i sierot.

Polit. ustawa szkolna przyznawała emeryturę tylko nauczycielom przy szkołach rządowych. O nauczycielach trywialnych postanowiła: „Nauczycieli trywialnych po wsiach, miastach i miasteczkach należy na starość wspierać przez dodanie pomocnika. Ci, którzy zostali uznani jako potrzebujący i godni tego wsparcia, otrzymają ustanowiony dodatek na pomocnika wtedy, jeżeli ich fasyonowane dochody nie przekraczają prawnej kongruy; jeżeli zaś dochody przekraczają kongruę (130 złr. m. k.), to otrzymają taki dodatek, jakiego im brakuje do ustanowionej płacy pomocnika.“ Wynika z tego, że nauczyciel na starość tracił jeszcze dochody, bo jeżeli np. kongrua jego posady była obliczoną na 150 złr. m. k., to otrzymywał dodatek na pomocnika 50 złr., a dopłacał mu z swoich dochodów 20 złr. (gdyż płaca pomocnika wymierzona była na 70 złr.) Dalej czytamy w ustawie: „Jeżeli (nauczyciel, który dla starości obowiązków swych dalej pełnić nie może) ma syna, który się zręcznością, pilnością i dobrem zachowaniem, jako pomocnik, odznacza i posiada przepisane świadectwo na nauczyciela, — to jest dozwolone odstąpienie posady na jego korzyść“ Prócz takiego dodania pomocnika miała polit. ustawa szkolna drugi jeszcze sposób wspierania nauczycieli, którzy w skutek starości lub słabości stali się do służby nauczycielskiej niezdolnymi. „Ażeby dobro szkoły z pieczołowitością o niezdolnego do służby nauczyciela połączyć, pozwala się, aby tenże w interesie własnym i szkoły posadę odstąpił. Do odstąpienia wymagane są następujące warunki: 1) Musi się odbyć za wiedzą i pozwoleniem tak dystryktowego nadzorcy szkolnego jak i prezentujących, a otrzymać zatwierdzenie konsystorza. 2) Nauczyciel, który pragnie posadę odstąpić, musi być w służbie bardzo miernym. Dobrze się kwalifikującemu nauczycielowi nie należy pozwalać pod żadnym warunkiem odstąpienia posady na korzyść innego. 3) Ten, na którego korzyść się odstępuje, powinien jako pomocnik służyć z uznaniem, posiadać egzamin uzdolnienia na nauczyciela i zachowywać się nienagannie. 4) Dochody, które sobie odstępujący zachowuje, . . . nie mogą trzeciej części kongruy przekraczać, aby młody nauczyciel dla swej osoby dwie trzecie otrzymywał. 5) Odstępujący nauczyciel powinien, jak długo jeszcze może, pełnić służbę kościelną.“

Odstąpienie na korzyść synów było wskazane, jeżeli który z nich posiadał potrzebne warunki. Natomiast odstąpienie na korzyść córek „nie powinno być łatwo i bez największej przezorności dopuszczane, aby nie dawać przez to powodu do małżeństw nieszczęśliwych, wyłączenie dla interesu zawieranych.“

Dopiero ustawa państwowa z r. 1869 wprowadza emeryturę, postanawiając w §§. 56 i 57: „Wszyscy stale ustanowieni nauczyciele, tudzież młodszy nauczyciele, posiadający egzamin kwalifikacyjny, następnie wdowy i sieroty po nich, mają prawo do pensyi i należy co do nich postępować w tej mierze w ogóle podług przepisów obowiązujących.“

jących dla urzędników państwowych, przyczem wliczalny jest i ten czas, który po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego prowizorycznie przy szkole publicznej spędzili. W celu pokrycia wydatków emerytalnych należy wytwarzać w królestwach i krajach przy współudziale nauczycieli, gmin i kraju, jakoteż przez przekazanie odpowiednich dopływów, fundusze emerytalne, których zarząd należy do władzy szkolnej krajowej. Bliższe postanowienia należy wydać w drodze ustawodawstwa krajowego.

Ustawa szk. kraj. z r. 1873 postanawia: „Nauczyciel rzeczywisty i młodszy nauczyciel rzeczywisty, który nie wysłużył jeszcze lat dziesięć, nie ma prawa do emerytury i dlatego otrzyma jedynie odprawę, równającą się półtorarocznej należitości obliczonej według artykułu poprzedniego. Po wysłużonych 10 latach dostaje emeryt $\frac{1}{4}$ część, a za każdy dalszy rok jeszcze $\frac{1}{40}$ część należitości, obliczonej jak wyżej“ (wedle ostatniej płacy ze wszystkimi dodatkami pięcioletnimi, jakoteż z dodatkami za kierownictwo).

Ustawa z r. 1889 zawiera dodatkowe postanowienie: „Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma „ $\frac{10}{40}$ “ pobieranej płacy jako emeryturę, chociaż 10 lat nie wysłużył.“ Co do odprawy zmienia ustawa z r. 1889 odnośne postanowienie następująco: „Przy uwolnieniu od służby otrzyma on (nauczyciel, nie mający prawa do emerytury) stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać półtorarocznej należitości“ i t. d. Znaczy to, że przedtem musiała się odprawa równać półtorarocznej należitości, a po r. 1889 może być niższą, co zależy od uznania Rady szk. kraj. Zmianę tę wprowadzono prawdopodobnie z powodu nauczycielek, porzucających zawód nauczycielski wskutek małżeństwa.

Wreszcie ustawa z 17. czerwca 1898 zawiera następujące dodatkowe postanowienie: „Po wysłużonych 35 latach dostaje jednak emeryt pełną należitość, obliczoną jak wyżej, a po wysłużonych 30 latach dostaje emeryt, jeśli osiągnął 40 lat życia, również pełną należitość, obliczoną jak wyżej“. To dodatkowe postanowienie, które dużo wywołało rozpraw i całkiem niesłusznie więcej krwi napsuło, niż znalazło uznania, wprowadza faktycznie 35-letnią służbę, bo po 35 latach bez żadnych zastrzeżeń przyznaje nauczycielom pełną emeryturę. Sprawę przeto znizienia lat służby z 40 na 35 rozstrzygnęła ustawa z r. 1898 kategorycznie; błędne o niej pod tym względem mniemanie wyrobiło się wskutek rozpraw dziennikarskich przed ogłoszeniem jej dosłownego brzmienia.

Od sprawy jednak znizienia lat służby trzeba odróżnić sprawę wcześniejszego przechodzenia w stan spoczynku t. j. przed ukończeniem 35 lat służby. Na ten drugi wypadek ustawa żadnego istotnie ulepszenia nie przyniosła, bo pozostawia wymiar należitości emerytalnej w $\frac{1}{40}$ części ostatniej płacy za każdy rok służby. Wiemy

z rozpraw sejmowych, że jedynym tu motywem była obawa, aby nauczyciele zbyt pochopnie nie przenosili się w stan spoczynku, co spowodowałoby naraz zbyt wielki ubytek w czynnych szeregach armii nauczycielskiej, która i bez tego nie jest dość liczną. Względ na fundusz emerytalny, by go naraz zbyt nie obciążyć, nie mógł tu żadnej odgrywać roli, bo różnica między $1/40$ a $1/35$ wynosi przy płacy w klasie 5-tej (350 zł.) zaledwie 1 zł. 25 ct. a wzrasta na każde 50 zł. wyższej płacy o 18 ct. Lecz także względ pierwszy co do emigracyi (na emeryturę) nie przedstawia się tak groźnie, aby w najbliższej przyszłości nie należało się spodziewać dokończenia tej sprawy. Weźmy bowiem za przykład nauczyciela w V-tej klasie płac, który wysłużył 30 lat, przeszedł w tym czasie na wyższy stopień płacy w tej klasie i ma już wszystkie dodatki pięcioletnie, a więc pobiera razem 650 zł. Otrzyma on przy przejściu w stan spoczynku wedle dziś obowiązującej normy ($1/40$ za każdy rok służby) 487 zł. 50 ct. gdyby zaś niżenie lat służby zostało zupełnie przeprowadzone, ($1/35$ za każdy rok służby), to otrzymałby 557 zł. 16 ct. to jest o 69 zł. 66 ct. więcej. Emeryt traci jednak wolne pomieszkanie i inne, choć nieznaczące, z pełnieniem służby połączone emolumenta, a tej straty nie pokryje mu owa przewyżka. Albo więc zmuszony jest nieudolnością do porzucenia służby, pójdzie tak czy owak na emeryturę, a wtedy słusznym jest, by otrzymał wyższy wymiar; albo może dalej służyć korzystnie, a wtedy wykazana przewyżka nie skłoni go do pójsia w stan spoczynku, bo nie pokrywa mu strat. Wreszcie nie tak przecież łatwo przychodzi udowodnienie warunków. wymaganych do przejścia w stan spoczynku przed zupełnem ukończeniem służby. Wykazana różnica przy przyjęciu za normę $1/25$ za każdy rok służby zmniejsza się oczywiście w miarę mniejszej liczby wysłużonych lat, a tem samem redukuje obawę przed pochopnością do przenoszenia się w stan spoczynku.

Całkiem już nietrafnie była w swoim czasie komentowana druga część tego postanowienia ustawy z r. 1898, że „po wysłużonych 30 latach dostaje emeryt, jeśli osiągnął 60 lat życia, również pełną należytość emerytalną. „Słuszną jest tu uwaga, że nauczyciele wstępują wcześniej do służby, a więc nie będą z tego postanowienia korzystali. Mniej już trafności przyznać można uwadze, która wyszła od jednego z posłów sejmowych, że to postanowienie stawia w korzystniejszym położeniu tych, którzy po upłynionym 30 tym roku życia do zawodu nauczycielskiego wstąpili, od mających więcej lat służby, wcześniej rozpoczętej. Może się rzeczywiście zdarzyć, że jeden nauczyciel wstąpi do służby w 22-gim roku życia i gdy zechce przejść po 30. latach służby w stan spoczynku, otrzyma tylko $30/40$ ostatniej płacy, — drugi zaś, wstąpiwszy po 30-tym roku życia do zawodu, otrzyma za ten sam czas pełną płacę. Przy ocenianiu jednak tego wypadku należy pamiętać, że pierwszy nauczyciel miał o ośm lat wcześniej utrzymanie i że wedle rachunku prawdopodobieństwa będzie znacznie dłużej pobierał emeryturę, niż ów drugi, który stoi już nad grobem.

Pamiętać należy dalej i o tem, że zawód nauczycielski wymaga pewnej żywości fizycznej i umysłowej, której już nie może mieć starzec 60 letni, że więc należało ułatwić pracownikom, w tem bardzo wyjątkowem położeniu postawionym, usuwanie się w stan spoczynku. Zupełnie zaś nieudane było przypuszczenie tego samego posła, że to postanowienie będzie furtką do protegowania różnego rodzaju lekkoduchów, którzy przehulawszy młodość, szukać będą w zawodzie nauczycielskim wygodnej ostoji i emerytury. Zawód nauczycielski bowiem jest tak ciężkim, czarnym kawałkiem chleba, że taki motyl życiowy, jakiego ów poseł miał na myśli, podejmie się chętnie każdej innej pracy, użyje protekcyi raczej do każdego innego zawodu, niż do nauczycielstwa, a to tem bardziej, że owa emerytura, na którą aż 30 lat potrzeba czekać, nie jest tak świetną, aby się aż opłacało na nią polować. Zdaje się, że do tego postanowienia spowodowała ustawodawców zupełnie inna okoliczność.

Oto mamy w kraju dość jeszcze liczną rzeszę nauczycieli z poprzedniego okresu, których przedetatowa służba w zawodzie nauczycielskim nie jest wliczalna przy wymiarze emerytury: dla niej to najprawdopodobniej wstawił wnioskodawca tej ustawy owo postanowienie, — a że się im takie ustępstwo należy, temu chyba nikt przeczyć nie będzie.

Ważniejszą o wiele od zniżenia lat służby wydaje mi się sprawa zaopatrzenia wdów i sierót. Polit. ust. szkolna postanawiała, w tej mierze następująco: „Jeżeli nauczyciel służył w zawodzie przez 10, a przynajmniej przez trzy lata w jednej lub kilku miejscowościach, to wdowa po nim, jak długo wdową pozostaje, tudzież każde dziecko aż do ukończenia 16 lat, mają otrzymać od gmin parafii, gdzie on zmarł, jako nauczyciel, lub z instytutu ubogich, stosowne wsparcie z rąk miejscowego proboszcza lub przełożonego urzędnika, jak będzie wygodniej, miesięcznie lub ćwierćrocznie. To wsparcie należy wymierzyć w duchu zaprowadzonego w r. 1784 instytutu ubogich, w którym stosownie do ówczesnych cen najkonieczniejszych potrzeb została cała porcyja na 8 kr. a ćwierć porcyi na 2 kr. oznaczoną; jeżeli nauczyciel służył więcej, niż 10 lat, otrzyma wdowa całą porcyę; jeżeli zaś służył mniej, niż 10 lat, ale dłużej niż trzy, dostanie wdowa dwie trzecie porcyi, a każde dziecko do wskazanego powyżej wieku ćwierć porcyi. Gdyby władza wykazała, że należące do szkoły gminy albo instytut ubogich nie są w możności udzielania wdowie i sierotom przepisanego wsparcia, to dystryktowy nadzorca szkolny poczyni kroki w urzędzie obwodowym, ażeby ten urząd wyjednał u władzy krajowej dalsze konieczne wsparcie: bądź z funduszu, bądź w inny wyborowi władzy pozostawiony sposób.“ (Dekret nadworny z 9. sierpnia 1810). „Prócz tego zarządził J. C. Mość najlaskawiej, ażeby starać się o założenie instytutu pensyjnego dla wdów i sierót po nauczycielach tam, gdzie niema takiego, jaki jest na przedmieściach Wiednia.“ (Dekret komisji nadwornej z 3. kwietnia 1833). Dodać jeszcze muszę, że dla otrzymania tego wsparcia musiały wdowy lub sieroty wykazać,

że nie posiadają żadnego majątku; ograniczenie to odnosiło się tak do trywialnych nauczycieli, jak i głównych, przez rząd opłacanych.

Ustawa szk. kr. z r. 1873 przyznawała wdowie na wypadek śmierci męża przed 10 latami służby tylko czwartą część, a jeżeli zostawały dzieci, połowę tej odprawy, jakaby był dostał zmarły mąż, gdyby się był w tym czasie usunął z zawodu nauczycielskiego. Po dziesięciu latach służby należało się wdowie roczne zaopatrzenie, wynoszące $\frac{1}{3}$ część ostatniej płacy męża. „Dodatek na wychowanie ustawał, gdy dziecko skończyło lat 20 lub uzyskało inne utrzymanie. Jeżeli wreszcie zostawały same dzieci, to w pierwszym wypadku otrzymywały taką odprawę, jaką miała dostać wdowa, a w drugim pobierały wszystkie razem corocznie 6-stą część ostatniej płacy ojca, policzalnej do emerytury.

Następne ustawy nie zmieniły prawie wcale tych postanowień co do ich treści. Ustawy z r. 1889 i 1896 zniżają jedynie odprawę dla sierót, pozostających przy matce. W myśl bowiem ustawy z r. 1873 wdowa sama otrzymywała czwartą część odprawy, a wdowa z dziećmi połowę. Wedle ustawy zaś z r. 1889 otrzymuje wdowa sama czwartą część, a pozostająca z dziećmi „połowę należitości, którą sama tytułem odprawy otrzymała“. Na przykładzie wygląda to tak: Odprawa np., jaką byłby otrzymał zmarły, wynosi 400 zł. Wedle ustawy z r. 1873 dostawała wdowa bezdzietna $\frac{1}{4}$, a więc 100 zł., a wdowa z dziećmi niżej lat 20 połowę, a więc 200 zł. Wedle ustawy zaś z r. 1889 i 1896 otrzyma wdowa bezdzietna także 100 zł. — wdowa jednak z dziećmi otrzyma 100 zł. i połowę nie „należitości męża“, lecz tego, co sama otrzymała, a więc 50 zł., razem 150 zł. Powodu tej niekorzystnej zmiany pierwotnego brzmienia domyśleć się nie mogę. Natomiast co do pozgonnego kwartału jest postanowienie ustaw z r. 1889 i 1896 korzystniejsze, niż ustawy z r. 1873. Dotyczące bowiem postanowienie z r. 1873 opiewa: „Jeżeli ostatnia płaca nauczyciela wraz z dodatkami pięcioletnimi nie przenosi 600 zł. w. a., a spadek nie wystarcza na opędzenie kosztów choroby i potrzeby na pogrzeb, należy się spadkobiercom czwarta część owej płacy, jako kwartał pozgonny“. Ustawa zaś z r. 1889 opuszcza warunek pierwszy dla płac wyższych nad 600 zł.

Porównajmy te postanowienia naprzód z polit. ustawą szkolną. Przyznawała ona pierwsze prawo do zaopatrzenia wdowie i sierotom już po 3 latach służby, prócz tego zaś nie wspomina nic o tem, czy zmarły miał być stabilizowanym lub nie. Powtórę spotykamy tam jednakowy wymiar dla wszystkich wdów i sierót bez względu na liczbę lat zmarłego nauczyciela. Wreszcie po trzecie wymiar zaopatrzenia dla sierót zastosowany jest do ich liczby, dla każdego dziecka zosobna. Obliczywszy zaopatrzenie po 8. kr. dziennie, otrzymamy 48 zł. 40 kr. m. k., t. j. także trzecią część płacy męża (130 fl. m. k.) a więc takie samo, jakie i obecnie dostaje wdowa bezdzietna. Lecz gdy weźmiemy i dzieci w rachunek, to wedle polit. ustawy szkolnej wdowa z czworgiem dzieci pobierała już całą płacę męża, a wedle

dzisiejszych postanowień może pobierać najwyżej połowę tej płacy. Sieroty bez matki otrzymywały każda czwartą część zaopatrzenia matki. Jeżeli więc pozostało czworo sierot, to dostawały razem całe zaopatrzenie wdowy, gdyby żyła, czyli trzecią część płacy ojca. Wedle dzisiejszych zaś postanowień będą pobierały tylko część szóstą płacy ojca. Polityczna ustawa szk. jest więc bardzo zbliżoną do nowej ustawy państwowej o zaopatrzeniu wdów i sierót po urzędnikach i sługach państwowych; ustawy zaś szkolne krajowe odbiegły bardzo znacznie na niekorzyść nauczycieli od zasad swego historycznego pierwowzoru.

Rozważny teraz obowiązujące obecnie postanowienia ze stanowiska życia praktycznego. Nauczyciel w V-tej klasie płac, (ta jest najliczniejsza), wysłużył lat 15 i ma dwa dodatki pięcioletnie, pobiera więc 450 zł. rocznie. Każdy przyzna, że jestto bardzo szczupła płaca, ledwie wystarczająca na najkonieczniejsze potrzeby. Ten nauczyciel umiera, a wdowa po nim otrzymuje 150 zł. i traci bezpłatne pomieszkanie. Czy w dzisiejszych stosunkach można myśleć nawet o zapłaceniu z tego pomieszkania, o wyżywieniu się i sprawieniu odzieży? Ale pozostała wdowa bezdzietna może się czemś zająć, poszukać pracy i zarobku, ma, jakto mówią, niezwiązane ręce.

W gorszem jeszcze położeniu będzie wdowa, która pozostała z dziećmi, co się przecież trafia najczęściej. Przypuśćmy, że zostało czworo dzieci i że Rada szk. kraj., której ustawa powierza wymiar dodatku na wychowanie, przyzna jej ten dodatek w najwyższej dopuszczalnej wysokości, — to otrzyma w naszym przykładzie 225 zł., z których nawet wyżyć trudno, a o wychowaniu dzieci i mowy być nie może. O zarabkowaniu w tym wypadku także myśleć prawie niepodobna, bo przecież dzieci potrzebują opieki.

Najbiedniejsze jednak będą sieroty bez ojca i matki, bo one otrzymają szóstą część płacy ojca, a więc 75 zł. Czy podejmie się kto żywić, ubrać i pokrywać koszta wychowania czworga dzieci z rocznych 75 zł.? Czy te dzieci będą się kochały, jak rodzeństwo, gdy mimowoli nasuwa się im myśl, że „byłoby nam lepiej, gdyby nas mniej było“, bo wedle brzmienia ustawy przypada ten sam wymiar zaopatrzenia na jedną sierotę, co na dwoje, troje lub pięcioro!?

d) Inne korzyści i warunki służbowe.

Polit. ustawa szk. nie uznawała po pierwsze bezpłatności nauk w szkole ludowej, a powtóre wiązała tak ściśle stanowisko nauczyciela z służbą kościelną, że dopuszczała w skutek tego wiele takich stałych i niestałych dochodów na utrzymanie nauczycieli, które wedle dzisiejszych pojęć i w dzisiejszych stosunkach są wprost niemożliwe. Opłata szkolna (Schulgeld) pobieraną była n. p. widocznie nawet od poszczególnych przedmiotów nauki, bo §. 186 zabrania osobnej opłaty

szkolnej za naukę rachunków. §. 192-gi postanawia: „Dobrowolnych, przypadkowych podarunków nie należy wciągać w obliczenia dochodów. Również na takie drobnostki jak: jaja, kiełbasy i t. p. nie należy przy tych obliczeniach zważać“. W §. 252-gim czytamy: „Nauczyciel, nie powinien pod ciężką odpowiedzialnością oddawać się zakazanemu zarobkowaniu, nie wolno mu trzymać szynku, nie wolno przygrywać na weselach po szynkach, na prężnikach i przy innych publicznych tańcach“. Dekret komisji nadwornej z r. 1834 zezwala na odbywanie tak zwanych „korepetycyi“ (Nachstunden) w szkołach normalnych i głównych pod następującymi warunkami: 1. „Nauczyciele są obowiązani przyjmować na korepetycyę wszystkich biednych uczniów bezpłatnie, bo ci właśnie najwięcej dodatkowej pomocy potrzebują, a z nauczycieli zdjęty zostanie w ten sposób zarzut egoizmu i stronniczości. 2. Korepetycyę muszą się odbywać bezpośrednio po nauce szkolnej 3. Korepetycyę mają być udzielane codziennie z wyjątkiem dni wolnych“. Pisarstwo gminne było pierwotnie nawet zalecane. W r. 1856 reskrypt ministerjalny ograniczył obejmowanie pisarstwa przez nauczycieli o tyle, aby przez nie spełnianie obowiązków nauczycielskich, i kościelnych nie cierpiało. Musiały się jednak przydać liczne w tym kierunku nadużycia, skoro Namiestnictwo łwowskie w r. 1867, przypominając ów reskrypt ministerjalny, zastrza go w ten sposób, że oddaje starostom powiatowym prawo zezwalania na zajmowanie się pisarstwem gminnem ze strony nauczycieli; — Rada szk. krajowa zaś rozporządzeniem z 4. lipca 1868 orzeka, że „w zasadzie wzbrania się nauczycielom szkół ludowych piastować urząd pisarza gminnego i że tylko wyjątkowo może pozwolić to Nadzór szkolny okręgowy w porozumieniu i za zgodą Wydziału Rady powiatowej“.

Z pomiędzy innych postanowień przytaczam tu jeszcze rozporządzenie „ministerjum oświecenia“ z d. 31. maja 1858: „W skutku licznych zażaleń na szkodliwe następstwa z powodu częstych, zbyt wczesnych zawierzeń związków małżeńskich przez nauczycieli niższych, to jest przez takich, którzy jako tymczasowi zastępcy lub pomocnicy przy szkołach ludowych są umieszczani, postanawia się, iż nauczyciele niżsi żenić się zamyślający, tylko naówczas przy szkołach publicznych w służbie pozostać mogą, jeśli poprzednio o pozwolenie do zawarcia związków małżeńskich w Kosystorzu Biskupim się starali i takowe otrzymali. Pozwolenie rzeczzone może być tylko tym nauczycielom niższemu udzielone, którzy swe zdolności w służbie szkolnej w ten sposób okazali, iż z pewnością na ich przyszłe pomieszczenie jako rzeczywistych nauczycieli wnosić można; dalej jeśli tak stan, jakoteż i moralne prowadzenie osoby, którą za żonę pojąć zamyślają, w sposób zadowalniający wywieść będą w możności, wreszcie jeśli wierzytelnie udowodnią, iż do utrzymania rodziny wystarczający dochód lub majątek posiadają, lub też takowy w razie ożenienia się zabezpieczony mają“.

Uwalnianie nauczycieli i nauczycieli młodszych od służby woj- skowej datuje się również z czasów polit. ustawy szkolnej. Znajdujemy w niej nawet pozwolenie noszenia przez stałych nauczycieli uniformy urzę- dników państwowych (§. 62. i 63. Dekrety odnośne z r. 1811 i 1815). W tej ostatniej sprawie przytaczam dla charakterystyki owej epoki ogłoszenie urzędowej Gazety Lwowskiej z 30. czerwca 1855: „Dla uchylenia wszelkich wątpliwości co do tego, kiedy nauczyciele szkolni mają używać uniformy urzędowego, wydało c. k. Ministerjum wyznań i nauk następujące rozporządzenie: „Jestto oczywiście niestosowność nie do przyzwolenia, żeby nauczyciele szkolni przy pełnieniu usług kościelnych nosili uniformy urzędowej. Pomocnicy przy szkołach ludo- wych nie mają w ogóle prawa nosić uniformy urzędowej. Zarazem przypomina się, że nauczyciele szkół trywialnych nie są uprawnieni nosić uniform nawet dziesiątej klasy dyetowej i że nawet profesorowie przy akademiach nie przychodzą na prelekye w uniformach, zatem nie wypada tem bardziej wykla- dać nauki w szkołach ludowych w uniformie“. Inne znowu rozporzą- dzenie rządu krajowego (z 29. listopada 1856) bżmi: „Ponieważ szkoły trywialne są po większej części przez gminy dotowane, to uważa Rząd krajowy za potrzebne rozporządzić, że nie należy w szko- łach trywialnych ani do pieczęci urzędowej ani do godła używać cesarskiego orła. na obu ma się znajdować jedynie napis: „Szkoła trywialna w N. N.“ (Przyzwolenie noszenia uniformy zostało ostate- cznie zupełnie zniesione reskryptem ministeryalnym z 3. czerwca 1875).

Gdy ustawa państwowa z 25. maja 1868 przeniosła „najwyższe kierownictwo i nadzór nad całą sprawą nauczania i wychowywania“ z Kościoła na Państwo i gdy ustawa szk. kr. z r. 1873 orzekła, że „nauka w szkołach ludowych udziela się bezpłatnie“, zmieniły się też stosunki bardzo znacznie. Ustawa państwowa z r. 1869 zawiera w roz- dziale „Prawne stosunki nauczycieli“ jedynie bardzo ogólne postano- wienia, gdyż musiała uwzględniać tradycje i urzǳenia, które się w różnych krajach monarchii bardzo rozmaicie na podstawie polit. ustawy szk. ukształtowały i utrwaliły. Zwykła przeczorność nakazy- wała nie wkraczać zbyt w szczegóły, nie burzyć wszystkiego na- raz: powstałby był bowiem taki zamęt, że szkolnictwo nie otrzęsłoby się z niego przez długie lata. Znajdujemy w tej ustawie tylko postanowienia, że 1. „służba przy publicznych szkołach jest publi- cznym urzędem; że 2. wymiar obowiązku nauczania stosuje się do potrzeb szkoły, ale praca po nad 30 godzin tygodniowo ma być oso- bno wynagradzana; że 3. ustawodawstwo krajowe oznaczy, które za- jęcia mogą być ze stanowiskiem nauczyciela połączone; i 4. że po- bory służbowe mają nauczyciele otrzymywać bezpośrednio od władz szkolnych i nie można im poruczać pobierania opłaty szkolnej.“

Nasze ustawy krajowe pozostawiły bliższe określenie służbo- wego stanowiska nauczycieli w zawieszeniu. Pochodzi to stąd zape- wne, że początkowo dotacya nauczycieli z różnych płynęła źródeł.

Gdy jednak obecnie istnieje już tylko jeden fundusz szkolny, t. j. krajowy, należałoby też i chwiejności w tej mierze kres położyć, a nauczycieli stanowczo do kategorii urzędników krajowych ustawowo zaliczyć.

Do korzyści służbowych nieznanych w polit. ustawie szk., zaliczyć należy dodatek za kierownictwo, który ustawa z 15. czerwca 1892 ustanowiła ostatecznie na 200 zł. dla dyrektora szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą pospolitą, na 100 zł. dla dyrektora każdej osobnej szkoły wydziałowej, jakoteż dla nauczyciela, kierującego szkołą ludową, należącą do I., II. lub III. klasy płacy i 50 zł. rocznie dla nauczyciela kierującego z placą IV., lub V-tej klasy. jeżeli w szkole takiej, oprócz niego, ustanowiony jest przynajmniej jeszcze jeden nauczyciel etatowy. Nasuwa się tu po pierwsze uwaga, dlaczego pominięto nauczycieli, kierujących szkołą jednoklasową. Wszak ustawa państwowa mówi tylko o 30 godzinach nauki tygodniowo (Unterrichtsstunden), — nauczyciel zaś szkoły jednoklasowej ma prawie te same zajęcia kancelaryjne, co i kierownik szkoły więcejklasowej. Powtóre słuszniuszem byłoby wymierzyć dodatek za kierownictwo w stosunku do liczby klas etatowych, a nie do klasy plac, bo przy dzisiejszej normie kierownik dwuklasowej szkoły na którymś z przedmieść większego miasta pobiera 100 zł., kierownik zaś szkoły cztero i więcejklasowej w mniejszym miasteczku lub na wsi tylko 50 zł., mimo daleko większego zajęcia.

Wynagrodzenie za udzielanie nauki ponad obowiązkowych 30 godzin wprowadziła dopiero ustawa z 1. stycznia 1889 i ustanowiła je na 1/2 procent płacy miesięcznej, jeżeli nauka udzielana ponad obowiązek, trwa najmniej przez jeden miesiąc. Ustawa z r. 1896 nie zmieniła w niczem tego postanowienia pomimo tego, że plany naukowe z r. 1893 wkładają na wszystkich nauczycieli szkół jednoklasowych obowiązek uczenia w 34 godzinach tygodniowo, tyle bowiem wynosi wymiar czasu nauki codziennej wraz z nauką dopełniającą. Nie przewiduje też ustawodawstwo sprawy zajęcia się poprawą zadań, która musi być z natury rzeczy zaliczoną do zajęć czysto szkolnych. Wynagrodzenie to wreszcie, wynoszące dla przeważnej liczby nauczycieli w V. klasie plac 14 1/2 centa za godzinę (przy płacy 350) zł.) jest stanowczo za małe. Wymiar pracy należy wobec zmienionych stosunków ściślej ustanowić dla każdego typu szkół, a za godziny rzeczywiście nadobowiązkowe. tj. planami naukowymi i ustawą nieprzewidziane, wyznaczyć wynagrodzenie, niezależne od klasy plac, do której nauczyciel należy, lecz tylko od jego charakteru służbowego (stały, młodszy, niekwalifikowany).

Sprawę ulg w pełnieniu służby wojskowej określa ściśle ustawa z 18. marca 1879.

Postanowienie co do bezpłatnego pomieszkania w budynku szkolnym dla dyrektorów, kierowników szkół i nauczycieli, którzy sami jedni w szkole nauczają, rozszerzyła ustawa z r. 1889 w tym kierunku, że przyznała dodatek na pomieszkanie, wynoszący 10% płacy

wszystkim nauczycielom stałym w klasach drugiej, trzeciej, czwartej i piątej. Ustawa z r. 1892 zmieniła to postanowienie następująco: „Wszyscy inni nauczyciele w miastach i miasteczkach pobierają dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% ich płacy“. Wreszcie w ustawie z r. 1896 znajdujemy znowu odmienną stylizację: „Wszyscy inni nauczyciele stali, a w miastach i w miasteczkach także tymczasowi, pobierają dodatek na pomieszkowanie, wynoszący 10% ich płacy.“ Gdy się weźmie na uwagę teraźniejsze ceny pomieszkań, to dodatek ów jest aż zbyt niski. Uważam go jednak za krok naprzód, zbliżający nauczycielstwo do dodatków aktywalnych.

Wprowadzone ustawą z r. 1889 postanowienie, że w gminach wiejskich należy wyznaczyć nauczycielowi kierującemu lub samoistnemu „przynajmniej jeden morg ziemi ornej dla użytku własnego“ ma, jako korzyść służbowa nader problematyczne znaczenie wobec bardzo względnej wartości pola w różnych okolicach kraju i w różnych położeniach tej samej nawet miejscowości, tudzież wobec końcowego ustępu tego artykułu (16), który odmawia nauczycielowi prawa żądania odszkodowania lub wynagrodzenia, gdyby „w pojedynczych wypadkach dostarczenie lub wynajęcie ziemi ornej było niemożliwem“. Na jedno muszę tu zwrócić uwagę: W dotację niektórych szkół jest wliczony dochód „z pól ornych, łąk pastwisk i innych gruntów przydanych do użytku nauczycielowi“. Otóż w tych miejscowościach gminy wzbraniają się wykonania ustawy z r. 1889, oświadczając że nauczyciel ma już pole. Gminom należy chyba przyznać słusność, ale również słusznem będzie odpisanie tego czystego dochodu dotyczącym nauczycielom. Jeżeli bowiem ustawa przyznała nauczycielom wiejskim w ogóle jeden morg przynajmniej, to ten wyraz „przynajmniej“ rozszerza oczywiście postanowienie ustawy na dwa, trzy i więcej morgów. Dlaczego więc nauczyciel, który dostaje pole dopiero po roku 1889, użytkuje je bezpłatnie, a sąsiad jego, który miał przydzielone pole przed r. 1889 musi opłacać za nie czysty dochód, nieraz bardzo wysoko policzony? Sam znam wypadek, gdzie w jednej gminie za $2\frac{1}{2}$ morga pola potrąca się nauczycielowi 12 zł. z płacy, a w sąsiedniej gminie otrzymał nauczyciel zakupione w wykonaniu ustawy z r. 1889 półtoramorgowe pole i oczywiście nie za nie nie opłaca.

Co do ubocznych zatrudnień postanawiała ustawa szk. kr. z r. 1873 następująco: „Osobom zajmującym posady nauczycielskie tak stałe jak i tymczasowe, niewolno przyjmować takich zajęć ubocznych, któreby uwłaczały ich stanowi lub czyniły uszczerbek ich obowiązkowi służbowym. Organistowstwo, diakowstwo, pisarstwo gminne i pokątne, a niemniej udzielanie korepetycyi szkolnych jest im bezwarunkowo wzbronione“. Ustawa z r. 1889 zmodyfikowała nieco to postanowienie: Do objęcia ubocznych zatrudnień potrzeba przyzwolenia Rady szkolnej krajowej, która w każdym wypadku zbada, czyli zajęcia te nie uwłaczają stanowisku nauczyciela i nie czynią uszczerbku jego obowiązkowi szkolnym. Pisarstwo pokątne, a niemniej udzielanie

korepetycyi szkolnych jest nauczycielom szkół ludowych bezwarunkowo wzbronione.

W sprawie zawierania małżeństw postanawiają wszystkie ustawy szkolne krajowe zgodnie, że „do zawierania ślubów małżeńskich przez nauczycielkę w ogóle i przez nauczyciela niemającego stałej posady, potrzeba przyzwolenia Rady szkolnej okręgowej. Śluby, zawarte bez takiego zezwolenia, uważane będą za dobrowolne zrzeczenie się posady“. Otóż stosunki w ogóle zmieniły się od czasów polit. ustawy szk. o tyle, że należałoby to postanowienie ograniczyć do nauczycieli, nie posiadających egzaminu kwalifikacyjnego. Natomiast co do nauczycielek, wobec wzrastającej ciągle ich liczby, należałoby na wypadek pójścia za mąż wydać jakieś ściślejsze rozporządzenia, których tu bliżej omawiać nie chcę, ale których potrzeba coraz częściej i szerzej daje się odczuwać.

O karach dyscyplinarnych i wydaleniu ze służby rozszerzać się tu nie będę. W dawniejszych kurendach szkolnych były wydalenia ze służby ogłaszane, a Rada szk. krajowa wprowadziła wykazy usuniętych z zawodu nauczycielskiego. Otóż przeglądawszy je — jedno i drugie, można się z prawdziwem zadowoleniem przekonać, że kara wydalenia ze służby i w ogóle dochodzenia dyscyplinarnego należą w zawodzie nauczycielskim do wielce rzadkich wypadków. Ten historyczny fakt można sobie wyjaśnić dwoma przyczynami: po pierwsze źle zawsze dotowany, a ciężki zawód nauczycielski pociąga ku sobie przeważnie ludzi z powołania, a nie z interesu; powtórę zaś samo nauczanie uszlachetnia. W tym tytule ustawodawstwa domaga się nauczycielstwo jednogłośnie jedynie zaprowadzenia jawnych tabel kwalifikacyjnych, a to słuszne żądanie prędzej czy później spełnione być musi.

e) O mianowaniu nauczycieli.

Wedle ustawy politycznej dyrektorów szkół normalnych czyli wzorowych głównych i dyrektorów, tudzież nauczycieli szkół realnych proponował konsystorz Rządowi krajowemu, a ten władzy państwowej, której przysługiwało prawo mianowania. Dyrektorów, nauczycieli i pomocników innych szkół głównych mianował rząd krajowy na przedstawienie konsystorza. Wreszcie „nauczycielki przy szkołach dziewcząt dla wykształceńszych stanów“ i nauczycieli przy szkołach trywialnych mianował konsystorz we własnym zakresie działania na podstawie prezenty. Prawo prezentowania przysługiwało rządowi krajowemu (w dobrach kameralnych) obszarowi dworskemu, plebanowi, gminom, albo wreszcie gminom i proboszczom wspólnie. Skoro się posada nauczycielska opróżniła, mający prawo prezenty przyjmowali nauczyciela i przedstawiali go nadzorcy szkolnemu. Ten, skoro wszystkie warunki (było ich cztery) znalazł w porządku, przedstawiał prezentę konsystorzowi, który wystawiał zaprezentowanemu dekret nominacyjny. „Ustanowieni (w ten sposób) nauczyciele, którzy się w służ-

bie zalecają zręcznością, pilnością, odpowiedniem traktowaniem młodzieży, posłuszeństwem względem przełożonych i nienagannem zachowaniem się, otrzymywali na wniosek dystryktowego nadzorcy szkolnego, który tylko po przepisany czasie próby (3 lata) czynić było można, dekret stabilizacyjny od rządu krajowego. Ten dekret miał taki skutek, że nauczyciel nie mógł stracić miejsca z powodu mniejszych błędów i z powodu zarzutów mniejszej doniosłości na życzenie prezentujących“

Ustawa państwowa z r. 1868 poruciła tymczasowe nadanie posad „nadzorowi okręgowemu, a stałe zamianowanie władzy szkolnej krajowej przy współuczestnictwie tych, którzy szkołę utrzymują.“ To współuczestnictwo polega na wykonywaniu albo „prawa propozycji albo prawa prezenty“. Rozporządzenie ministerjalne z 26. grudnia 1879 wyraźnie zastrzega, że stałe nominacje mogą nastąpić tylko po poprzedniem ogłoszeniu konkursu i wniesieniu podania.

Ustawy szkolne krajowe zawierają do zamianowania szereg przepisów, zgodnych z postanowieniami ustaw państwowych. W jednym tylko kierunku postanowienia ustawy szk. kr. z r. 1892 nie znachodzą oparcia ani w polit. ust. szk., ani w ustawie państwowej, mianowicie co do różnicy płac nauczycieli stałych i tymczasowych. Ustawy szk. z przed r. 1892 nie czyniły tej różnicy. Dopiero w tej ustawie spotykamy postanowienie, że „wynagrodzenie nauczycieli, tymczasowo ustanowionych, oznacza Rada szkolna krajowa; nie może ono jednak wynosić mniej, niż 250 zł. rocznie, ani przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.“ Rada szkolna krajowa orzekła na tej podstawie, że „nauczyciel, mianowany tymczasowo bądź dla zastępstwa nauczyciela etatowego, bądź na czas opróżnienia posady etatowej, bądź też na posadzie nadetatowej, pobiera w pierwszych trzech klasach płac szkół pospolitych tudzież we wszystkich klasach płac szkół wydziałowych, wynagrodzenie równające się 60% płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której nauczyciel tymczasowy pełni służbę, w dwóch zaś następnych klasach płac szkół pospolitych wynagrodzenie w kwocie 300 zł. rocznie i t. d. Jak przy dodatku na pomieszkание, tak i tu przypuszczać należy, że rozchodziło się Radzie szk. kraj. o to, aby skłonić nauczycieli do starania się o stałe posady. Stałe jednak zamianowanie nie zależy często od nauczyciela; stałe zamianowanie przedstawia już zresztą inną korzyść, mianowicie tę, że od niego liczą się dodatki pięcioletnie i prawo do emerytury. Dalsza przeto zachęta w formie oszczędzania na niskich i tak płacach była zbędna. Nauczycieli nie może to dotyczyć osobiście, czy posada jest etatową lub nadetatową, stałe lub tymczasowo obsadzoną. Słusznem jest jedynie tylko rozróżnianie trzech kategorii nauczycieli: 1. z patentem kwalifikacyjnym, 2. z egzaminem dojrzałości i 3. bez żadnej kwalifikacji, (dopóki ta grupa zupełnie nie zniknie). W ogóle jeżeli do postępu zaliczyć należy, że wybieranie sobie nauczyciela przez prezentujących, praktykowane w myśl polit. ustawy szk., zostało zniesione, to z drugiej strony żałować wy-

pada, że stałemu mianowaniu nadano inne znaczenie, niż miało ono przedtem, t. j. zatwierdzenia na zajmowanej posadzie. Nawet przyznanie Radom szkolnym okręgowym prawa tymczasowego nadawania posad nauczycielskich jest dla szkolnictwa szkodliwe, bo popiera niejako rozwielniożniony dziś zwyczaj przenoszenia się z okręgu do okręgu, podkopuje karność, psuje jednolitość nauczania, coraz inne szkoły naraża na zamykanie dla braku sił nauczycielskich, daje pochop do stronnictwości i t. p. Najlepszem będzie, jeżeli Rada szkolna krajowa obejmie w swój zakres także tymczasowe nominacje, a wprowadzi jawne tabele kwalifikacyjne i awans chociażby nie w całym kraju, lecz tylko w stale oznaczonych obwodach, obejmujących po dwa, trzy, lub więcej okręgów szkolnych. Nauczycielom bez żadnej kwalifikacji przypadłaby rola praktykantów, pobierających czasowe adjutum. Jeżeli tabela kwalifikacyjna pierwszych nie przedstawiałaby w ciągu trzech lat żadnych zarzutów, otrzymywaliby pozwolenie składania egzaminu dojrzałości. Bezpośrednie składanie egzaminu kwalifikacyjnego powinno być usunięte. Drugich upoważniałaby dobra tabela kwalifikacyjna po dwu latach do składania egzaminu kwalifikacyjnego. Nauczyciel z tym ostatnim egzaminem wchodzi we wszystkie prawa co do płacy, emerytury i dodatków pięcioletnich, jakie ma obecnie nauczyciel stały. Po trzech zaś latach dobrego kwalifikowania się następowałoby zatwierdzenie w zawodzie nauczycielskim, tudzież na danej posadzie, a od tego zatwierdzenia poczęłyby się liczyć lata do posuwania nauczyciela na wyższe stopnie płacy i do awansu. Współuczestnictwo stron konkurujących do utrzymania szkoły, przy obsadzaniu posad, nie byłoby przez takie urządzenie wcale naruszone, bo strony te, reprezentowane w Radzie szkolnej miejscowej, a częściowo także w Radzie szkolnej okręgowej, wpływałyby na tabelę kwalifikacyjną, od której owo posuwanie się nauczycielstwa na wyższe szczeble charakteru służbowego byłoby ściśle zawisłe.

Z całego przeglądu tego rozdziału wynika, że stosunki prawne stanu nauczycielskiego nie rozwijały się równomiernie z wzrostem wymogów szkoły i społeczeństwa, stawianych nauczycielstwu. Stąd oczywiście pochodzi ciągły brak nauczycieli. Jedyna zaś rada i wszystkie przy poszczególnych działach tego rozdziału poczynione uwagi dadzą się krótko streścić w następującem życzeniu: „Stosunki prawne stanu nauczycielskiego należy corynchlej otrząść z średniowiecznych naleciałości i urządzić na wzór i podobieństwo innych dykasteryi urzędów publicznych“.

7. O władzach nadzorczych.

Sprawy administracyjne szkół przydziałała polit. ustawa szkolna władzom powiatowym, nadzór zaś dydaktyczno-pedagogiczny i cały kierunek wychowania oddała ona w ręce konsystorzy. Z ramienia konsystorza był referentem i nadzorcą szkolnym w całej diecezyi scholastyk lub, jeżeli przy kapitule nie było tej godności ustanowio-

nej, inny kanonik, którego mianował cesarz. Konsystorz za potwierdzeniem rządu krajowego mianował dystryktowych nadzorców szkolnych, którymi mieli być, odznaczający się między proboszczami znawcy szkolnictwa, najczęściej dziekani lub wicedziekani, którzy otrzymywali tytuł i odznaki radców konsystoryalnych. W krajach niemieckich pobierali oni za wizytację szkoły 3 zł. m. k., jużto z funduszu dotyczącego kościoła, już też normalnego funduszu szkolnego. Najbliższy bezpośredni nadzór nad każdą szkołą trywialną powierzała polit. ustawa szkolna miejscowemu duszpasterzowi, który miał czuwać nad nauką szkolną, nad metodycznem postępowaniem, nad zachowaniem się nauczyciela, nad pilnością i obyczajnością uczniów i nad postępowaniem rodziców co do posyłania dzieci do szkoły. Przekroczenia powinien był poprawiać z łagodną stanowczością, a w razie bezskuteczności robić doniesienia do dystryktowego nadzorcy szkolnego. Prócz tego znała polit. ustawa szkolna jeszcze świeckiego nadzorcy szkolnego miejscowego, który miał w imieniu gminy prowadzić nadzór nad szkołą. Mianowała go władza obwodowa na przedstawienie proboszcza, miejscowego sędziego (mandataryusza) i zwierzchności gminnej. Był on zaś nie przełożonym, lecz obserwatorem (Beobachter) szkoły i nauczyciela. Polit. ustawa przyznawała mu w gminach wiejskich pierwsze miejsce (ersten Rang) po sędzi, a w miastach po członkach magistratu. Nawet w kościele wyznaczano mu wybitniejsze miejsce w pobliżu młodzieży szkolnej. W r. 1849 zostali ustanowieni prócz tego najwyższem postanowieniem krajowi radcy szkolni, jako referenci i inspektorowie szkół przy poszczególnych Rządach krajow.

Ustawa państwowa z 1868 zmieniła zasadniczo te urządzenia. §. 10-ty tej ustawy postanowił: „Do kierowania i nadzoru wychowania, tudzież szkół ludowych i seminariów nauczycielskich ustanawia się w każdym królestwie i kraju: a) Radę szk. krajową, jako najwyższą władzę szkolną krajową, b) Radę szkolną okręgową w każdym okręgu szkolnym, c) Radę szk. miejscową w każdej gminie szkolnej. Kraj dzieli na okręgi szkolne ustawodawstwo krajowe“. Statut organizacyjny dla Rady szk. krajowej w Galicyi został już przedtem w r. 1867 zatwierdzony i ogłoszony. Ustawa z dnia 26. marca 1869 systemizowała posady służbowe referentów dla spraw szkolnych administracyjnych i gospodarczych przy Radach szk. krajowych, tudzież inspektorów szkolnych krajowych. Ustawa z 6-go kwietnia 1872 zawiera dalsze przepisy co do inspektorów szkolnych krajowych i wynagrodzenia członków Rady szk. krajowej. Rozporządzenie c. k. ministerstwa Wyznań i oświecenia zmienia niektóre postanowienia statutu org. Rady szk. kraj. z r. 1867. Wreszcie ustawa państwowa z r. 1890 uregulowała zastępstwo przewodniczącego Rady szk. kraj. przez systemizowanie osobnej posady Wiceprezydenta. Prócz tego ciągle wzrost liczby szkół i spraw pociągał za sobą zwiększanie liczby referentów administracyjnych i inspektorów szkolnych krajowych. (Od 1. stycznia 1899 przybędzie trzeci referent administracyjny i szósty inspektor szk. krajowy).

Dla Rad szk. okręgowych i miejscowych zawiera ustawa szk. kr. z r. 1873 cały szereg postanowień w dwu osobnych tytułach. Największe zamieszanie było początkowo z instytucją inspektorów szkolnych okręgowych. Konsystorze zaraz po objęciu urzędowania przez Radę szk. krajową wstrzymały swą działalność, w skutek czego zmuszoną była Rada szk. kraj. rozporządzeniem z 28. kwietnia 1868 ustanowić dla dyecezyi lwowskiej nadzór prowizoryczny, złożony w każdym powiecie ze starosty lub jego zastępcy delegata Rady powiatowej i z jednego nauczyciela. Ustawa z 26. marca 1869 wspomina w §. 5. tylko o dyetach i ryczałtach dla inspektorów szkolnych powiatowych. Minister wyznań i oświecenia wydał 1-go grudnia 1870 rozporządzenie względem prowizorycznego nadzoru miejscowego i okręgowego nad szkołami ludowymi w Galicyi. Odpowiednio do liczby dawnych obwodów, na które była Galicya podzieloną, utworzyła Rada szk. kraj. początkowo 22 Rad szk. okręgowych (dwie dla miast Lwowa i Krakowa) i 28. marca 1871 nastąpiła nominacya pierwszych inspektorów okręgowych. Ten stan rzeczy zmieniła nieco na lepsze ustawa szk. z 30. października 1880, tworząca 37 okręgów szkolnych. Ustawa z 6. grudnia 1887 ustanowiła osobne Rady szk. okręgowe dla każdego powiatu politycznego, liczba jednak okręgowych inspektorów szkolnych pozostaje ta sama (37), — zmieniły się tylko połączenia powiatów w kilku okręgach. (Drobnych zmian, spowodowanych rozdzieleniem okręgów szkolnych na powiaty, nie przytaczam). Organizacyi nadzoru okręgowego dokończyła ostatecznie ustawa państwowa z 8. czerwca 1892, która przeniosła inspektorów okręgowych na etat państwowy i przyjęła zasadę, wprowadzaną stopniowo w życie (jeszcze niezupełnie), że każdy okręg szkolny ma mieć osobnego inspektora okręgowego.

Dalszy rozwój Rad szk. okręgowych zależeć będzie od krajowych urządzeń w ogóle. Kraj nasz dąży do jak najzupełniejszego rozwinięcia idei autonomicznej, a na tle tych usiłowań zmieniać się będzie i ustrój Rad szk. okręgowych. Drugim czynnikiem, który w przyszłości odegra niezawodnie ważną rolę w rozwoju tej instytucyi, jest coraz silniej występujące dążenie centralizowania działalności władz autonomicznych kraju. Jak z jednej strony Wydział krajowy coraz wyraźniej bierze w swą opiekę Rady powiatowe, tak z drugiej strony czyni to samo Rada szkolna krajowa względem Rad szkolnych okręgowych. Jest w tem dążeniu trafne zrozumienie potrzeby łączenia części w całość, nadania partykularnym dążeniom kierunku ogólnokrajowego, bronięcia autonomii w szerszem znaczeniu przed pełnią partykularyzmu. Tylko ujęcie kończyn działalności niższych władz autonomicznych w jedną a silną rękę krajowych władz autonomicznych może podtrzymać ruch prawidłowy w życiu autonomicznem i skierować go ku ogólnemu dobru. Jest w tem dążeniu i niebezpieczeństwo ukryte, niebezpieczeństwo zabicia przez centralizm samodzielności władz niższych, żywotności tych

niezbędnych członków ustroju autonomicznego, a wraz z nimi i samego ducha autonomii, ale na to nie zanosi się jeszcze wcale.

Wracając do rad szkolnych okręgowych, przypominam zwiniecie funduszków okręgowych i to, co o ukrajowieniu kosztów utrzymania szkół w jednym z poprzednich rozdziałów powiedziałem. Powtarzam też na tem miejscu potrzebę przeniesienia na Radę szk. kraj. władzy mianowania tymczasowych nauczycieli przy równoczesnej zmianie istniejących w tej mierze urządzeń. Czuwanie nad działalnością Rad szkolnych miejscowych i nad należytem fungowaniem i rozwijaniem się szkół w powiecie, tudzież informowanie Rady szk. kraj. o potrzebach okręgu, będzie zupełnie wystarczającym zakresem działania dla Rad szkolnych okręgowych. Im bowiem władza pewna mniejszy ma przed sobą horyzont, tem też mniejszy powinna mieć zakres działania, jeśli go ma należycie i z pożytkiem dla ogólnego dobra wypełnić.

Rady szkolne miejscowe poprzedziły komitety konkurencyjne z r. 1866, wspomniane już w tej pracy przy innej sposobności, których krótki żywot przecięła ustawa z r. 1873. Tytuł tej ustawy o Radach szkolnych miejscowych utrzymał się bez zmiany aż do r. 1895. Wydana w tym roku 23. maja krajowa ustawa szkolna wprowadza następujące odmienne postanowienia:

1. W poprzedniej ustawie szkolnej brakowało postanowienia, że w miejscowościach, gdzie jest kilka szkół, może być kilka dzielnic szkolnych.

2. Wedle poprzedniej ustawy wchodził reprezentant obszaru dworskiego w skład Rady szk. m. tylko pod warunkiem, „jeżeli się przyczyniał do corocznych zwyczajnych wydatków na utrzymanie szkoły i nauczyciela przynajmniej w jednej dziesiątej części“. Obecnie należy do Rady szk. miejsc. bezwarunkowo, a prócz niego wprowadza nowa ustawa do Rady szk. miejsc. delegata Rady powiatowej. Wreszcie przyznaje nowa ustawa prawo wysyłania swego reprezentanta do Rady szk. m. tym korporacyom i instytucyom kupieckim i przemysłowym po miastach, które przyczyniają się stałymi i dobrowolnymi datkami do utrzymania szkoły lub kursów z nią połączonych.

3. Poprzednio do zbiorowej Rady szk. m. dla kilku szkół wstępował do niej, jako członek, kierownik szkoły najwyższej co do stopnia, albo jeżeli szkoły były tego samego stopnia, najstarszy w służbie. Obecnie wyznaczać ma tego nauczyciela Rada szk. okr.

4. Do zbiorowej Rady szk. m. dawniejszej wchodziło dwóch a najwięcej pięciu reprezentantów gmin, a wybierały ich wszystkie Rady gminne wspólnie. Teraz może ich wchodzić w skład zbiorowej Rady szk. m. najmniej dwu, najwięcej siedmiu, a wybiera ich każda reprezentacya gminna osobno. Warunek, pomieszczony w poprzedniej ustawie, aby wśród reprezentantów gmin miało każde wyznanie (religijne) swego przedstawiciela, nowa ustawa pomija.

5. Grzywny za nieprzyjęcie wyboru do Rady szk. miejsc. przeznaczająca ustawa z r. 1873 na cele szkolne, a ustawa z r. 1895 przeznaczająca je na przybory szkolne dla ubogiej diatwy.

6. Stosownie do zmiany innych ustaw szkolnych zmienia też nowa ustawa postanowienia o zadaniu Rady szk. miejsc. Zwrot z poprzedniej ustawy szkolnej „czuwać nad prowadzeniem się nauczycieli“ w nowej ustawie opuszczono.

7. Dodane zostało postanowienie, że terminu zwyczajnych posiedzeń Rad szk. miejsc. oznacza Rada szk. kraj. drogą rozporządzenia.

8. Cały §. 16. o nadzorcy miejscowym dydaktyczno pedagogicznym został pominięty. Ogranicza też nowa ustawa prawo zwiedzania szkoły przez wszystkich członków Rady szk. m., pozwalając na nie tylko przewodniczącemu Rady szk. miejsc. lub osobom, które on do tego specjalnie upoważni.

9) Opuściła nowa ustawa także §. 19-ty o zawiadomieniu Rady szk. okr., że posada naucz. została opróżnioną i t. d. Na to miejsce zaś weszło nowe postanowienie, że Rada szk. okr. może złożyć przewodniczącego Rady szk. miejsc. z jego godności, może też całą Radę szk. miejsc. rozwiązać.

Wszystkie te zmiany są dodatnie, a szczególnie wyraźne dążenie do zwiększenia w Radach szk. miejsc. żywiołów inteligentnych. Ciąsem też trzeba nazwać zapatrywanie, że w obecnych stosunkach i wobec braku obywatelskiej gorliwości trudno o dobry skład Rad szk. miejsc., a więc znieść je należy zupełnie. Niepowodzenie bowiem czasowe nie obniża jeszcze wartości myśli przewodniej, która tę czy ową instytucję powołuje do życia; instytucja zaś każda musi żywotność swą wyrobić. Natomiast jedna zmiana powinna w najbliższej przyszłości nastąpić, mianowicie: jak najdalsze rozdzielenie bezpośrednich zakresów działania Rady szk. miejsc. i Zarządu szkoły. Niechaj Rada szk. miejsc. będzie w jak najszerszym znaczeniu obserwatorem (Beobachter) szkoły, jak w polit. ustawie szkolnej świecki miejscowy nadzorca szkolny, niech się jak najściślej i najczęściej znosi z Radą szk. okr., niech zarządza funduszami, prowadzi rachunki i t. d. Jak długo jednak będzie do niej należało wstawienie szyby, bielenie, wbiecie gwoźdźcia w ławkę, w ogóle wewnętrzna administracja budynku szk. — tak długo będzie na tem cierpiała i szkoła i powaga nauczycielska, tak długo trwać będzie głuchy antagonizm między miejscowymi czynnikami, do wspólnego działania na korzyść szkoły powołanymi. Niedosć było ustanowić stały ryczałt na zwyczajne potrzeby szkoły, ale potrzeba jeszcze przez ukrajowanie go spowodować regularną wypłatę i to wypłatę na ręce Zarządów szkół pod ich osobistą odpowiedzialnością, a pod kontrolą tylko Rady szk. miejscowej.

Skończywszy ten drugi i w pracy tej najdłuższy rozdział, nie mogę pominąć ogólnej uwagi: Przejściowy okres kształtowania się naszego szkolnictwa ludowego na nowym gruncie nadanych przez Najmiłościwszego Monarchę swobód autonomicznych trwa już za długo i spowodował w krajowym ustawodawstwie szkolnem tyle poprawek, że przed Radą szk. krajową stoi w najbliższej przyszłości ciężka, ale bardzo wdzięczna praca wygotowania, a przed Wysokim Sejmem zadanie uchwalenia jednolitego, duchowi czasu i wymogom ncwoczesnym odpowiadającego ustawodawstwa szkolnego.

III.

Statystyka szkolnictwa ludowego w okresie jubileuszowego panowania: 1848—1898.

Dobra statystyka jest dla każdej instytucji publicznej nader ważną, bo martwe na pozór cyfry statystyczne świadczą jak najwymowniej i niezbić o jej żywotności, są probierzem postępu lub cofania się, wskazują każdy krok trafny lub błędny. O naszej statystyce szkolnej nie można i dziś jeszcze twierdzić, że odpowiada zupełnie wymogom, — rzecz więc oczywista, że tem mniej dokładności możemy się spodziewać w danych z pierwszych lat tego okresu. Zawsze jednak zestawienie tych dat, choćby niedość dokładnych, w jedną całość, rzuci niemało światła na rozwój szkolnictwa, a będzie miało i tę jeszcze skromną zasługę, że uchroni te cyfry, rozrzucone po grubych rocznikach statystycznych, od zupełnego zatracenia. Do roku 1868 służyły mi za podstawę opracowania wydawane przez komisję statystyczną w Wiedniu, tabele statystyczne „*Tafeln zur Statistik der österreichischen Monarchie*“; po roku 1865 oparłem się na wydawnictwie „*Statistisches Jahrbuch*“, a następnie na „*Sprawozdaniach c. k. Rady szk. krajowej o stanie wychowania publicznego*“. O ile zaś czerpałem z innych źródeł, lub wprowadziłem zmiany, to zaznaczę w każdym poszczególnym przypadku. Również zmiany układu tabel i opuszczenie niektórych wyjaśnień na właściwem miejscu.*)

*) Bardzo ciekawe byłyby niezawodnie zestawienia statystyczne dla poszczególnych powiatów i statystyka działalności seminariów nauczycielskich tudzież komisji egzaminacyjnych. Obliczywszy się jednak z wyznaczonymi dla całej pracy rozmiarami, byłem zmuszony tabele dla poszczególnych powiatów opuścić; seminaria zaś nauczycielskie i komisje egzaminacyjne zostały obszernie opracowane w 25-letnim jubileuszowym wydawnictwie, o którym w jednym z poprzednich rozdziałów uczyniłem już wzmiankę.

I. Liczba i Kategoria szkół ludowych w latach 1848/9—1870/1.

	S z k ó ł				Razem	Liczba ludności	Miesz- kańców na jedną szkołę
	głó- wnych	trywiał- nych	niezcr- ganizo- wanych	wyłącz- nie żeńskich			
1848/9	47	1920		46	2013	4,576.237	2270
49/50	48	1928		45	2021		
1850/1	48	1923		45	2016		
51/2	48	1961		49	2058		
52/3	48	1936		49	2033		
53/4	55	1940		38	2033	4,597.470	2121
54/5	50	1986		47	2083		
55/6	50	2054		47	2151		
56/7	50	2069		48	2167		
57/8	51	2249		46	2346		
58/9	53	2264		47	2364	4,835.919	1996
59/60		
1860/1	.	.		.	2422		
61/2	54	2441		52	2547		
62/3	56	2531		54	2641		
63/4	80	1757	867	52	2704	5,147.021	1840
64/5	79	1871	847	51	2797		
65/6	79	1821	853	55	2808		
66/7	79	1821	853	55	2808		
67/8	85	1821	855	54	2815		
68/9, 69/70	81	1907	427	61	2476	5,453.649	2202*

*) 2061, przyjąwszy przeciętną liczbę szkół w tych dwu ostatnich latach.

Uwagi: 1) W początkowych wykazach tabel statystycznych figuruje Wielkie Księstwo Krakowskie oddzielnie; doliczyłem jednak wykazane szkoły, aby zestawienia nie rozszerzać.

2) „Tabele statystyczne“ wykazują właściwie za r. 1849 wszystkich szkół razem 2307, za r. 1850—2315, za r. 1851—2310, a za r. 1852—2352. Uderzyła mię jednak różnica między temi latami a następniemi, bo za r. 1853 wykazują tabele tylko 2033 szkół. Przyczynę znalazłem wyjaśnioną w dalszych rocznikach. Oto komisji statystycznej wykazano także odbywające się po kościołach i cerkwiach po południu w święta i niedziele nauki katechizmowe, jako szkoły. Obliczywszy z różnicy między rokiem 1852 i 1853 wysokość tej pomyłki, potrąciłem ją z liczby szkół lat poprzednich i w ten sposób otrzymałem wykaz sprostowany. Dr. Tadeusz Rutowski podaje w swym

„Roczniku statystyki Galicyi, rok I. 1886“ na str. 91. liczbę szkół w r. 1850 na 3124. Ponieważ nie wymienia źródła, z którego tę datę zaczerpnął, więc nie mogę tak znacznej różnicy sprawdzić i wyjaśnić; z całego jednak niniejszego zestawienia wynika, że zaszła z pewnością pomyłka.

3) „Statistisches Jahrbuch“ nie zawiera dat o szkolnictwie ludowym za r. 1869 z powodu zmian, jakie szkolnictwo ludowe w całym państwie przy wprowadzeniu wydanej w tym roku państwowej ustawy szkolnej przechodziło. Rada szk. kraj. w pierwszym swem „Sprawozdaniu o stanie wychowania publicznego w kraju za lata 1868 i 1869“ wykazuje daty, przytoczone na samym końcu w powyższej tabeli i takie wypowiada co do nich zapatrywanie: „Dotychczasowe statystyczne wykazy szkół ludowych, zestawione przez nadzory szkolne dycezyjne i naczelną władzę polityczną, mieściły w sobie wiele niedokładności. Szkoły względem których spisano protokół lub akt erekcyjny, bywały stale wciągane do wykazów, jako istniejące, pomimo, że często przez wiele lat nie tylko nauki w wykazanej miejscowości nie udzielano, lecz nawet nie istniał budynek wciągniętej do spisów szkoły“. Otóż dzienniki urzędowe „Gazeta Lwowska“ i „Krakauer Zeitung“ ogłaszały każdą urzędownie przeprowadzoną erekcyę. Przeglądałem roczniki tych gazet, wypisałem erekcyę i naliczyłem ich od r. 1849 do 1868 około 1326. Gdy tę liczbę dodamy do liczby szkół z r. 1848/9, otrzymamy sumę 3339. Oprócz tego zaś było w kraju dużo szkół, urzędownie niezorganizowanych (Nothschulen). Gdyby więc istotnie wykazywano wszystkie szkoły erygowane, jako czynne, figurowałaby na końcu cyfra co najmniej 3339, a nie 2815. Przypuszczać więc raczej należy, że dawne wykazy były dość dokładne, ale wśród zamieszania przy objęciu urzędowania przez nową władzę wiele gmin, takich zwłaszcza, w których szkoła była pomieszczoną w budynku parafialnym (w pomieszkaniu dyaka lub organisty), utaiło istnienie szkoły. W wielu gminach fungują dotąd pokątne szkoły, o których władze nic nie wiedzą, albo tylko coś z wieści. Wskazane byłoby może zająć się bliżej tą sprawą i nadać temu objawowi dążenia do oświaty tanim kosztem właściwszy kierunek, a przynajmniej poddać go nadzorowi, aby z tej skrytej nauki nie było dla społeczeństwa więcej szkody, niż pożytku.

4) Z zestawienia ostatniego spisu ludności z liczbą szkół wynika, że szkół nie przybywało w równej mierze z wzrostem ludności; malejący z początku stosunek liczby mieszkańców do liczby szkół zwiększa się przy końcu nawet w tym wypadku, gdy przyjmiemy najwyższą liczbę szkół (2815) za zupełnie dokładną.

5) Daty dla roku 1859/60 nie mógł autor podać. W miejsce bowiem administracyjnej komisji statystycznej weszła w życie w r. 1863 „centralna komisya statystyczna“, która przeprowadziła inny układ formularzy statystycznych i zarządziła, że daty dla szkolnictwa mają zbierać nie księgarnie „nakładu książek szkolnych“, jak dotąd,

lecz dystryktowi nadzorey szkolni. Tablice statystyczne, wydane wedle nowych formularzy w r 1865. zawierają też tylko daty z tego roku i niektóre zestawienia porównawcze. Data dla r. 1860/1 zaczerpnięta została z pierwszego „rocznika statystyki“ Dra Rutowskiego.

Jako ciekawy szczegół przytaczam na zakończenie następującą wzmiankę z „Gazety Lwowskiej“: „30. grudnia 1852. Pocieszającą wzrost nauk ludowych w obwodzie tarnopolskim okazuje się ze znacznego odbytu książek szkolnych w tym obwodzie. Dowiadujemy się, że księgarnia w Tarnopolu sprzedała w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie roku 1852 blisko 20.000 egzemplarzy rozmaitych książek dla szkół normalnych“.

II. Liczba i kategorie szkół ludowych po r. 1870.

Rok	Szkół czyn- nych razem	męskich	żeńskich	mieszanych	1-no klasowych	2-kl.	3-kl.	4-kl.	5-kl.	6-kl.	7-kl.	8-kl.	Liczba klas systemizowan.	Liczba szkół czynnych		Liczba klas systemizowanych zwiększyła się o
														zwie- kszyła się o	zmniej- szała o	
1871/2	2374	76	95	2203	
2/3	2384	68	67	2249	2176	74	29	85	4	10	5	1	2874	10	.	.
3/4
4/5	2406	80	75	2251	2101	146	31	135	6	12	4	2	3172	22	.	298
5/6	2441	90	130	2221	2020	162	41	157	14	28	13	6	3472	35	.	100
6/7	2484	96	133	2255	2053	172	41	146	22	25	10	15	3554	34	.	82
7/8	2776	97	138	2541	2317	184	47	158	18	22	11	19	3909	29	.	355
8/9	2858	96	140	2622	2351	219	56	162	15	22	12	21	4064	82	.	155
9/80	2860	98	138	2624	2335	221	55	168	15	20	11	25	4086	2	.	22
1880/1	2904	99	139	2666	2389	214	60	165	21	21	9	25	4151	44	.	65
1/2	2925	95	137	2693	2399	228	55	165	21	13	6	28	4189	21	.	38
2/3	2994	96	142	2656	2463	230	55	162	24	24	8	28	4280	69	.	91
3/4	3083	103	129	2851	2549	234	57	166	19	21	6	31	4363	89	.	83
4/5	3145	111	146	2888	2586	250	62	168	34	28	17	44	4432	62	.	69
5/6	3280	115	158	3007	2700	254	61	176	37	34	18	46	4645	135	.	213
6/7	3412	116	162	3134	2781	283	76	181	36	33	22	48	4869	132	.	224
7/8	3501	112	157	3232	2865	294	73	182	33	35	19	49	4944	89	.	75
8/9	3580	110	157	3313	2928	302	74	184	31	39	22	50	5074	79	.	130
9/90	3677	114	155	3408	3009	308	82	188	30	39	21	51	5194	97	.	120
1890/1	3795	114	157	3524	3091	324	87	191	32	38	22	53	5347	118	.	153
1/2	3883	119	156	3608	3235	389	74	188	34	32	7	24	5396	88	.	49
2/3	3902	130	158	3614	3124	402	77	203	36	34	8	18	5555	19	.	159
3/4	3874	141	163	3570	3046	420	79	129	117	56	5	22	5771	.	28	216
4/5	3863	144	166	3553	2982	457	82	135	115	67	5	20	5954	.	11	183
5/6	3890	156	172	3562	2928	509	75	150	120	64	5	39	6102	27	.	148
6/7	3890	166	179	3545	2841	568	69	177	120	69	5	41	6269	.	.	167
7/8	3953	178	189	3586	2814	625	70	206	117	60	46	15	6485	63	.	216

Uwagi: 1) Zestawienie z 27 lat musi być oczywiście ogólniejsze, niż sprawozdania doroczne. Przedewszystkiem uważałem za rzecz obojętną dla sprawy oświaty, ile szkół jest zorganizowanych — „na papierze“, jak się wyraża sprawozdanie Rady szkolnej krajowej z r. 1868/9. Podając przeto tylko liczbę szkół czynnych zaznaczam, że pod tym względem natrafiłem na znaczne trudności. Sprawozdania bowiem Rady szkolnej krajowej, na których się przeważnie w tem zestawieniu oparłem, podają liczbę szkół nieczynnych w rozmaity sposób; czasem ją tylko zaznaczają ubocznie, w kilku wypadkach odszukałem ją w sprawozdaniach z lat następnych, a dopiero wykazy statystyczne z ostatnich lat są już dokładne.

Nie odróżniam też szkół publicznych, wyznaniowych, prywatnych z prawem publiczności i bez tego prawa, bo to również może mieć znaczenie więcej teoretyczne, niż praktyczne. Szkoły np. wyznaniowe są wszystkie faktycznie publicznymi. Sprawa „charakteru szkół ludowych“ jest niezaprzeczenie bardzo ciekawą, ale nasuwa taki szereg uwag, że potrzebaby jej osobną poświęcić rozprawę.

2) Dodałem rubrykę „Liczba klas systemizowanych“, której nie podają sprawozdania Rady szk. krajowej; rubryka ta daje obraz wewnętrznego ustroju szkół ludowych. Prócz klas „systemizowanych“ fungują przy wielu szkołach jeszcze klasy „nadetatowe“, t. j. takie, których władze szkolne jeszcze stałe nie zatwierdziły, które przeto na kategorię szkoły nie wpływają. Liczby ich nie zdołałem systematycznie za wszystkie lata obliczyć, bo umieszczoną jest w nie-licznych tylko sprawozdaniach Rady szk. krajowej z lat ostatnich.

3) Daty za r. 1871/2 podałem wedle „Statistisches Jahrbuch“, gdyż sprawozdanie Rady szkolnej krajowej z tego roku, oznaczające liczbę szkół na 2322, jest jeszcze niedokładne. Daty za rok 1873/4 musiałem zupełnie opuścić, bo nie zdołałem odszukać liczby szkół nieczynnych.

4) Znaczny bardzo przyrost szkół w r. 1877/8 wyraża raczej wynik pracy organizacyjnej władz szkolnych, niż otwarcie tylu zupełnie nowych szkół. Część ich istniała niezawodnie już przedtem.

5) W dwu latach 1893/4 i 1894/5 znajdujemy nieznaczny ubytek szkół, podczas gdy równocześnie liczba klas systemizowanych znacznie wzrosła. Fakt ten spowodowało przekształcanie szkół wedle najnowszych planów naukowych, które trwa dotąd i więzi przybytek sił nauczycielskich.

III. Liczba i kwalifikacya sił nauczycielskich w latach od 1849 do 1873/4.

Rok	Nauczycieli i nauczycielek	Pomocników	Razem	Wydatek na płace i inne dodatki	Wysokość płacy przeciętnej		Stosunek liczby sił nauczycielskich do liczby szkół
				złr.	złr.	gr.	
1848/9	1018	1490	2508	114.815	55	47	1·2
9/50	1099	1371	2470	180.532	73	05	1·2
1850/1	1163	1356	2519	184.842	73	22	1·2
51/2	1167	1391	2558	212.999	83	13	1·2
52/3	1108	1358	2466	251.462	106	04	1·2
53/4	1224	876	2100	265.269	126	18	1·03
54/5	1275	1011	2286	287.510	125	46	1·09
55/6	1325	1002	2327	287.429	123	31	1·08
56/7	1330	1023	2353	288.913	122	47	1·08
57/8	1353	1185	2538	344.207	135	37	1·08
58/9	1163	1340	2503	362.033	144	38	1·05
59/60
1860/1
61/2	1610	1166	2776	.	.	.	1·09
62/3	1814	1055	2869	.	.	.	1·08
63/4	1880	988	2868	.	.	.	1·06
64/5	1904	1098	3002	517.090	172	24	1·1
65/6	1889	1140	3029	.	.	.	1·07
66/7	1889	1140	3029	.	.	.	1·07
67/8	1950	1137	3087	.	.	.	1·09
69/70	.	.	3165	541.135	170	97	1·12
1870/1	2503	659	3162	567.380	179	45	1·2
1872/3	2247	796	3043	657 827	216	17	1·2

W tej liczbie 193 nauczycielek

" " 178 "

" " 326 "

IV. Liczba i kwalifikacya sił nauczycielskich od r. 1873/4.

Rok	Ukwalifi- kowanych		Z egzami- nem dojrzałości		Bez kwa- lifikacyi		Razem	Ogólny wydatek na płace	Przeciętna płaca jednej siły nauczy- cielkiej		Stosunek sił nau- cielkich do szkół
	nau- czy- cieli	nau- czy- cielek	nau- czy- cieli	nau- czy- cielek	nau- czy- cieli	nau- czy- cielek			zł.	ct.	
1873/4	2083		92		955		3130	685.647	219	05	—
4/5	2140		117		1009		3166	894.795	284	21	1·3
5/6	2108		177		1061		3346	978.711	92	49	1·3
6/7	2354		139		1082		3575	1,106.284	309	45	1·4
7/8	2096	480	99	8	867	63	3613	1,145.959	317	17	1·3
8/9	2402	680	114	10	598	62	3866	1,242.709	321	44	1·3
9/80	2381	729	223	61	567	66	4027	1,295.355	329	11	1·4
1880/1	2336	718	355	129	518	71	4127	1,313.538	329	52	1·4
1/2	2343	699	476	204	417	62	4201	1,315.437	313	12	1·4
2/3	2332	727	560	255	406	70	4350	1,307.485	300	57	1·4
3/4	2379	752	646	260	374	62	4473	1,355.510	303	04	1·4
4/5	2383	841	717	236	339	57	4573	—	—	—	—
5/6	2473	826	754	284	342	52	4731	1,658.932	350	65	1·4
6/7	2538	882	752	327	344	81	4924	1,696.998	344	63	1·4
7/8	2592	951	776	324	326	91	5060	—	—	—	1·4
8/9	2742	1009	666	356	328	127	5228	—	—	—	1·4
9/90	2819	1068	661	349	323	175	5420	—	—	—	1·4
1890/1	2848	1143	660	373	374	279	5677	—	—	—	1·4
1/2	2913	1245	588	345	401	424	5916	2,391.202	404	19	1·5
2/3	3012	1326	523	405	339	524	6129	2,583.999	421	60	1·5
3/4	3021	1423	493	415	327	614	6293	2,756.398	438	04	1·6
4/5	3021	1507	491	492	308	716	6535	2,920.463	446	89	1·6
5/6	3053	1594	529	521	270	871	6838	—	—	—	1·7
6/7	3073	1780	596	533	232	866	7080	—	—	—	1·8
7/8	3129	1948	650	596	204	959	7486	3,678.781	491	42	1·8

Uwagi: 1. Liczba nauczycieli za lata przed wejściem w życie, Rady szkolnej krajowej różni się w moim wykazie bardzo znacznie od innych wykazów statystycznych z tego powodu, że ja (zdaje mi się całkiem słusznie) opuściłem katechetów, których inni autorowie do liczby personalu nauczycielskiego wliczyli.

2. Dodana przezemnie rubryka „Stosunek sił nauczycielskich do szkół“ ma to samo zadanie, co „rubryka klas systemizowanych“; uwydatnia ona rozwój wewnętrznego ustroju szkół.

3. Co do płac przeciętnych podać tu muszę jeszcze zestawienie, umieszczone w dziele „Statistik der öffentlichen und Privat-Volksschulen“ za r. 1875. Wedle tego zestawienia przeciętna płaca wynosiła w r. 1875: w Austrii dolnej (bez Wiednia) 623 zł.

„ Austrii górnej	612	„
„ Salzburgu	479	„
„ Styrii	468	„
„ Karyntyi	452	„
„ Krainie	368	„
„ Tyrolu	167	„
„ Czechach	490	„
„ Morawii	541	„
„ Śląsku	465	„
„ Bukowinie	377	„
„ Dalmacyi	366	„
„ Galicyi 270 zł., a wedle obliczenia, podanego w wykazie i dokładniejszego	292	zł.

Galicya więc zajmuje w tem zestawieniu przedostatnie miejsce, a chociaż od tego czasu wysokość przeciętnej płacy znacznie wzrosła, to ciągle jeszcze wymiar jest za niski i w tem upatrywać należy głównej przyczyny braku nauczycieli, który zmusza władze szkolne do posługiwania się siłami zastępczemi bez kwalifikacyi.

V. Frekwencya.

Rok	W wieku szkolnym było		U c z e s z c z a ł o :						Uczęszczało %	Na jedną siłę nauczycielską przypadło
			na naukę codzienną		na naukę dopełniającą		Razem			
	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt				
1849/50	306.156	266.412	58.758	25.803	13.521	6.954	105.036	18.3	41	
1854/5	318.076	272.988	63.166	27.825	17.249	9.827	117.867	19.9	51	
1859/60	315.572	279.832	64.855	43.396	24.480	12.800	165.531	27.5	66	
1864/5	407.897	348.236	94.475	51.392	30.544	19.678	196.089	25.9	65	
1869/70	432.035	369.232	102.504	59.233	39.347	27.323	228.407	28.5	72	
1874/5	457.647	465.362	110.879	77.591	26.850	16.675	231.495	25	102	
1880/1	545.368	564.591	167.037	138.540	33.951	25.536	365.064	36.4	88	
1885/6	600.399	609.281	204.995	178.771	37.051	29.444	450.261	37.2	95	
1891/2	672.466	679.184	293.233	265.958	60.830	53.632	673.653	49.8	118	
1895/6	702.726	709.747	311.896	284.380	59.582	53.860	709.218	50.2	103	
1897/8	713.633	720.816	325.137	291.944	63.232	50.683	730.996	50.9	97*)	

*) Wszędzie wraz z nauką dopełniającą.

Uwagi: Najmniej dokładną we wszystkich zestawieniach statystycznych jest statystyka frekwencji szkolnej. Sprawozdania Rady szkolnej krajowej podają cyfrę dzieci w wieku szkolnym będących przeważnie wedle wykazów Rad szk. okr., a te przy niedokładnie przez Zarządy szkół prowadzonych metrykach szkolnych nie mogą oczywiście podać liczby dokładnej. Zresztą liczba w wieku szkolnym będących, jedynie z gmin, w których są czynne szkoły, nie daje dokładnego obrazu o postępie oświaty i o stosunku liczby obowiązanych do rzeczywiście uczęszczających. Korzystałem więc tylko z wyników spisu ludności w latach 1859, 1870, 1880 i 1890. Lata 1895/6 i 1897/8 obliczyłem wedle stopy procentowej. Znaczne różnice w liczbach młodzieży, będącej w wieku szkolnym, stąd pochodzą, że do roku 1860 za wiek obowiązkowy uważano lata od 6—12, potem do 1885 od 6—14, a wreszcie od 6—15. Dalszą różnicę między powyższem zestawieniem, a datami innych statystyk stanowi okoliczność, że w nich albo nie wliczano młodzieży, uczęszczającej na naukę dopełniającą, albo uwzględniano liczbę uczęszczających jedynie do szkół publicznych. Zrobiłem zestawienie tylko dla kilku lat, ale przeprowadziłem obliczenia z możliwie jak największą ścisłością. Wynik nie może jeszcze zadowalać, ale pociesza znacznym wzrostem frekwencji w ostatnim okresie.

Na zakończenie podam jeszcze parę dat, odnośnie do analfabetów, bo te chyba najlepiej świadczą o mniej lub więcej skutecznem działaniu szkół ludowych. „Statistisches Jahrbuch“ podaje za rok 1865 następujące zestawienie rekrutów, umiejących czytać i pisać:

z Austrii górnej	96·2%
„ Austrii dolnej	89·3 „
„ Salzburga	60 „
„ Stryryi	50·7 „
„ Karyntyi	20·4 „
„ Krainy	2·9 „
„ Tyrolu	37 5 „
„ Czech	68·1 „
„ Morawii	46·7 „
„ Śląska	62 „
„ Galicyi	4·5 „
„ Bukowiny	4 6 „
„ Dalmacyi	0·8%

Wedle obliczenia ludności z r. 1880 umiało czytać i pisać	
w Galicyi	675.578 osób
tylko czytać	448.046 „
	<hr/> 1,123.624 osób

Analfabetów było 4,835.283. Procentowo było więc 11·3% umiejących czytać i pisać, 7·5 umiejących tylko czytać, a 81·2% nie umiejących ani czytać ani pisać. Wedle spisu ludności z r. 1890 umiało pisać i czytać lub przynajmniej czytać 28·96% mężczyzn i 23 51%

kobiet. Gdy obie daty stosownie przekształcimy, otrzymamy nar 1890 liczbę umiejących czytać i pisać lub przynajmniej czytać 1.732.160, a w procentach na 100 osób w r. 1880 było umiejących czytać i pisać lub przynajmniej czytać: 19%, a w r. 1890: 26%, czyli przybyło 608.536 umiejących przynajmniej czytać.

Ciekawem byłoby bardzo dla frekwencji zestawienie, jak się dzieli liczba uczęszczających na poszczególne lata nauki. Niestety, w małej tylko liczbie sprawozdań Rady szkolnej krajowej znajdują się odpowiednie daty, chociaż ich zestawienie byłoby nader doniosłe i więcej mówiące, niż wykaz szkół pod względem postępów dzieci w nauce. Tak np. w r. 1886/7 według „Statistisches Jahrbuch“ było :

w	I. klasie	110.604
"	II. "	57.768
"	III. "	37.053
"	IV. "	20.241
"	V. "	9.813
"	VI. "	5.637
"	VII. "	432
"	VIII. "	129.

Mniejsza o wyższe klasy, ale znaczna różnica między frekwencją w klasie I. a II. i III. źle świadczy o frekwencji i skuteczności nauki szkolnej. W ogóle, chociaż opracowanie sprawozdań Rady szk. krajowej jest z każdym rokiem dokładniejsze, to jednak pozostawiają one ciągle jeszcze bardzo wiele do życzenia, a dobre będą dopiero wtedy, gdy zostaną oddane fachowemu stałemu referentowi, a zbieranie dat zostanie ściślej określone. Rubryki np. co do stanu budynków szkolnych nie zestawiałem, bo wykazy te tak długo nie przedstawiają wartości statystycznej, dopóki brakuje ścisłego określenia, jak władze szkolne okręgowe mają budynki szkolne klasyfikować.



Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000473752



II 243604